

Kardynałowie: To Preludium do powstania Rządu Światowego

Magiera: **Nie jest to czas odległy...**

No. 20 Toronto

13-19.05.2020

\$2.00 (tax included)

Pub. #40012402



GŁOS

BÓG - Ojczyzna - Rodzina Patron medialny św. M. Kolbe



SUPER SZYBKI INTERNET
od \$29.95 MAX 50 Mbps Mbps
POLTEL COMMUNICATIONS www.poltel.com
416-255-2233 · 1-877-731-0000

Po epidemii nastanie "Nowa Normalność" która... zmieni nasze życie

Na portalu Money.pl został opublikowany wywiad z Billem Gatesem mówiący o mającym nadejść po pandemii Nowym Porządku Światowym. Gates użył słów "Nowa Normalność" w której wszystkie ruchy obywateli będą kontrolowane przez nadzór wysoko zaawansowanej technologii na wzór chiński, a wszystko to oczywiście dla naszego dobra w obawie przed zakażeniem.

Miliarder mówi wprost, że gdy zagrożenie minie, nasz świat zmieni się nie do poznania. Ale - i tu "dobra wiadomość" - do tych zmian możemy się zaadaptować. Podczas niedawnej audycji, przeprowadzonej na platformie LinkedIn, Gates definiował „nową normalność”...

Jako przykład Bill Gates wymienia podróże służbowe. Po co wysłać pracownika w delegację do klienta, skoro spotkanie można zorganizować przy pomocy wideokonferencji?

Skoro o konferencjach mowa, nie umknęło uwadze przedsiębiorcy, że jedną z branż, która najmocniej odczuła skutki kryzysu, jest właśnie branża

„WIEKTORZY WIERZĄ NAWET ŻE JESTEŚMY CZĘŚCIĄ TAJNEGO KABALISTYCZNEGO STOWARZYSZENIA DZIAŁAJĄCEGO PRZECIWKO INTERESOM STANÓW ZJEDNOCZONYCH... ORAZ ŻE W KONSPIRACJI OBEJMĄCEJ CAŁY ŚWIAT ZMIERZAMY DO STWORZENIA JEDNEJ GLOBALNEJ STRUKTURY POLITYCZNEJ I EKONOMICZNEJ - JEDNEGO ŚWIATA, JEŚLI TAK WOLICIE TO NAZWAĆ. JEŚLI TO JEST STAWIANY MI ZARZUT, TO JESTEM WINNY I JESTEM Z TEGO DUMNY”.

DAVID ROCKEFELLER
„WSPOMNIENIA” 2005, STR. 405



eventowa. Różne imprezy, konferencje czy koncerty zostały odwołane lub przeniesły się do internetu...

Z kolei Stan Chudnovsky, prezes Messengera zauważył, że odkąd spotkania z najbliższymi przeniosły się do świata wirtualnego możliwe, że stanie się to nową normalnością. Czy jest w tym coś złego? Według Chudnovskiego wręcz przeciwnie, ponieważ osoby, które miały rzadki kontakt, teraz mają okazje to nadrobić.

- Bliscy, którzy nie widzieli się od lat,

widzą się teraz codziennie. Ludzie dzielą się treningami i wirtualnymi imprezami, nadając swoim kontaktom fizyczny wymiar. Oczywiście, ma to też swoje mniej przyjemne konsekwencje. Wierzę jednak, że rosnąca akceptacja technologii, która pomoże nam poczuć się połączonymi, przyniesie trwałe korzyści - mówił szef komunikatora w rozmowie z „Fast Company”.

Jak widzimy w „Nowej Rzeczywistości” kontakty międzyludzkie będą

cd. na str. 4

BIURO NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAŻ
KUPNO
WYNAJEM
MLS LISTING FEE
od %

GOWEST
REALTY LTD. BROKERAGE
ListWithGoWest.com 416-534-3511

DENTYSTYKA RODZINNA I KOSMETYCZNA



DR. MARIA TERESA PISZCZEK
905 275 1010
160 Dundas St. E., Suite 201, Mississauga ON

DR. ANDRZEJ CARUK
CHIROPRACTIC ORTHOPEDIST

- Badanie, Diagnoza, Leczenie kregoslupa, kończyn, bólów głowy...

- Stół do nastawiania kregoslupa, Laser, Wkładki ortopedyczne do butów...

Służy Polonii od 1984 roku
Chiropractor Toronto Pan/Parapan American Games

519 - 579 - 0020
B-376 Victoria St. N. Kitchener

Virus coronat opus?

U Boga i mucha, kiedy każe, żołnierzem musi być - przypomina nam Eliza Orzeszkowa ustami Anzelm Bohatyrowicza znad Niemna. Ale co tam mucha! Kiedy Pan rozkaże, wirus może się stać nauczycielem ludzkości.

Nowoczesny człowiek Boga się nie boi. Nowoczesny człowiek Boga ignoruje, wręcz Go lekceważy. Nowoczesny człowiek nie waha się wręcz Bogu złożyć. Po co mu Bóg, skoro jest tak potężny, że spaceruje po Księżycu i sięga ku Marsowi; skoro buduje kilometrowe wieżowce i w pięćdziesiąt godzin okrąży kulę ziemską? Po co mu Bóg, skoro w trójwymiarze drukuje ludzkie serce i zamierza sztucznie tworzyć życie? Po co mu Bóg, skoro dysponuje siłą

zdolną unicestwić kilka sporych planet? Po co nowoczesnemu człowiekowi Bóg, który o prawie naturalnym przypomina, skoro on to prawo już dawno transcendował, siebie mianując głównym zakonodawcą i źródłem wszelkiej władzy? Po co mu Bóg, skoro on Übermenschem rozdającym karty życia i śmierci? Po co mu Bóg, skoro on sam siebie stworzył i własnym geniuszem buduje ziemski raj, w którym nikt nie śmie być nieszczęśliwym?

Głowa pycha nadęta

Po co mi Bóg? - zapytał sam siebie chrześcijanin już u schyłku średniowiecza, niepowtarzalnego w dziejach okresu twórczego współdziałania wiary z rozumem, kiedy wierząc w Boga,



wierzył w moc, którą On go napełnia. Ale zwiedziony rozkwitem dzieła rąk swoich zapomniał, kto nimi kieruje, i uwierzył w siebie.

Wtedy po raz pierwszy zaczął się sobą niezdrowo zachwycać. Posłuchajmy tylko Szekspira:

Jak doskonałym tworem jest człowiek! Jak wielkim przez rozum! Jak niewyczerpanym

w swych zdolnościach! Jak szlachetnym postawą i w poruszeniach! Czynniami podobnym do anioła, pojętnością zbliżonym do bóstwa! Ozdobą on i zaszczytem świata. Arcytypem wszech jestestw!

Tylko pęknąć z nadęcia!

Infekcja wirusem humanizmu zaburzyła w nim zdolność obser-

wacji i wniosowania, ba, nawet instynkt samozachowawczy. Przez pięć stuleci będzie w sobie tego wirusa pieczołowicie hodował, pozwalając mu nieopatrzenie dokonywać nieodwracalnego spustoszenia w duszy - aż ten przepali go na wskroś. Najpierw więc zaneguje zdolność Bożej ingerencji w stworzony świat, by w konsekwencji odmówić Bogu stworczej mocy, po czym ogłosić Jego śmierć. Dlaczego zatem trzy już dekady po owej pseudofilozoficznej proklamacji, wypisze na burcie swego rzekomo niezniszczalnego dzieła butne zapewnienie, iż sam Bóg nie zdoła go zatopić?

Powód do wstydu

cd. na str. 7

List posłów K. do Prezydenta A. Dudy ws. bankructw małych firm

Szanowni Państwo, wielu z Was pisze do mnie ws. protestu przedsiębiorców! Bardzo uważnie obserwuję sytuację. Moi sztabowcy byli pod Kancelarią Premiera wczoraj w nocy, a dziś po południu liderzy Konfederacji (Grzegorz Braun, Jacek Wilk, Janusz Korwin-Mikke) dołączyli do protestu. Ja wraz z Jackiem Wilkiem i Dobromirem Sośnierzem zorganizowaliśmy

przed Pałacem Prezydenckim specjalną konferencję prasową, na której wezwaliśmy prezydenta Andrzeja Dudę do działania w tej sprawie. Poniżej treść naszego apelu!

Warszawa, 08.05.2020

Sz.P. Andrzej Duda

Prezydent

Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Prezydencie!

Miliony Polaków są dziś zdesperowane perspektywą utraty pracy lub bankructwa swojego przedsiębiorstwa. Błędna polityka rządu prowadzi do narastania emocji, które ujawniły się m.in. pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Pacyfikacja protestów nie jest metodą na rozwiązanie tych problemów.

Apelujemy by Pan Prezydent przerwał milczenie w tej sprawie

i jak przystało na głowę państwa, wysłuchał postulatów protestujących oraz naklonił rząd do podjęcia natychmiastowych działań.

Krzysztof Bosak

Posel na Sejm RP

Kandydat na Prezydenta RP

Grzegorz Braun

Posel na Sejm RP

Prezes Konfederacji Korony

Polskiej

Janusz Korwin-Mikke

Posel na Sejm RP

Prezes partii KORWiN

Jakub Kulesza

Posel na Sejm RP

Przewodniczący koła

poselskiego Konfederacja

Robert Winnicki

Posel na Sejm RP

Prezes Ruchu Narodowego

Johnson&Johnson: Miliard szczepionek na przyszły rok

Dr Paul Stoffels, dyrektor naukowy firmy Johnson&Johnson, giganta z branży medycznej, powiedział, że firma planuje wyprodukować miliard szczepionek na koronawirusa na

przyszły rok. „Rozpoczynamy testy kliniczne we wrześniu i mamy nadzieję, że do końca roku otrzymamy wyniki”, powiedział Stoffels w niedzielę w amerykańskiej telewizji ABC, dodając, że

firma „pracuje obecnie nad miliardem szczepionek na przyszły rok”. Dodał, że Johnson & Johnson zwiększa produkcję i rozpocznie produkcję szczepionki jeszcze w tym roku.

I uzupełnił: „W tym roku będziemy mieli dostęp do szczepionki, ale to od władz - FDA i innych - zależy, czy zdecydujemy, czy można ją zastosować wcześniej, zanim będą dostępne

dane dotyczące skuteczności”.

Tym samym nie wykluczył, że jeśli tylko będzie taka decyzja polityczna, szczepionka trafi do ludzi nawet bez wiedzy o tym, czy jest skuteczna.

Policja się zbroi jak na stan wojenny. Kupuje armatki wodne i radiowozy bojowe!

Pięć potężnych armatek wodnych i 124 furgony do przewożenia aresztantów. Taki sprzęt, jeszcze w tym roku, zasilić ma policyjne oddziały prewencji. Chodzi o wozy wykorzystywane m.in. do tłumienia zamieszek. Policja chce, by nowe samochody przystosowane były do przewożenia siedmiu osób wraz z bagażem. W tym przypadku mowa jest o kompletnie uzbrojonych oddziałach prewencji, co oznacza, że każdy z funkcjonariuszy będzie mógł zabrać ze sobą ekwipunek w postaci m.in.: hełmu, tarczy, mio-

tacza pieprzu, kamizelki kuloodpornej oraz broni służbowej.

Policja chce również, by nowe wozy - z kompletem pasażerów - osiągały prędkość maksymalną co najmniej 150 km/h i napędzane były silnikami o mocy nie mniejszej niż 176 KM. Co ciekawe, nie ma szczegółowych wymagań dotyczących samego silnika. Pod uwagę będą więc brane zarówno auta z jednostkami benzynowymi, jak i wysokoprężnymi.

Zamawiający określił za to minimalną pojemność zbiornika paliwa (70 l). Na wyposażeniu

znaleźć się mają m.in.: niezależne ogrzewanie postojowe, kamera cofania czy przednie światła w technologii ksenonowej lub diodowej. W kabinie znaleźć ma się ponadto np. system multimedialny z nawigacją satelitarną, gniazdem usb i możliwością sparowania ze smartfonem.

Co ciekawe, w warunkach przetargu zapisano, że wszystkie 124 auta muszą trafić do jednostek jeszcze przed końcem roku. Pierwsza partia - 80 egzemplarzy - miałyby zostać dostarczone do końca listopada. Pozostałe

44 auta - przed końcem grudnia. Oprócz furgonów Komenda Główna Policji zamierza pozyskać pięć nowych, ciężkich armatek wodnych z napędem 6x6. Samochody mają mieć do 10 m długości i wysokoprężny silnik o mocy minimum 440 KM.

Z pełnym obciążeniem powinny osiągać prędkość maksymalną co najmniej 90 km/h i - na jednym tankowaniu - pokonać dystans co najmniej 400 km.

Lista wymaganego przez Policję wyposażenia mocno odbiega od tego, do czego przywykli klienci salonów

samochodowych. Znalazły się na niej bowiem: kuloodporne szyby, "młot fortyfikacyjny" oraz... nożyce do cięcia drutu. Oprócz tego każdy z wozów musi być też wyposażony w system monitoringu w promieniu 360 stopni z monitorami o średnicy co najmniej 15 cali i dyskami twardymi zdolnymi pomieścić co najmniej 7 godzin nagrań ze wszystkich zamontowanych na pojeździe kamer.

Za same wozy z armatkami wodnymi policja, czyli podatnicy - zapłaci 20 milionów złotych.

KGP zleca dostawy 30 tys. ręcznych miotaczy pieprzu

Dostawa ręcznych miotaczy pieprzu w ramach umowy ramowej to nowy przetarg, rozpisany przez Komendę Główną Policji. Przedmiotem zamówienia jest dostawa 30 000 sztuk ręcznych miotaczy pieprzu o pojemności 75 ml w ramach umowy ramowej. Formacja wymaga, by efektywny zasięg strumienia mieszanki pieprzowej wynosił min. 2 m, a wydajność miotacza musi pozwalać na uzyskanie minimum 8 jednosekundowych użyci, bez wystąpienia spadku zasięgu wystrzelwanej mieszanki, poniżej wartości progowej. Zgodnie z wymaganiami KGP, gwarancja wynosić musi minimum 54 miesiące licząc od daty

odbioru.

Po przemyciu podrażnionych miejsc wodą działanie substancji czynnej musi ustępować po czasie nie dłuższym niż ok. 2,5 h. Wiadomo również, że na zewnętrznej powierzchni każdego miotacza musi być umieszczony napis „POLICJA” oraz „NATURALNY ŚRODEK OBEZWŁADNIAJĄCY”.

Ręczny miotacz pieprzu jest środkiem przymusu bezpośredniego stosowanym przez funkcjonariuszy Policji w przypadkach określonych w przepisach prawa, szczególnie w sytuacji konieczności wyegzekwowania zachowania zgodnego z prawem lub obezwładnienia niebezpie-

cznej osoby, w tym także znajdującej się pod wpływem alkoholu, narkotyków lub innych,



podobnie działających środków.

Ile policja zamierza wydać na realizację zamówienia dowiemy się podczas otwarcia ofert, ale na pewno będzie to powyżej 139 tys. euro. Czas obowiązywania umowy ramowej wskazano na do 17 grudnia 2021 r. A termin realizacji zamówień udzielanych na podstawie umów wykonawczych dla wszystkich zamówień realizowanych w 2020 roku do dnia 18 grudnia 2020 r., dla wszystkich zamówień realizowanych w 2021 r. - do dnia 17 grudnia 2021 r. Jak informuje KGP, kryterium oceny ofert w umowie ramowej stanowi w 100-proc. cena, ale podczas oceny w umowie wykonawczej

będzie to już: 85 proc. ceny i 15 proc. okresu gwarancji. Komenda szacuje, że umowę ramową podpisze z maksymalnie dwoma podmiotami. W zakończonym w 2019 roku postępowaniu, także dotyczącym m.in. ręcznych miotaczy pieprzu oraz samej mieszanki pieprzowej dla polskiej policji, zwycięzcami okazały się firmy Works II oraz Holsters HPE Polska Grzegorz Szymański. Chodziło wtedy o podzielony na trzy części przetarg, który obejmował pozyskanie ręcznych miotaczy pieprzu o pojemności 75 ml i o pojemności 1000 ml oraz samej, wspomnianej już mieszanki.

GŁOS

Tygodnik - Weekly

Nasz adres:

52 Mabelle Ave. Unit 612
Toronto, Ontario M9A 4X9

tel. 416-993-3143

glospublishing@gmail.com

Publisher GŁOS PUBLISHING INC.

Editor in Chief Wiesław Magiera

Publicyści: Grzegorz Braun, dr Jan Ciechanowicz, Jerzy Dąbrowski, dr Stanisław Krajski, Zygmunt Korus, Jacek Matysiak, Stanisław Michalkiewicz, Aleksander Szumański, Aleksander Szycht, Katarzyna Treter-Sierpińska.

Publikowane teksty niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko redakcji.
Nie odpowiadamy za treść listów.

Ogłoszenia i reklamy:

tel. 416-993-3143 glospublishing@gmail.com

Prenumerata - subscription

Kanada: 1 rok \$135, pół roku \$75, ekspres (2 dni) \$180

USA: pół roku US \$120, rok US \$240

Internetem pdf: 1 rok Kanada i USA \$40, Polska 50 zł
(konto w Polsce podamy po zgłoszeniu).

Proszę przelać czek na: "Glos Publishing Inc."

52 Mabelle Ave. Unit 612 Toronto, Ontario M9A 4X9

Można także wpłacić na nasze konto nr 122963

w St. Stanislaus - St. Casimir's Polish Parishes Credit Union Limited lub dzwonić w sprawie formy wpłaty.

Starcia z policją pod kancelarią premiera. Zatrzymano wszystkich protestujących

Strajk przedsiębiorców 7 maja w Warszawie dotarł pod siedzibę Rady Ministrów. Protestujący na czele z Pawłem Tanajno zapowiedzieli, że nie opuszczą tego miejsca, dopóki nie spotka się z nim Mateusz Morawiecki. Doszło do przepychanek. Policja zatrzymała przewencyjnie wszystkie protestujące osoby - informuje Radio Zet.

Strajk przedsiębiorców przeszedł ulicami Warszawy i dotarł



pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Jak wynika z nagrań zamieszczanych w sieci przez uczestników protestu, w pewnym momencie doszło do bijałki z policją. Uczestnicy strajku zapowiedzieli także, że nie opuszczą tego miejsca jeżeli nie spotka się z nimi Mateusz Morawiecki.

„Domagamy się spotkania z Morawieckim” – powiedział Tanajno w relacji z protestu na

Facebooku. Wyjaśnił, że protestujący chcą przekonać premiera, aby pieniądze na pomoc przedsiębiorcom „nie były marnotrawione przez machinę urzędniczą”.

Protestujący przedsiębiorcy rozbili namioty i rozłożyli się na ławkach naprzeciwko budynku kancelarii premiera. Zapowiedzieli też, że będą w tym miejscu nocować.

Tanajno zatrzymany: Wywieźli mnie do odludnego miejsca w Legionowie

Podczas strajku przedsiębiorców w Warszawie - jeden z organizatorów - Paweł Tanajno (na zdjęciu), został zatrzymany i wywieziony do podwarszawskiego Legionowa, gdzie według jego relacji w policyjnym samochodzie spędził kilka godzin. Został wypuszczony nad ranem.

Do Warszawy na strajk przyjechali przedsiębiorcy z różnych regionów Polski. W ten sposób chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec zamrożenia gospodarki z powodu koronawirusa. Jednym z ich postulatów było spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim. Strajk trwał do późna, a policja nie próżnowała. Mundurowi wylegitymowali ponad 150 osób, zatrzymano 37, kontroli poddanych zostało 54 samochodów i wystawiono 10 mandatów.

Jednym z zatrzymanych był organizator protestu Paweł Tanajno - kandydat na prezydenta. Jego zatrzymanie przebiegło jednak w dość niepokojący sposób o czym sam poinformował w mediach społecznościowych.

- Wywieźli mnie do jakiegoś

odludnego miejsca w Legionowie. Trzymali przez 5 godzin na tylnym technicznym siedzeniu „suki”. Co chwilę trzaskali drzwiami, było cholernie zimno, nie dało się spać. O 6:30 półprzycymnym wręczyli 3 karteczki do podpisania i zaproponowali 500 zł mandatu. Zamkniętymi oczami z zaspania odmówiłem podpisania cokolwiek i przyjęcia mandatu. Powiedzieli że mogą sobie iść nie wiadomo gdzie i jak – mówił Tanajno.

O swoich działaniach podczas trwającego strajku, informowała Twitterze warszawska policja. Strajk ich zdaniem omijał wszystkie zasady bezpieczeństwa od zakazu zgromadzeń po nakaz noszenia maseczek.

„W przypadku nocnego protestu mamy do czynienia z bezwzględny łamaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. Naruszonych jest wiele obostrzeń wprowadzonych celem ograniczenia rozprzestrzeniania się koronawirusa, a zachowanie protestujących należy określić jako

skrajnie lekceważące. Na tego typu postawę nie ma przyzwolenia. Stąd nasza reakcja. Wszystkie osoby zostaną zatrzymane przewencyjnie, a następnie przewiezione do jednostek na terenie garnizonu stołecznego, gdzie sporządzona zostanie dokumentacja niezbędna do skierowania wniosków o ukaranie do sądu.” – można przeczytać na koncie Komendy Stołecznej Policji.

Strajk zrelacjonowała na swoich łamach między innymi stołeczna Gazeta Wyborcza. Dziennik przytacza wypowiedzi świadków protestów, którzy porównują działania policji wobec protestujących do „praktyk służb PRL”. GW przytacza wypowiedź warszawianki, świadka protestu. - Było tam około 200 osób, policji dwa razy więcej, suki stały wzdłuż Alej Ujazdowskich od Klonowej do Pięknej. Dwie stały w poprzek alej, żeby zablokować ulicę. Dysproporcja między liczbą służb a protestujących była ogromna. Policjant zapytał mnie, co tu robię, powiedziałam, że chcę przejść, byłam bez maski, w ogóle nie



zwrócił na to uwagi. Przeprowadził mnie na drugą stronę ulicy. Ludzi zaczęło z czasem ubywać, przenieśli się na trawnik po stronie Łazienek i zaczęli się tam rozbijać. Ktoś przywiózł im karimaty i powerbanki - zrelacjonowała.

Według relacji gazety w rozbitym pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów namiotowym słychać było opinie, że uczestników tego protestu byłoby dużo więcej jednak nie wszyscy chętni mogli dotrzeć na protest. Jako nieoficjalną informację dziennik podaje to, że było to spowodowane działaniami policji.

- Mój ojciec, właściciel firmy urodzony w 1960 r. cały czas głosował na prawicę, bo pamiętał komunę, a teraz jest zalamany powrotem komuny w wykonaniu prawicy – mówił dziennikarzowi młody pracownik rodzinnej firmy transportowej. Miasteczko zostało spacyfikowane przez policję między 1 a 2 w nocy. To właśnie wtedy doszło do zatrzymań i kontroli. Mundurowi w swoich działaniach powoływali się na przepisy antypandemiczne. Przedsiębiorcy nie składają jednak broni. Pomimo takiego działania zapowiadają kontynuowanie protestu dzisiaj po 16. Paweł Tanajno w swoim komentarzu do zaistniałej sytuacji nie zostawił na mundurowych suchej nitki. Działania policji określił jako „Milicja na służbie kampanii Dudy”.

Damian Zakrzewski

Od red.: P. Tanajno do 2003 należał do Platformy Obywatelskiej. W 2010 był związany ze stowarzyszeniem Ruch Poparcia Palikota.

K. Bosak: Rządząca neosanacja ponosi odpowiedzialność za bezprawie i chaos

Krzysztof Bosak na Twitterze bardzo ostro skomentował nagłe przerwanie wyborów przez PiS. Kandydatowi Konfederacji nie podoba się, że rząd zamiast wprowadzić stan nadzwyczajny stwarza nowe prawo i wprowadza je kontrowersyjnymi metodami.

„Rządząca neosanacja ponosi 100% odpowiedzialności za

bezprawie i chaos, w który nas celowo wprowadziła” – napisał na Twitterze Krzysztof Bosak.

Chaos natomiast rzeczywiście jest ogromny. Trudno znaleźć przykład z innego państwa, gdzie w dniu debaty przedwyborczej, na trzy dni przed oficjalną datą wyborów, ogłasza się przesunięcie terminu elekcji. Na dodatek to wszystko dzieje

się tylko na mocy deklaracji polityków i ustaw, a nie w oparciu o wprowadzenie stanu nadzwyczajnego.

„Nigdy nie byłem ultrasem idei proceduralnie pojmowanej praworządności, ale to co robi obóz rządzący to wykracza poza wszelkie ramy prawa. Jeśli w Konstytucji są przepisy na sytuacje nadzwyczajne, a władza

celowo ich nie używa i wymyśla nieistniejące procedury to łamie prawo i tyle” – twierdzi w kolejnym wpisie Konfederata.

– Właściwym środkiem konstytucyjnym dla odsunięcia wyborów w sytuacji nadzwyczajnej, jaką mamy w tej chwili jest wprowadzenie stanu nadzwyczajnego – mówił wcześniej w rozmowie z PAP Krzysztof

Bosak. Wedle różnych przecieków wybory planowane są obecnie na lipiec. W niezręcznej sytuacji stawia to mniejszych kandydatów, którzy wydatki na kampanię mieli rozplanowane do maja. Dziwna jest też sytuacja w której planuje się kolejne wybory, gdy SN nie ogłosił jeszcze nieważności poprzednich.

Minister Łukasz Szumowski wprost. „Mandaty muszą się pojawić, bo widać rozprężenie”

Minister Łukasz Szumowski wprost zapowiedział, że policja musi zacząć karać tych, którzy nie zakładają sobie „kagańca plus”. Sam minister maseczki nie nosi, ale co wolno wojewodzie, to nie Tobie...

W rozmowie z portalem money.pl minister zdrowia Łukasz

Szumowski groził... tzn. „ostrzegaliśmy” Polaków, że „kary za nie noszenie maseczki są, policjant może wystawić mandat do 500 zł”.

Ten sam minister pod koniec kwietnia mówił o tym, że nie noszenie maseczki to egoizm, by kilka dni później przyznać, że on

sam maseczki nie nosi. Jak twierdzi po prostu nie ma objawów.

Jak mówi stare przysłowie „co wolno wojewodzie, to nie Tobie...”, i choć minister zdrowia maseczki nie nosi to co innego w przypadku motłochu. Ten musi, nawet jak nie ma obja-

wów, inaczej mandat.

– Policjanci wystawiają mandaty za notoryczne nieprzestrzeganie reguł. Nie chcemy, żeby to w sytuacji incydentalnej było działanie opresyjne – zaczął łagodnie Szumowski. – Z drugiej strony mandaty muszą się pojawić, bo widać rozprężenie.

– Rozporządzenie mówi wyraźnie o obowiązku zakrywania nosa i ust. Jeśli mamy maseczkę zsunietą na brodę i mamy odsłonięte nos i usta, to łamiemy prawo i policjant może dać wtedy mandat – przypomina czy też grozi minister.

NIEMIECCY LEKARZE TWIERDZĄ, ŻE COVID-19 TO MIĘDZYNARODOWE PRZESTĘPSTWO

Oświadczenie niemieckich lekarzy - specjalistów na konferencji prasowej w dniu 4 maja br spisana z relacji filmowej zamieszczonej na <https://www.youtube.com/watch?v=fVAAoLGf9rA&feature>

„Serdecznie witamy na konferencji prasowej. My lekarze - krytykujemy środki zaradcze dla Covid-19 jako przesadzone.

Środki, które w stosunku do nas zastosowano, nie mają nic

wspólnego ze zmniejszeniem występowania wirusa. Kto tu właściwie jest gnębiony? My nie mamy dżumy i w tym roku koronawirus jest takich samych ilościach jak zwykła sezonowa grypa, którą co roku mamy. To

jest dobra wiadomość.

Zła wiadomość, to że wszyscy wpadliśmy w panikę. Panika koronawirusa to inscenizacja. Ona jest trickiem i oszustwem. To jest najwyższy czas, abyśmy zrozumieli, że jesteśmy w środku

światowego, mafijnego przestępstwa. Na dowód są liczne wywiady ze świadkami. Np. profesora i moje. Chcę wszystkich zachęcić, żebyście zgrali sobie to nagranie, zanim internet zostanie wyłączony”.

Braun ostro o Szumowskim: „Imponuje mu człowiek owładnięty obsesją globalnej depopulacji”

Grzegorz Braun wystawił naprawdę ostrą notę ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu. Poseł Konfederacji, reżyser filmów dokumentalnych, zamieścił na Twitterze artykuł pt. „Szumowski pod wrażeniem

Billa Gates’a”.

„Nota bene: człowiek owładnięty obsesją globalnej depopulacji najwyraźniej imponuje naszemu super-ministrowi...” - czytamy na twitterowym profilu polityka.

„...super-ministrowi odpowie-

działnemu za stan postępującej katastrofy społeczno-gospodarczej w Polsce” - kończy wpis Braun.

Rzeczywiście - obostrzenia, które, za rekomendacją ministra zdrowia, wprowadził polski rząd

prowokują olbrzymi kryzys gospodarczy. Już teraz odnotowujemy znaczny wzrost bezrobocia. Obecna sytuacja - dodajmy - wypchnęła na ulice przedsiębiorców, którzy podjęli protest pod KPRM. Zostali oni rozgonieni przez policję, a mimo

to w Internecie pojawiają się informacje, że akcja może zostać powtórzona. Tylko czekać aż protestować wyjdą inne grupy społeczne, które wolą zaryzykować zakażenie niż bezrobocie i nędzę.

Nie zaszczepisz się? Nie zostaniesz przyjęty do pracy. Rząd PiS szykuje absurdalną zmianę w przepisach

PiS kręci bat na antyszczepiokowców. Premier Morawiecki poprzez przymusowe szczepienia przy przyjmowaniu do pracy chce wymusić obowiązkowe szczepienia.

Chcesz zarabiać i utrzymać rodzinę? Szczep się! Wszystko uzasadniane jest roznoszeniem epidemii przez imigrantów zarobkowych. Żadną nowością nie jest fakt, że polska gospodarka potrzebuje coraz więcej rąk do pracy. Jako, że miliony naszych rodaków wyjechało szukać lepszych warunków na zachodzie, przez długi czas polegaliśmy na pracownikach z Ukrainy. Teraz przez decyzje niemieckiego rządu o otwarciu rynku pracy dla naszych wschodnich sąsiadów polska gospodarka ma problem.

PiS zatem sięga po przybyszów z Indii, Bangladeszu czy innych muzułmańskich państw. Tu poza ich „ubogacaniem kul-

turowym” przychodzi kolejny problem, mianowicie różnice w regulacjach dotyczących szczepień w Polsce oraz w państwach macierzystych imigrantów.

Warto wspomnieć, że w większości doniesień o ogniskach odry w Polsce przewijają się nie atakowani z każdej strony antyszczepiokowcy, ale właśnie niezaszczepieni imigranci zarobkowi. Jak podaje *Super Ekspres*, rząd planuje razem z Głównym Inspektorem Sanitarnym wprowadzenie obowiązku szczepień przy przyjmowaniu do pracy. Nie zaszczepiłeś się, nie pracujesz - proste i brutalne zarazem. Wprowadzenie takiego zakazu nie jest możliwe w taki sposób, by prawo rozróżniało obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz przybyszów z innych krajów. Oznacza to, że przepisy dotyczyłyby wszystkich. To



Także w Toronto w Queen's Park w każdą sobotę odbywa się protest Kanadyjczyków przeciw „zamknięciom” małych firm oraz przeciw planowanym szczepieniom na „wirus przysłany przez WHO” - jak głosi plakat....

to w Internecie pojawiają się informacje, że akcja może zostać powtórzona. Tylko czekać aż protestować wyjdą inne grupy społeczne, które wolą zaryzykować zakażenie niż bezrobocie i nędzę.

Taka inicjatywa podoba się również opozycji, lider Polskiego Stronnictwa Ludowego, Władysław Kosiniak-Kamysz, w rozmowie z *Super Ekspresem* przyznał, że „przy przyjmowaniu do pracy obcokrajowców warto zwracać uwagę na szczepienia”. Dodał także, że jest to zadanie właśnie dla medycyny pracy. Warto przypomnieć, że nie tylko Polska stara się rozwiązać problemy związane z roznoszeniem chorób zakaźnych w trakcie przemieszczania się ludzi. Z tym negatywnym aspektem globalizacji mierzą się na przykład Singapurczycy.

Źródło: Super Express

“Nowa Normalność” zmieni życie...

dok. ze str. 1

ograniczone, zamiast spotkań towarzyskich w małym czy większym gronie będą telekonferencje poprzez urządzenia

takie jak *Messenger* czy inne aplikacje śledzące i nagrywające naszą aktywność w sieci.

W nowym świecie niewiele z naszej aktywności zdoła

umknąć oku czy uchu Wielkiego Brata, nadeszła zapowiadana przez dekady Era Technokracji Zbigniewa Brzezińskiego.

Brzeziński był częścią globalnej elity oraz prawą ręką Davida Rockefellera, z którym stworzył organizację Komisji Trójstronnej (Trilateral Commission), był nazywany „szarą eminencją” Rady Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations-CFR) oraz regularnym członkiem w spotkaniach Grupy Bilderberg.

W 1982 roku w swojej książce „Between Two Ages: America's Role In the Technotronic Age”, opowiadał się za ‘zewnętrzną

kontrolą ludności” przez rządzącą elitę za pomocą nowoczesnych, zwłaszcza elektronicznych, technologii. Oto, co on dosłownie pisał w tej książce:

„W erze technotronicznej powstaje stopniowo, krok po kroku, coraz bardziej kontrolowane społeczeństwo. Takie społeczeństwo będzie zarządzane przez elity, które nie będą popierać tradycyjnych wartości. I szybko będzie możliwe śledzenie i kontrola praktycznie każdego obywatela, będzie można gromadzić najintymniejsze informacje o każdym obywatelu i przechowywać je w specjalnych tezkach elektronicznych.

I władze wtedy zdołają bezpośrednio korzystać z tych tezek, w razie takowej potrzeby!”

I dalej Brzeziński pisze: „W społeczeństwie technotronicznym tendencja będzie szła w kierunku sprowadzenia milionów pojedynczych i niezwiązanych ze sobą obywateli w łączną masę, która będzie łatwo rządzona i kierowana przez charyzmatyczne i sympatyczne osobistości. Ci charyzmatyczni ludzie, do zarządzania masami, będą wykorzystywali najnowocześniejsze technologie komunikacyjne ażeby kierować emocje ludzkie i ludzkie myśli”.

Specjaliści chorób oczu

Doctors of Optometry

Dr. Susana Sebestyen HB.Sc., O.D., F.A.A.O., P.V.T.

Dr. Otti Vencel, HB.Sc., O.D.

Dr. Andrea Martins, HB.Sc., O.D.

Dr. Thiru Shathasivam, HB.Sc., M. Sc., O.D.



1148 Winston Churchill Blvd. Unit B2
Oakville, Ontario, L6J 0A3

tel. 905-338-6633 fax 905-338-6659 www.drss.ca

Ile tak naprawdę dostała firma brata Łukasza Szumowskiego? Dotacji było znacznie więcej...

Brat ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, w wywiadzie z „Super Expressem”, przyznaje że dotacji dla jego firmy od państwowych instytucji było więcej, niż ta ostatnio przez nas opisywana. Firma otrzymała także dotacje od Komisji Europejskiej i amerykańskiego Narodowego Instytutu Zdrowia.

Przypomnijmy, że spółka

OncoArendi Therapeutics, zarządzana przez Marcina Szumowskiego, brata ministra zdrowia, na początku marca otrzymała dotację rządową na kwotę 22 milionów złotych. Dotację przekazało Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR).

Spółka zarządzana przez Marcina Szumowskiego dostała dofinansowanie na „poszukiwanie i rozwój inhibitorów deubi-

kwitynaz do zastosowania w immunoterapii przeciwnowotworowej”.

Dotacje na ponad 180 milionów złotych

Firma brata Łukasza Szumowskiego otrzymała jednak dużo więcej dotacji, o czym on sam mówi w wywiadzie dla „Super Expressu”. Wszystkie dotacje zostały oczywiście przyznane

zgodnie z prawem od instytucji państwowych lub Unii Europejskiej.

Sprzeciw licznym obserwatorów budzi samo istnienie dotacji i przekazywanie środków jednych osób innym za pośrednictwem instytucji państwa. Łącznie z budżetów Polski, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych firma Marcina Szumowskiego uzyskała ponad 180

milionów złotych.

– Od 2013 roku pozyskaliśmy 18 dotacji (w różnych wartościach) z NCBR, PARP, Komisji Europejskiej, oraz z amerykańskiego Narodowego Instytutu Zdrowia – zdradza w wywiadzie dla „SE”. – Łącznie 181 mln zł. Rozłożonych w czasie, w latach 2014-2017 ponad 130 mln, w latach 2018-2020 niespełna 50 mln.

Temperatura ani szerokość geograficzna nie wydają się być związane z rozprzestrzenianiem się COVID-19, natomiast skuteczne w jego ograniczaniu okazały się zamknięcie szkół oraz inne środki zapobiegawcze - informują naukowcy na łamach „*Canadian Medical Association Journal*”.

Naukowcy z Kanady przeanalizowali 144 obszary geopolityczne - stany i prowincje w Australii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także różne kraje na całym świecie, gdzie łącznie potwierdzono ponad 375 600 przypadków COVID-19. Wykluczono Chiny, Włochy, Iran i Koreę Południową, ponieważ wirus zanikał (w przypadku Chin) lub podczas analizy epidemia była w punkcie szczytowym. Aby oszacować wzrost

Temperatura, szerokość geograficzna mogą nie wpływać na koronawirusa

epidemii, naukowcy porównali liczbę przypadków 20 marca 2020 roku - z przypadkami 27 marca. Następnie ustalali wpływ szerokości geograficznej, temperatury, wilgotności, zamknięcia szkół, ograniczeń masowych imprez i dystansu społecznego mierzonych w okresie od 7 do 13 marca.

Badanie wykazało, że związek między szerokością geograficzną a wzrostem epidemii COVID-19 nie istnieje lub jest niewielki, zaś związek między wilgotnością a zmniejszoną transmisją jest słaby. To, że cieplejsza pogoda nie miała wpływu na przebieg pandemii,

zaskoczyło autorów analiz.

„Przeprowadziliśmy wstępne badanie, które sugerowało, że zarówno szerokość geograficzna, jak i temperatura mogą odgrywać pewną rolę” - mówi dr Peter Jni (University of Toronto i St. Michael's Hospital w Toronto).

- „Ale kiedy powtórzyliśmy badanie w znacznie bardziej rygorystycznych warunkach, otrzymaliśmy odwrotny wynik”.

Naukowcy stwierdzili, że działania dotyczące zdrowia publicznego, w tym zamykanie szkół, dystans społeczny i ograniczenie dużych zgromadzeń, były skuteczne. „Nasze badanie

wykorzystujące globalne dane z epidemii COVID-19 dostarcza ważnych nowych dowodów, że interwencje w zakresie zdrowia publicznego ograniczyły rozwój epidemii” - podkreślił dr Jni. „Nasze wyniki mają natychmiastowe znaczenie, ponieważ wiele krajów oraz niektóre prowincje i terytoria Kanady rozważają złagodzenie lub usunięcie niektórych z tych interwencji w zakresie zdrowia publicznego”.

„Lato nie sprawi, że to minie” - wyjaśnia współautorka, prof. Dionne Gesink, epidemiolog z Dalla Lana School of Public Health. „Ważne jest, aby ludzie to wiedzieli. Z drugiej strony, im

więcej interwencji w zakresie zdrowia publicznego miało miejsce, tym większy wywarły wpływ na spowolnienie wzrostu epidemii. Te interwencje w zakresie zdrowia publicznego są naprawdę ważne, ponieważ są obecnie jedyną działającą metodą spowalniania epidemii.”

Autorzy zauważają kilka ograniczeń badania, takich jak praktyczne różnice dotyczące testowania, niemożność oszacowania rzeczywistych wskaźników Covid-19 i tego, jak wyglądało w praktyce dystansowanie społeczne. Jak podkreślają, podejmując decyzję o zniesieniu ograniczeń, rządy i organy zdrowia publicznego powinny dokładnie rozważyć wpływ tych środków na potencjalne szkody i korzyści dla zdrowia ekonomicznego i psychicznego.

Dlaczego nie jesteśmy informowani o śmiertelności w Polsce na tle ostatnich lat? Ktoś ukrywa?

Wszystkie media i wszyscy politycy żyją w przekonaniu, że mamy do czynienia z pandemią. Wielu Polaków ma jednak wątpliwości wynikające z doniesień medialnych o tym, że nie dość, że śmiertelność nie wzrosła, to jeszcze spadła i to drastycznie - jednoznacznym dowodem na to, że pandemia ma miejsce, powinien być wzrost śmiertelności w naszym kraju.

Wiemy, że w marcu 2018 zmarło w Polsce 40.700 osób (o 4.143 więcej niż w 2020), w marcu 2019 zmarło 36.344 osób, a w marcu 2020 zmarło 36.557 osób. Z tych danych wynika więc, że w marcu 2018 zmarło o 4143 (czyli 10%) więcej polskich obywateli niż w marcu 2020. Ilość zgonów z 2020 jest większa niż w 2019 o mniej niż 1%. Podobna sytuacja miała miejsce i w innych krajach.

Kluczowe jest więc pytanie, jaka była śmiertelność w Polsce w kwietniu 2020, czy wzrosła wobec poprzednich lat (i w jakim stopniu), czy jest taka sama jak w zeszłych latach, czy może spadła wobec śmiertelności wobec kwietnia w latach poprzed-

nich. Potencjalny fakt, że śmiertelność nie wzrosła, była stabilna, albo spadła, mógłby sugerować, że nie mamy do czynienia z pandemią, i kwarantanna, która doprowadziła miliardy ludzi na świecie do biedy, i pogorszyła byt milionów w naszym kraju, była zbędna.

Władze, czyli w systemie demokratycznym wszyscy obywatele, podejmując decyzje, muszą na bieżąco monitorować skutki decyzji politycznych - jeżeli okazują się one dobre, takie monitorowanie służy kontynuowaniu dobrych działań, a jeżeli okazują się, że skutki działań są złe, monitorowanie służy temu, by wycofać się ze złych decyzji.

Wszelka władza musi być świadoma tego, że niektóre jej decyzje mogą się okazać złe i musi umieć nie bać się z nich wycofać. Niestety często władze pod wpływem pychy czy strachu przed kompromitacją nie wycofują się ze złych decyzji, nie przyjmują do wiadomości, że ich działania są o wiele kosztowniejsze od sytuacji, gdyby owych działań nie podjęto. Obawiam się, że z taką sytuacją globalnie mamy do czynienia w

kwestii rzekomej pandemii.

Moje obawy pogłębia brak w publicznej dyskusji informacji niezbędnych do oceny sytuacji - między innymi informacji o śmiertelności, o tym, czy wzrosła ona, czy spadła wobec zeszłego roku. Nie rozumiem (o ile komuś na tym nie zależy) czemu tych informacji nie ma w debacie publicznej, choć rząd na bieżąco ma dane z każdego dnia o śmiertelności, i można byłoby w mediach pokazać, by Polacy wiedzieli, jak wygląda obecna sytuacja na tle sytuacji z lat poprzednich.

Dzieje się tak, choć na bieżąco, każdego dnia, dane takie urzędy stanu cywilnego (które działają normalnie) przekazują do Głównego Urzędu Statystycznego, a ten przekazuje je dalej do Ministerstwa Cyfryzacji.

Polacy ponoszą olbrzymie koszty funkcjonowania administracji publicznej, mają więc prawo oczekiwać, że informacje zbierane przez administrację będą dostępne. Każdego dnia na stronach rządowych powinien być publikowany raport o dziennej ilości zgonów na tle dziennej ilości zgonów w zeszłych latach.

Z takiej informacji wiedzielibyśmy, czy w kwietniu 2020 zmarło więcej osób niż w kwietniu 2019, 2018, 2017, 2016. Taka wiedza pozwalałaby nam ocenić, czy mamy do czynienia z pandemią, czy pandemia jest fikcją.

Dziś jednak Polacy są bombardowani codzienną liczbą zmarłych rzekomo z powodu nowego wirusa. Media zastraszały odbiorców wykresami, na których rośnie liczba zmarłych na Covid-19. Jest to ordynarna manipulacja. Również dobrze można byłoby publikować wykresy o tym, jak codziennie przyrasta liczba zmarłych w wypadkach samochodowych albo ofiar pomylek lekarskich (pod wpływem takich informacji Polacy pewnie by zrezygnowali z jazdy samochodami i korzystania z lecznictwa).

Rozumiem, że współczesne media przestały oferować informacje i oferują tylko rozrywkę, i to specyficznego rodzaju, bo najlepiej sprzedaje się straszenie ludzi. Jest to z jednej strony wina mediów a z drugiej strony wina samych konsumentów (którzy wolą czytać zamiast informacji

istotnych dla ich życia, przekazy o pandemii, asteroidzie pędzącym na ziemię, czy o tym, że właśnie wybucha III wojna światowa). Niemniej władze powinny na swoich stronach prezentować informacje o rzeczywistej sytuacji na tle sytuacji z lat poprzednich - po to by suweren, czyli obywatele, miał pełną informację o sytuacji niezbędnej do podejmowania właściwych działań. Oceniając wszelką sytuację, warto zawsze zastanowić się, kto na niej korzysta (tak jak w kryminałach istotne jest to, kto zyskał na śmierci denata). Dziś niewątpliwie zbankrutowały liczne małe i średnie przedsiębiorstwa. Zyskały na tym monopolizujące cały rynek i zyski globalne korporacje, którym znikła konkurencja ze strony małych i średnich przedsiębiorstw. Zyskał też globalny kapitał spekulacyjny, który za grosze wykupi majątek po zbankrutowanych małych i średnich przedsiębiorstwach. Pewnie też i różni możni tego świata zrealizowali swoje różne idee nie zaw sze przyjazne miliardom ludzi na naszej planecie.

Jan Bodakowski

Zaskakujące poparcie dla Krzysztofa Bosaka!

Wybory prezydenckie przesunięte. Kandydaci pomimo trudnej sytuacji nie poddają się i cały czas prowadzą kampanię. Kandydat z ramienia Konfederacji Krzysztof Bosak zyskał zaskakujące poparcie. Tego chyba nikt się nie spodziewał!

Aktualna kampania prezy-

dencka wzbudza wiele emocji. Mimo, iż z powodu koronawirusa kandydatom trudno jest prowadzić swoją kampanię nie poddają się organizując liczne konferencje prasowe, czy prowadzą transmisje na żywo na Facebooku. Sporo zyskał ostatnio kandydat z ramienia Konfederacji Krzysztof Bosak, którego

poparcie z sondażu na sondaż rośnie. Poparcia dla Bosaka udzielił Marcin „Różal” Różalski. Znany zawodnik KSW/MMA na swoim oficjalnym koncie na Instagramie opublikował długi wpis oraz zdjęcie, z którego wynika, że popiera kandydata Konfederacji.

„Nie ze wszystkim się zgadzam

z Panem Krzysztofem, ale ciężko jest znaleźć Kogoś z Kim zgadzamy się na 100% we wszystkim. Jednak z Panem Krzysztofem więcej mnie łączy niż dzieli, a to z czym się nie zgadzam, zawsze będzie można poprawić w dialogu.” – możemy przeczytać na jego Instagramie.

Wierzę, że Krzysztof Bosak jest

i będzie takim Reprezentantem Polski, który nigdy nie zlawiruje Swoich słów, zawsze będzie miał na celu dobro Narodu. Pamiętać będzie o przeszłości, historii, Bohaterach. Pomoże Ludziom żyć godnie. (...) - dodał. Zaznaczył, iż wierzy w moc Krzysztofa Bosaka oraz jego drużyny.

PLAN-DEMIA - niesamowite co się stało z ludźmi, z Polakami...

Naród który wykazał się w czasach II Wojny Światowej niespotykaną do tej pory w skali globalnej odwagą i charyzmą, zachowuje się dzisiaj jak bezmózgie lemingi. Naprawdę jeszcze uważacie, że gospodarka sobie poradzi? Została znokautowana i leży na deskach i już nie wstanie (i nie mówię w tym miejscu tylko o Polsce, jest to zjawisko globalne). A jeśli już wstanie to nie Wy ją podniesiecie, lecz banksterzy - oni już wiedzą jak kroić frajerów? Czy to wszystko jest warte tej całej tragedii Narodu Polskiego?

Każdego miesiąca w samej

Polsce umiera na raka ponad 8 tys ludzi! 8 TYSIĘCY MIESIĘCZNIE - rozumiecie, i liczby te każdego roku są wyższe! 300 zgonów w miesiąc na koronawirusa w porównaniu z innymi zdrowotnymi problemami na które umierają ludzie to zaledwie "smarknięcie". Sraczka zabija więcej ludzi!

Wirus jest, istnieje naprawdę, zaraża i zabija, to jest fakt niezaprzeczalny! Tak było jest i będzie tym bardziej, że innych wirusów są tysiące. Są z nami od zawsze i ten niczym nie różni się od innych a na pewno nie śmiertelnością. Myślicie, że w swoim życiu nie byliście cho-

rzy na jakiegoś koronawirusa? Byliście na 100% i całe szczęście, bo być może większość z Was ma już w sobie odpowiednie przeciwciała. Ktoś zauważy i słusznie, że wirusem można się zarazić, no zgadza się, ale co to za różnica skoro raka też "dostajemy w prezencie" z zewnątrz i to w znacznie łatwiejszy sposób i również całkowicie nieświadomości tego. Karmią nas chemią, łykamy tabletki jak cukierki, leczymy przeziębienia antybiotykami, lejemy na naszą kochaną planetę hektolitry pestycydów, zwierzęta faszujemy anabolikami i sterydami, można wymieniać godzinę. Nikt

nas nie uświadamia czym jest nasz własny system odpornościowy, a to doskonała broń prawie na każdą chorobę! Nie wzmocnisz go szczepionką i noszeniem maski, w której po godzinie jest więcej grzybów niż w lesie. Wprost przeciwnie, twój własny system odpornościowy bardzo na tym ucierpi. Lekarze Wam tego nie powiedzą bo o systemie odpornościowym człowieka ich już na uczelniach nie uczą. Niedługo zaczną się dopiero wysyp grzybic, paciorkowców i Bóg sam raczy wiedzieć czego jeszcze. Dopuszczacie do swojej świadomości taką informację, że testują was

z maskami, i już wiedzą o tym, że można Was lepić jak plastelinę! Dzisiaj zakładają Wam maski nie wiadomo po co, jutro was zaszczepią przymusowo nie wiadomo na co i czym, a pojutrze pomrzecie nie wiadomo dlaczego. Ludzie idąc do lasu nie zdejmują masek... To już zachaca o patologię społeczną lub analfabetyzm wtórny.

Albert Einstein jednak miał rację! Są dwie rzeczy nieskończone na tym świecie, wszechświat i głupota ludzka.

Paweł Kowalczyk

Nowy Jork

Internautom polecam tę stronę: <https://germanska.pl/.../prezident-tanzanii-ujawnil...>

oraz o wiedzę Germańskiej *Hellikunde*, czyli odkrycie dr Hamera, który udowodnił, że wirusy, czy też bakterie nie są przyczyną tzw. chorób, choć owszem, chóry profesorów z zapalem usiłują to od przeszło wieku udowodniać. Po tym uzupełnieniu do powyższego komentarza P. Kowalczyka, z którym się zgadzam, umysł ustaw-

iony jest na torze (sprawdzalnej) prawdy a nie (demokratycznie wyłanianego) przesądu.

Dowiemy się wtedy, że to co nazywamy chorobą, i co jest niesłusznym kulturowym komunikatem lękowym, to akurat jest prawidłowa reakcja naszego organizmu, reakcja na rozpoznany przezeń "konflikt biologiczny". [żeby żyć muszę oddychać, ale żeby żyć nie wolno mi oddychać]. W tekście pana Pawła

Ad vocem...

oraz we wszystkich innych, jakie napotykam, brak jest śladu tej spójnej logicznej naukowej wiedzy, brak terminologii, bez której nie sposób poznawać i opisywać rzeczywistość tzw. chorób i o niej rozmawiać. Owszem można tekst owego posta uzupełnić o liczbę wirusów na metrze kwadratowym z rzędu milionów do rzędu miliardów, jako dowód,

na absurdalność wymogu noszenia maseczek.

Jednak kiedy się pojmie jak samoistnie, logicznie i precyzyjnie działa w każdym człowieku i zwierzęciu gatunkowy program SBS-ów dla narządów i tkanek, to zaczynamy rozumieć, że wirusy i bakterie pojawiające się w polu widzenia nie mają przypisywanych im złych, wręcz morderczych, intencji. W trybie naturalnym, samoistnym organizm progra-

mowo aktywuje "strażaków", żeby przybyli do pożaru, natomiast uczona medycyna rozpoznaje tych strażaków jako sprawców pożaru i stara się ich zniszczyć, i oczywiście zarobić na tej "usłudze" medycznej, kłamiąc przy okazji, że zdrowie musi kosztować. No, to tyle słów na niedzielę. Miejmy nadzieję, że szum w medycynie ma dwa końce.

Antoni Gazda

Kraków

Włoscy hierarchowie odważniejsi niż polscy

Konferencja Episkopatu Włoch, włoski rząd i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podpisali 7 maja porozumienie dotyczące ponownego umożliwienia wiernym udziału we Mszach św. i nabożeństwach. Dokument, uwzględniający przepisy bezpieczeństwa związane z tzw. „2 fazą” walki z koronawirusem, znacznie obowiązywać od 18 maja br.

Zgodnie z nowymi przepisami, które wejdą w życie 18 maja, wierni mogą przebywać w świątyniach, w oddaleniu 1 m od siebie, zaopatrzeni w maseczki ochronne. Nad przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa mają czu-

wać wolontariusze, wyposażeni w odpowiednie środki ochronne, a w świątyniach, gdzie spodziewana jest większa, niż dopuszczalna, liczba wiernych, zalecane jest zwiększenie liczby nabożeństw. Kościoły mają być wyposażone w środki dezynfekcyjne. Wierni będą mogli wchodzić do świątyni w odległości co najmniej 1,5 m od siebie, dlatego sugerowane jest wyznaczenie odrębnych wejść i wyjść z kościołów. Podobnie, jak w przypadku innych miejsc publicznych, do kościołów nie mogą przychodzić osoby, które miały kontakt z osobami bądź środowiskami zakażonymi ko-

ronawirusem, ani te, u których występują symptomy choroby lub gorączka powyżej 37,5 st.

Po zakończeniu każdej Mszy św. dokładnej dezynfekcji ma zostać poddany zarówno kościół, jak też paramenta liturgiczne i znajdujące się w świątyni sprzęty, m.in. mikrofony. Szafarze Komunii Świętej, poza celebransem, będą musieli zakładać jednorazowe rękawiczki i maseczki ochronne. Ze względów bezpieczeństwa wycofane zostaną ogólnodostępne śpiewniki, a ofiary zamiast na tacę będzie można składać jedynie do wyznaczonych puszek.

Spowiedź będzie odbywać się

w miejscach, w których można zachować należyty dystans i przepisy bezpieczeństwa i które zarazem nie będzie przeszkadzało godnemu sprawowaniu tego sakramentu. Spowiednik i penitent będą musieli zakładać maseczki ochronne. Zachowując godny charakter sprawowania sakramentów, proboszczowie mogą rozważyć odprawianie Mszy św. w przestrzeni otwartej, przy zachowaniu względów bezpieczeństwa. Podpisany protokół to efekt wielotygodniowej współpracy włoskiego episkopatu z rządem, a także stanowczego sprzeciwu biskupów i wiernych, gdy w pierwszej wer-

sji norm, przewidzianych w tzw. „2 fazie” zabrakło jakiegokolwiek „rozluźnienia” restrykcji obowiązujących w kościołach. Do tej pory mogą w nich przebywać jedynie ci wierni, którzy przybywają na indywidualną cichą modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu.

KAI

GŁOS

Niezależność
od dotacji
i grup nacisku.

Popierajcie firmy, które popierają "GŁOS"



JO & JOHN

Dla wygody klienta sklep czynny 7 dni w tygodniu



MEAT PRODUCE & DELICATESSEN LTD.

2001-A Wharton Way, Mississauga, ON L4X 2B2

fax: 905.848.9428

905.848.5194

Virus coronat opus?

dok. ze str. 1

Nowoczesny człowiek, osobliwie w całych dziejach ludzkiego rodu przekonany o własnej wyjątkowości, wyjątkowo wiernie powieli wzór opisany już trzy tysiące lat wcześniej przez króla Dawida: *Mówi głupi w swoim sercu: „Nie ma Boga”* (Ps 53, 2). Mocny w gębie, spaczony na duszy, w istocie sam nie wie, kim jest, skąd pochodzi i dokąd zdąży. Jego własne wynurzenia, jakimi zapełnia zerjedynkowy bezkres internetu, ponad wszelką wątpliwość kreślą profil skończonego idioty. Ogłosiwszy koniec historii, bezmyślnie przejada owoce przedsięwzięcia swych przodków, zaślepiony urojeniem własnej wielkości.

Nowoczesny człowiek rzuca schizofreniczne wyzwanie Bogu, którego istnieniu zaprzecza - ale Bóg bynajmniej nie musi osobiście interweniować w celu poskromienia *pyszniących się zamysłami serc swoich* (Łk 1, 51). W roku 1912 do unicestwienia „cudu” nowoczesności wyzwolonej z „zabobonu” wiary wystarczyła większa bryła lodu.

Dziś potężny pan świata drży przed mikroskopijnym, mierzonym w nanometrach (a nanometr to jedna milionowa milimetra) wirusem. Jakże na miejscu wydają się tu słowa ogarniętego zwątpieniem księcia Boromira z tolkienowskiego *“Władcy Pierścieni”*: *Dziwne zrzędzenie losu, że tak wielka trwoga i tyle wątpliwości dręczy nas z powodu czegoś tak drobnego! Tak drobnego!*

W rzeczy samej - coś tak drobnego potrafiło tak dogłębnie wstrząsnąć spokojem i poczuciem bezpieczeństwa nowoczesnego człowieka, który wszystkie rozumy pozjadał i wydaje mu się, że ściśle kontroluje rządzące światem mechanizmy. Jest się czego zawstydzić. Naszych przodków Bóg karał potopem, deszczem siarki i ognia, osobistym zstąpieniem z nieba w celu pomieszania języków, przemianą wszystkich wód w krew, ciemnością tak gęstą, że można było jej dotknąć. Na nowoczesnego człowieka wystarczy niewidzialny gołym okiem zlepek nukleinowego kwasu i białka, który nawet nie jest organizmem...

Fundament z pajęczyny

Koronawirus przestraszył nas nie na żarty. Powszechnie mówi się o nieodwracalnych zmianach, jakie przyniesie pandemia. A to przecież nic wielkiego w dzisiejszej skali zaludnienia naszej planety i przy obecnym stopniu rozwoju nauk medycznych oraz świadomości sanitarnych.

Jakże ją porównywać choćby z „dumą Justyniana” w VI wieku (sto milionów ofiar - czterdzieści procent populacji ówczesnego świata), z „czarną śmiercią” w połowie XIV wieku (szacunki strat sięgają dwustu milionów, czyli do sześćdziesięciu procent populacji) bądź z „hiszpanką” w latach 1918-1920 (pół miliarda zachorowań - jedna trzecia populacji - z czego zmarło, wedle różnych źródeł, od dwudziestu do stu milionów ludzi)?

Czy plaga koronawirusa musi dopiero osiągnąć podobne rozmiary, żeby nowoczesny człowiek uświadomił sobie, iż wcale nie jest większy od swych przodków sprzed trzydziestu trzech wieków? Czyż bowiem faraon - bezdyskusyjnie uważany za boga na ziemi, ojca i matkę wszystkich ludzi oraz gwaranta życia, dzierżący w swych rękach bogactwo i władzę, społeczny status i religijny autorytet, których horyzontów żaden z dzisiejszych wielkich tego świata nie jest w stanie ogarnąć wyobraźnią - zdołał sobie poradzić z zesłanymi na Egipt plagami? A przecież były to w większości zaledwie płazy i owady. Żadnej z nich jednak nie potrafił ani zapobiec, ani zwalczyć.

Nasza, tak podobno wspaniała, tak niby zaawansowana na wszystkich polach cywilizacja trzęsie się ze strachu identycznie jak jej daleka krewna sprzed tysięcy lat. To gdzie ten cały rzekomy postęp ludzkości?! Liczba zachorowań (w chwili pisania niniejszego tekstu) nie przekracza połowy promila (czy, jak kto woli, pięciu setnych procenta) ogółu światowej populacji, ilość zgonów należy mierzyć w mikrojednostkach, a cały świat z wolna ogarnia panika - już wieszczę się potężny kryzys gospodarczy, już słyhać o znaczących przemianach politycznych...

Inna sprawa, że nie da się wykluczyć, iż cała ta historia to misterna, odgórnie sterowana operacja mająca na celu wywołanie globalnego kryzysu - ale to tym gorsze świadectwo wystawia nowoczesnej cywilizacji, skoro bez trudu ją destabilizuje (a kto wie, może i unicestwi - pożyjemy, zobaczymy...) maciupeńki wirusik.

Tak czy inaczej, fakty wskazują (i to nie od dziś, tylko wielu nie umiało, a jeszcze więcej nie chciało tego dojrzeć), że nasza cywilizacja stoi na glinianych nogach. Ba, nawet nie na glinianych, ale wręcz utkanych z pajęczyny. Tak, to bardzo trafna metafora - fundament nowoczesnej cywilizacji stanowi pajęczy-

na złudzeń.

Effatha!

I po to właśnie nowoczesnemu człowiekowi Bóg. Żeby mu w pełni uzmysłowić realia. Żeby mu otworzyć oczy (jak Bartymeuszowi pod Jerychem, jak niewidomemu w Betsaidzie, jak ślepego od urodzenia w Jerozolimie). A także uszy i serce, i rozum, i duszę. Żeby mu pokazać - jak to uczynił wobec siostry Faustyny - iż wyłączną własnością człowieka jest jego nędza. *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chelpisz, tak jakbyś nie otrzymał* (1 Kor 4, 7)? *Beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). *Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dolożyć do wieku swego życia* (Mt 6, 27)?

Po to nowoczesnemu człowiekowi Bóg, żeby go pocieszyć i zapewnić o swej nieskończonej miłości i trosce. *Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone* (Mt 10, 29-30). *Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo* (Łk 12, 32).

Po to wreszcie nowoczesnemu człowiekowi Bóg, żeby go od czasu do czasu zasłużenie skarcić. Dziś nie lubimy takiego obrazu miłującego Ojca, bo wykrzywiwszy za podszeptem szatańskim większość odwiecznej nauki Kościoła (na przykład błędnie utożsamiając miłosierdzie z permisywizmem) mylimy obraz sprawiedliwego Sędziego z wyobrażeniem okrutnego cara z knutem w dłoni, który czerpie sadystyczną przyjemność ze zsyłania plag na kulący się ze strachu ludek. Wyparliśmy z naszych dusz, serc i zmysłów świadomość, iż dobry Ojciec, jeżeli karci swe dzieci, to wyłącznie powodowany miłością i troską o nie - dla ich własnego dobra. Czy można mieć Mu za złe, gdy gwałtownym (bywa że bolesnym) szarpnięciem zerwie z ich głów czarno-czerwoną chustę (którą same sobie zawiązały na oczach), widząc jak krok po kroku zdążają ku skrajowi przepaści?

Przekłuć bańkę

Bóg wcale nie potrzebuje jakiegoś specjalnie nas karać - wystarczy, że od czasu do czasu przekłuje mydlaną bańkę wypełnioną miodem, w której człowiek z maniackim uporem godnym lepszej sprawy wije sobie przytulne gniazdko.

Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie

(Łk 12, 20).

Nic na tym świecie nie dzieje się bez woli i wiedzy Najwyższego. Jak góra lodowa sama z siebie nie stanęła na drodze „Titanica”, tak i koronawirus (choćby nawet nie był Bożym dziełem, lecz zbiegłym z tajnego laboratorium wytworem ludzkiej złośliwości) sieje dziś trwogę nie wbrew planom Opatrzności.

Bóg bowiem pragnie uświadomić nowoczesnemu człowiekowi, że prawdziwe życie nie toczy się pod kloszem, na którego klecenie marnuje on niekiedy całą swą energię, ale że do bojowania podobny był człowiek (Hi 7, 1), a jego treścią: pot, krew i łzy, powietrze, głód, ogień i wojna, cierpienie i śmierć - do czego zresztą sam człowiek wydatnie się przyczynił u zarnia własnych dziejów.

Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz (Rdz 3, 17-19).

Oto prawdziwa rzeczywistość. I jeszcze w XXI wieku większość mieszkańców ziemskiego globu tak właśnie żyje - czyżby byli oni gorsi od nas, zadufanych w sobie mieszkańców Zachodu? Czyżby byli większymi grzesznikami (Łk 13, 2), że to cierpią? Warto się zastanowić. Czy naprawdę sami wypracowaliśmy niespotykany dotąd w historii ludzkości dobrobyt i komfort, czy też to wszystko nam dano z góry (J 19, 11)? Marny zresztą - jako się już rzekło - ten doczesny komfort i dobrobyt, skoro tak mocno nas niepokoi niewielki drobnoustroik...

Początek boleści?

Ale dureń, który w swoim sercu mówi, że nie ma Boga, za nic w świecie tego nie pojmie. Nie przyjmie też do wiadomości, że nowoczesna cywilizacja z punktu widzenia elementarnej sprawiedliwości bezwzględnie zasługuje na karę. Od dawna wszak jest cywilizacją śmierci, a przecież śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących (Mdr 1, 13). Nie od dziś też nowoczesna cywilizacja rzuca Bogu bluźniercze wyzwanie, a przecież Bóg nie dozwoli z siebie szydzić (Ga 6, 7-8).

Czyż więc - pytamy, obserwując niespotykane w nowoczesnej cywilizacji od trzech pokoleń wydarzenia - to wszystko jest dopiero *początkiem*

boleści (Mt 24, 8)? Przecież wciąż ostatnimi czasy słyszy się *o wojnach i o pogłoskach wojennych; nagminnie powstaje naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; uporczywie krąży po świecie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi* (Mt 24, 6-7)...

Przed wiekiem grypa zwana „hiszpanką” przyszła w dwóch falach: pierwsza wiosną 1918 roku - wysoce zakaźna, lecz łagodna w przebiegu, przeto nie wzbudziła specjalnego zaniepokojenia, druga zaś po kilku miesiącach - nieporównanie groźniejsza - ta przyniosła hekatombę.

- *Wolałbym, żeby się to nie zdarzyło akurat za mojego życia* - powiedział Frodo.

- *Ja także* - odparł Gandalf. *- Podobnie jak wszyscy, którym wypadło żyć w takich czasach. Ale nie mamy na to wpływu. Od nas zależy jedynie użytek, jaki zechcemy zrobić z darowanych nam lat.*

Posłuchajmy Tolkiena. Być może darowano nam nie lata, ale miesiące. Bo co, jeśli pandemia COVID-19 - wysoce niepokojąca, acz do kataklizmu jej daleko - jest zaledwie ostrzeżeniem? Może ostatnim? *Że już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona* (Mt 3, 10), ale jeszcze można ją powstrzymać. Nie trzeba wiele. *Pokuta! Pokuta! Pokuta!* - podpowiada anioł z Fatimy. Wystarczy, aby nowoczesny człowiek *ustami swoimi wyznał i w sercu swoim szczerze uwierzył, że Jezus jest Panem* (Rz 10, 9), po czym, uderzywszy się w piersi, ze słowami: *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!* (Łk 18, 13), ukorzył się przed Nim.

Pan mówi: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15). *Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny* (Ez 18, 30). *Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył* (Ez 33, 11). Przecież nawet arcywstępna Sodomą mogła uniknąć swego losu, gdyby znalazło się w niej choć dziesięciu sprawiedliwych. Od nas zależy, czy nowoczesna cywilizacja znajdzie w sobie garstkę wiernych, która sprawi, iż *Pan przebaczy jej przez wzgląd na nich* (Rdz 18, 26).

Daj nam - pokornie Cię prosimy, miłosierny Boże - jeszcze chwilę normalności dla spokojnego uregulowania naszych rachunków z Tobą, abyśmy w grzechach nie pomarli, lecz mogli wydać godny owoc nawrócenia (Mt 3, 8).

Jerzy Wolak

Rząd PiS, a prezydent i połowa ministrów z Unii Wolności

Krzysztof Baliński

b. ambasador RP

Jarosław Kaczyński to „genialny strateg”, przerastający innych polityków o kilka klas. Wymyślił trzech prezydentów i pięciu premierów. I to jakich! - dodają jego akolici. W 1990, wraz ze swym bratem, doprowadził do wyboru Lecha Wałęsy (wiedząc, że to kapuś), który zaczął wzmacniać „lewą nogę”, stanął tam, gdzie kiedyś stało ZOMO i szybko pozbył się z Belwederu swego sponsora. W 2005 wywindował na piedestał Kazimierza Marcinkiewicza, miernotę o zerowej inteligencji i doświadczeniu, podłej naturze, bez pojęcia o rządzeniu. W tym samym roku ministrem zrobił Radka Sikorskiego, osobnika o szemranej przeszłości. Dziesięć lat później wystrugał z banana Andrzeja Dudę. Kto mu w tym struganiu pomagał? Przy czym osobnik, który uszczęśliwił Polaków owymi mężami stanu niezmiennie przedstawiany jest jako zbawca narodu. Dowodem na geniusz Kaczyńskiego jest także to, że mniej więcej co 10 lat doprowadza na skraj przepaści swój polityczny dorobek. Tak było w 1993, gdy obalając rząd Suchockiej doprowadził potężne niegdyś PC do całkowitego upadku. Tak było w 2007, gdy ogłaszając przedterminowe wybory, oddał u szczytu koniunktury gospodarczej władzę Tuskiemu.

Wyborcy PiS mieli kilka miesięcy radości, kiedy w 2015 Kaczyński wygrała wybory i mógł rządzić samodzielnie. Wkrótce jednak, dobrze ocenianą przez elektorat premier, podmienił na bankstera. Decyzję geniusza Żoliborza owiało wiele domysłów. Kto mu w podjęciu tej decyzji pomógł? Lejb Fogelman, kolega z ogólniaka? A może Jojne Daniels, który tuż przed „rekonstrukcją rządu” wydał kilka szabasowych kolacji z udziałem polityków PiS i zorganizował spotkanie z Kaczyńskim, podsumowane: „Omawialiśmy szczegółną niezaprzeczną więź między państwem Izrael i Polską”. W dodatku „rekonstrukcja” wyglądała jak spełnienie życzeń totalnej opozycji, czego wyrazem była radość

„Wyborczej” i TVN.

Korygowanie personalnych „pomyłek” prezesa pod przykryciem „rekonstrukcji rządu”, przedstawiane jest zawsze jako „genialna strategia”, a głosy powątpiewające jako dowód szalonych „teorii spiskowych”. Dziełem przypadku nie było jednak wyrzucenie z rządu rzeczników twardej obrony polskich interesów, i zachowanie stołków przez bywalców szabasowych kolacji. Tłumaczenie było takie: Mateusz Jakub Morawiecki będzie lepiej odbierany na brukselskich salonach. Rychło okazało się, że to złudzenie - Komisja Europejska nie cofnęła się ani o krok, Berlin jasno dał do zrozumienia, że oczekuje od PiS wyłącznie bezwarunkowej kapitulacji.

A potem poszło jak z góry - wiedzieli, że wystarczy zmarszczyć brwi, by Polaczki podkulili ogon. Efektem były kolejne rejterady - a to w sprawie nowych wzorów paszportów, z których wycofano Ostrą Bramę i Cmentarz Orłąt Lwowskich, a to denowelizacja ustawy o IPN dogadana w siedzibie Mosadu, a to wycofanie się rakiem z postulatu repolonizacji mediów, i wreszcie - „denowelizacja” ustawy o Sądzie Najwyższym. Wycofali nawet sprzeciw wobec relokacji uchodźców - sami, z własnej woli, po cichu, zezwolili na masowe osiedlanie się w Polsce imigrantów - i to bynajmniej nie tylko z Ukrainy.

Złudzeniem okazało się też przekonanie, że na arenie międzynarodowej, ze swym internacjonalistycznym pochodzeniem i „kompatybilnością” z banksterami będzie lepiej bronił Polski. Okazało się, że Morawiecki zna nie tyle unijne elity, co Lejbę Fogelmana i Jojne Danielsa. Nie ma sensu demonizowanie wpływu Żydów na naszą pozycję w świecie, ale każdy przyzna, że coś jest na rzeczy, gdy nikomu wcześniej nieznanemu sierżantowi izraelskiej armii, już na drugi dzień po przybyciu nad Wisłę ostentacyjnie afiszuje się z premierem RP i jego ministrami. Sprawę pogarszało to, że Morawiecki jest źle przyjmowany przez najwierniejszy elektorat PiS, że spora część członków partii postrzega go jako obcego kulturowo i podejrzewa

o skłonność do godzenia się z wrogami, a nie do prowadzenia polityki twardej, godnościowej i konfrontacyjnej.

Co najbardziej uderzało w programowym wystąpieniu premiera rządu? - ogłoszenie zasady „nikomu niczego nie będziemy zabierać”. Co w kraju tak rozgrabionym jak Polska - oznaczało

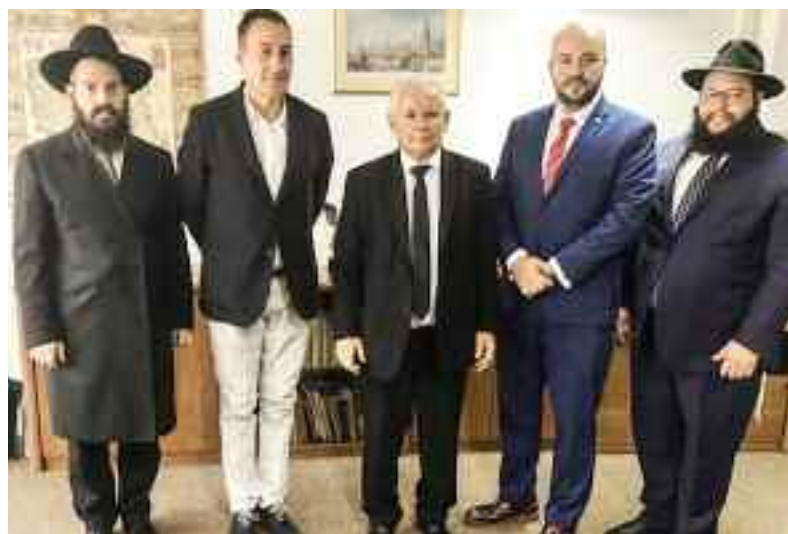
Jeszcze wcześniej w *Radiu Maryja* wskazał jako zaplecze PO „sily wywodzące się z KPP, ludzi nie mających poczucia ojczyzny i polskości”. Poszedł nawet dalej, wyjaśniając, że ludzie ci byli w przeważającej mierze pochodzenia żydowskiego. Miał też niezłą diagnozę choroby III RP, nazwał ją „układem”. Tymcza-

Protestowali Żydzi, od imprezy odciął się burmistrz Pruchnika, prokurator wszczął energiczne śledztwo, a prymas Polak (nie mylić z prymasem Polaków!) ... uznał organizatorów za antysemitów.

Nie mniej żenuje tchórzostwo ministrów - Czaputowicz, zamiast godnie przeciwstawić się ingerencjom unijnych kreatur, bije im pokłony. Przenikliwość takich „geopolitycznych” posunięć najlepiej ilustruje wypowiedź Naczelnika: dowodem na to, że jesteśmy traktowani jako Europa drugiego rzędu jest jakość produktów sprzedawanych w Polsce, które są gorsze niż te w Niemczech. Równie znamienne były słowa spod pomnika Piłsudskiego: „To musi być Polska szukająca sojuszków tam, gdzie jest rzeczywista siła” (na co chciało się zapytać: A jeśli „tam, gdzie jest rzeczywista siła” nie ma polskiego interesu narodowego?).

Destabilizacja najbliższego otoczenia UE, coraz silniejszy nacisk „uchodźców”, rysujące się na horyzoncie osłabienie pozycji Niemiec, przekształcenie Unii, a nawet jej rozpad. W takiej sytuacji polityka zagraniczna Polski powinna być odważna, wpływać na bieg wypadków, mieć własne pomysły, szukać nowych sojuszników. Jedną z głównych naszych broni to żądanie reperacji wojennych od Niemiec, a dowód na jej skuteczność - gdy Warszawa publicznie zaczęła temat rozważać, po raz pierwszy od '89 zepchnęła Berlin do defensywy, mocno nadwyrężając niemiecką politykę historyczną, której głównym zadaniem jest poszukiwanie polskich sprawców w „polskich gettach” i „polskich obozach”. Tymczasem w wywiadzie dla „Die Welt” Czaputowicz wygłasza haniebne słowa: „temat reperacji w relacjach polsko-niemieckich nie istnieje”, a „Wyborcza” reaguje: „Czaputowicz oczarował Niemców”.

Rozwiązaniem, i to jedynym, jest głoszenie wszem i wobec, że Polska nie uznaje uprawnień TSUE - co, nawiasem mówiąc, trzeba było zrobić już na samym starcie poprzez odmowę udziału w postępowaniu przed luksemburskim trybunałem i odmowę przyjęcia Komisji Weneckiej. Tymczasem licząc naiwnie, że uda im się coś utargować, milcząco oddają kawałek po kawałku naszą suwerenność, czego finałem będzie zakwestionowanie wyboru Dudy. I tu pytania: Czy to nie sam Duda swym wetem do ustaw reformujących sądownictwo oddał pole unijnym kreaturom? Czy nie przypomina to podejścia wobec żydowskich roszczeń majątkowym i wdawania się w utargi na temat wysokości roszczeń?



17 sierpnia 2017 prezes PiS Jarosław Kaczyński podejmował grono przyjaciół Chabad w Krakowie: rabina Eliezera Gurary, Artur Hoffman dyrektora żydowskiej grupy kulturalnej TSKZ; Jonny Danielsa (wiadomo) i rabina Shalom DovBer Stambler, Chabad w Warszawie.

gwarancję zachowania zagrabionych milionów. Uderzała też nieobecność problemów naprawy państwa i jego instytucji. Przez wiele lat politycy PiS formułowali diagnozę uwiadu instytucji politycznych III RP pod rządami Tuska. Nie bez racji mówili o wadliwych sądach, zdeprawowanych służbach i mediach publicznych, o „wygaszeniu” państwa, o potrzebie odzyskania MSZ. Jarosław Marek Rymkiewicz ostrzegał: *To co nas podzieliło to się już nie skle!* – Nie można oddać Polski w ręce złodziei. Wyborca miał zatem prawo sądzić, że głównym przedsięwzięciem nowego rządu będzie dogłębna reforma tego państwa.

„Pragnę zwrócić uwagę wysokiej izby, że wycofywanie się ze słusznych reform w obszarze wymiaru sprawiedliwości, pod naciskiem instytucji unijnych, wyznacza granice naszej suwerenności w bardzo nieciekawym miejscu” – te słowa posłanki Anny Siarkowskiej wygłoszone z sejmowej trybuny podczas dyskusji nad „denowelizacją” ustawy o Sądzie Najwyższym genialnie podsumowuje fiasko rządów PiS.

Nie dziwiło zatem, że Kaczyński schodzącej z mównicy pani poseł znacząco pogroził palcem. Nie mówił, że Tusk wszystko podporządkował zdobyciu posady w Brukseli, że był skorumpowany politycznie przez państwo niemieckie, że stał na czele rządu sabotażu państwa. Przed wyborami mówił, że do naszego dyskursu politycznego powinno wrócić pojęcie zdrady narodowej i żądał dla Tuska Trybunału Stanu.

sem, po przejęciu władzy, zamiast układ demontować zabrał się za demontowanie tych, którzy przejęcie władzy mu umożliwili i wiedzieli, jak ten układ działa. Czyżby uznał, że zamiast walczyć z układem, lepiej się z nim ułożyć lub przejąć nad nim kontrolę?

Jak dzieci uwierzyliśmy w zapewnienia, że po podwójnym wyborczym zwycięstwie w ruch pójdą miotły. Po obietnicach nie ma ani śladu. Są za to pogroźki łotrów, którzy przez lata Polskę niszczyli. Rosati o śmierci „Budyńia” pisze: „Pierwsza polityczna zbrodnia po 1989 r.”. Wałęsa grozi: „Będziecie skakać z okien”. Szefowi TVP nie przeszkadza Berman vel Borowski brylujący na ekranach od rana do nocy. A tak w ogóle, czy gdziekolwiek na świecie mogłoby dojść do kombinacji: na czele aparatu propagandy obozu patriotów staje brat szefa propagandy obozu zaprzańców, a za przyzwoleniem, jeśli nie przy pomocy PiS, malowany jest obraz kraju, w którym do władzy dobija się „ekstremistyczna prawica”, po ulicach „tłumnie maszerują faszystyści”, a neonaziści świętują urodziny Hitlera.

Jakby tego było mało, kardynał Nycz dziękuje Gronkiewicz-Waltz za „Budowanie królestwa bożego na ziemi”, a biskupi nawołują, by nie chodzić do kościoła. Ale to jeszcze nic w porównaniu z wiadomością, że Episkopat opowiedział się po stronie Judasza.

Przypomnijmy: W Pruchniku, wzorem nie tylko lat co wieków, wierni urządzili widowisko z okładaniem różgami Judasza.

**PROTEZY
DENTYSTYCZNE**

Kasia Dorman, DD

280 The Queensway
Etobicoke
tel. (416) 251-6147





Wiesław Magiera

PROSTO Z MOSTU

Nie jest to czas odległy...

"Koronawirus nie jest zwykłą infekcją wirusową. Został zmodyfikowany przez naukowców (pracujących dla elit NWO) tak, by ofiarami stały się osoby starsze oraz schorowane. (...)

Był prawie gotowy, lecz został "uruchomiony" przypadkowo, przed planowanym terminem.

Jego animatorzy czekali na odpowiedniejszy rząd w USA (z pewnością chodziło nie o tę prezydenturę). Jednak spreparowany ludzką ręką wirus, wymknął się wbrew planom z laboratorium i rozpoczął ekspansję na cały świat."

(źródła tej informacji tymczasem nie podaję...)

Ponieważ przypadkowa ekspansja i reakcja na nią rządów, nie jest, jak planowano, kontrolowana od początku i w całości

przez animatorów NWO - *Nowego Porządku Światowego*, "pandemia" jest na siłę sztucznie i kłamliwie wyolbrzymiana. Gdyby nie wybuchła przypadkiem, efekty byłyby prawdopodobnie znacznie bardziej dramatyczne.

Dzięki "przypadkowi" oraz znacznie mniejszym niż zakładano efektom, mamy szansę śledzić chaotyczne i sprzeczne reakcje Światowej Organizacji Zdrowia - WHO i posłusznych jej rządów. Mamy też możliwość ujawniania bezsensownych działań, jak tworzenie polowych szpitali (które są puste), czy dyrektywy dla lekarzy, by każdy możliwy przypadek śmierci kwalifikowali jako ofiary Covid. Że globalna akcja "pandemii" była planowana, a teraz jest sterowana centralnie, świadczą

bardzo podobne reakcje rządów, wypełniających polecenia WHO i ONZ.

Niepokoją i zastanawiają liczne oświadczenia ministrów zdrowia, w tym polskiego Szumowskiego, że to na pewno nie koniec, a na jesieni spodziewana jest "druga fala", czyli także zmodyfikowana, ostrzejsza forma wirusa.

Kościół polski w oświadczeniu rzecznika Episkopatu przestrzega przed bezkrytycznym przyjmowaniem licznych "prześłań" wizjonerów, których - jak wiadomo - w czasach ostatecznych ma być całkiem sporo. I ma rację, gdyż wielu z nich, to albo osoby chore, albo omamione przez duchy zwodzenia - jak je nazywa ks. Tadeusz Kiersztyn, autor książki "*Czas zwodzenia!*"

Nie znaczy to jednak, że Bóg nie przemawia do nas w tych czasach przez prywatne objawienia. Odczytując je, należy jednak zachować daleko idącą ostrożność, a przede wszystkim zweryfikować ich zgodność z Objawieniem Jezusa Chrystusa i nauczaniem Magisterium Kościoła. Nie chcę się tu nad tym rozwodzić, lecz zasygnalizować, że kilku spośród takich wizjonerów, co do których wiarygodności są pochlebne opinie także ze strony kapłanów, oświadcza... to samo, co wspomniani ministrowie zdrowia, instruowani przez WHO. Że oto na jesieni, najczęściej mówi się o październiku, pojawi się nowa odmiana wirusa, znacznie groźniejsza niż ten, który dziś sparaliżował życie prawie całego globu.

Święty Kardynał John Henry Newman pisał - o czasach, które jak się zdaje przeżywamy teraz - pod koniec XIX wieku: "*Gdy z oczu naszych opadnie zasłona, zobaczymy wyraźnie, w jaki sposób ten świat sekularyzuje, wypacza i desakralizuje całą strukturę społeczną - politykę, ekonomię, prawo, edukację - całą sferę aktywności osobistej i społecznej. Zrozumiemy, w jaki sposób ten proces kosmicznej perwersji przygotowuje świat na nadejście Antychrysta, który szybko zdobędzie władzę absolutną i zajmie miejsce Boga!*"

Pewnie niemało jeszcze się zdarzy, nim ów Antychryst obejmie okresową władzę, lecz te dość poważne "manewry pandemiczne", wielu z nas uświadomiły, że nie jest to czas odległy.

Wiesław Magiera

➔ Czy stosunki z Waszyngtonem nie powinny polegać na relacjach z Trumpem, a nie z nowojorskimi Żydami. Czy nie powinni prowadzić je politycy polscy (a nie z Polski), a dewizą działania i kluczem do tych stosunków Polacy w Ameryce? I wreszcie: dlaczego do Kaczyńskiego nie dociera, że urząd MSZ trzeba zorganizować od nowa, i - ma się rozumieć - nie z tymi ludźmi i nie w tym budynku?

Co miał na myśli, wymyślając Andrzeja Dudę? Kto kazał Kaczyńskiemu obsadzić najwyższy urząd osobnikiem tak słabym, tak intelektualnie pustym i tak podatnym na manipulację? Dlaczego poszedł za radą opozycji: „więcej Andrzeja Dudy, mniej Antoniego Macierewicza”? Dlaczego Duda nie zrobił audytu Kancelarii Prezydenta? Skąd sprzeciw wobec wznowienia śledztwa ws. zabójstwa księdza Jerzego. Dlaczego utajnił Aneks do Raportu z Weryfikacji WSI, pozostawił w Belwederze ludzi poprzedniego układu, a nawet zaangażował do ochrony obiektów prezydenckich tę samą firmę ochroniarską? Dalej posypało się jak z dziurawego wora: fronda przy reformie sądownictwa, odrzucenie ustawy degradacyjnej, obrona szubrawców, którzy rozkradli Polskę. Wszystko na odległość czuło wojskowymi onucami, ale czy nie miało międzynarodowych, czyli kominternowskich uwarunkowań? Dlaczego, zamiast przyłączyć się do wojny Polaków z żydokomunistyczną hołotą, bredził o „Kraju Polin”, a wszystko przebił diagnozą, że w Polsce „nie ma ani jednego Polaka, który by nie miał domieszki krwi żydowskiej”.

To brzmi jak paradoks: mamy rząd PiS, a prezydenta z UW.

Przez 5 lat był działaczem partii Geremka-Kuronio-Balcerowicza i mentalnie oraz towarzysko ciągle tam tkwi. Co skłoniło go do przystąpienia do tak antynarodowej i szkodliwej dla Polski jacejki, która popierała antypolskie oszczerstwa J.T. Grossa i odpowiedzialna była za złodziejską wyprzedaż fabryk i banków? Dlaczego w swej kancelarii zatrudnił wyłącznie byłych działaczy UW, którzy zwalczyli i wyszydali patriotyzm i marzenia o niepodległości? Przypomnijmy, że jego teść Julian Kornhauser jest zajadłym żydowskim polakożercą, a szwagier Jakub Kornhauser skrajnym lewakiem.

Po rekonstrukcji rządu rychło okazało się, że mamy rząd PiS, a premiera i połowę ministrów z PO, czyli z nieboszczki Unii Wolności. Morawiecki był doradcą Tuska i kandydatem na ministra finansów. Propozycji nie przyjął tylko dlatego, bo odwiódł go od tego człowiek, którego zawsze się słuchał - Lejb Fogelman, w zamian za obietnicę posady w rysującym się na horyzoncie rządzie PiS. Człowiekiem „lewicy laickiej” okazał się Jacek Czaputowicz. Rzecznikiem prasowym rządu została była radna PO. Działaczem UW był wicepremier Gliński. Członkiem poprzedniczki UW - ROAD, czyli ugrupowania skupiającego progeniturę stalinowskiej żydokomuny była marszałek Sejmu.

Nie zapomnijmy o Jarosławie Gowinie, który polityczną karierę zrobił u boku Tuska, a wredną polityczną robotę u boku Palikota. Z premedytacją zwodząc niemalą część Polaków podwójną rolą: pobożnego katolika i bogobojnego cadyka. W swym CV ma katolewacki „Znak”, Jerzego Turowicza, abp. Józefa Życińskiego,

ks. Józefa Tischnera, ROAD, UD, UW, no i prożydowskie i proukraińskie poglądy. Ewentualną plamą w tym życiorysie jest założenie Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, to że do Rady Patronackiej „uczelnii” pod przewodnictwem Władysława Bartoszewskiego pozyskał Tadeusza Mazowieckiego, Aleksandra Smolara, Andrzeja Zolla, a w sponsorem finansowym „uczelnii” była Fundacja Adenauera. Jako minister w rządzie PiS miał jeszcze większe ambicje - prowadził tajnione przed opinią publiczną negocjacje i zakulisowe kontakty z organizacjami żydowskimi oraz składał obietnice zwrotu żydowskiego mienia. W trakcie obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, gdy Duda wygłaszał okolicznościowe bzdury o kraju Polin, a Kaczyński pochwalne hymny o Izraelu - cudzie naszych czasów, Gowin bajdurzył o „Rzeczpospolitej - ojczyźnie narodu żydowskiego”, co w świetle tego, że Żydzi w swej większości byli przeciwni niepodległości Polski zakrawało na kpinę.

9 kwietnia nominację na wicepremera z rąk Dudy przyjął (w gumowych rękawicach) Jadwiga Emilewicz-Szyler. Ją też Gowin zatrudnił na swojej „uczelnii”. Tak jak Gowin, też należała do PO. Była wiceprezesem utworzonego przez Gowina, z uchodźców z różnych partii, stronnictwa. Z wykształcenia politolog. Z powołania menadżerka kultury. Była dyrektorem Muzeum PRL-u w Nowej Hucie. Wcześniej prowadziła jednoosobową działalność gospodarczą zarejestrowaną jako *Koza Nostra Studio*. W roku 2019, z poręki Morawieckiego, przejęła nadzór nad ministerstwem cyfryzacji, a do jej resortu zapukali

Yossi Ciechanover (ten sam, który w siedzibie Mosadu dyktował wysłannikom Morawieckiego tekst „wspólnego oświadczenia”) i Rafi Eitan, b. szef Mosadu. Pikanterii sprawie dodaje, że ten ostatni, po przejściu na emeryturę, zajmuje się wyłudzeniem pieniędzy dla „klepiących w Izraelu biedę ofiar Holocaustu”, a w 2011 r. ruszył z projektem HEART, czyli z inwentaryzacją żydowskich roszczeń majątkowych wobec Polski. Menadżerka kultury z entuzjazmem i impetem rzuciła się do podpisywania porozumień z Izraelem, pokrzykując od czasu do czasu na Twitterze: „*Polska jest największym sojusznikiem Izraela w Europie!*”.

Dlatego w czasie, gdy Netanjahu dobijał różnych targów z Putinem, do podpisywania porozumień wyznaczono dyletantów? Głupota, czy działania zamierzone? Ale na tym nie koniec. Niedawno premier menadżerka kultury wręczył antykryzysową tarczę, czyli powierzył resort rozwoju. Krótko mówiąc, próg wytrzymałości Polaków został przesunięty o kolejny szczebel - po podmięceniu premiera na bankstera, po zrobieniu z rządu bezideowej zbieraniny przybłędów z Unii Wolności, po pomyleniu reindustrializacji Polski z renowacją żydowskiego cmentarza.

22 bm. wiceministrem finansów odpowiedzialnym za budżet i dyscyplinę finansową został 28-letni Piotr Patkowski. Co przy tej nominacji okazało się decydujące? Koledzy z licealnych czasów zapamiętali, że Piotruś był „wyszczekany”, że popierał bardziej PO niż PiS i że był finalistą olimpiady wiedzy o prawach człowieka. Podczas prawniczych studiów na UMCS w Lublinie spotkał na swojej drodze Pawła

Chojckiego, dziwaczego założyciela i pastora *Kościoła Nowego Przymierza*, który wspomina wygłoszoną przez Patkowskiego deklarację: „*jestem praktykującym, ale niewierzącym!*”.

Krótko mówiąc, pomysłu na Polskę nie mają żadnego. Żadnego planu, żadnej strategii, żadnej wizji. Świat się wali. Larum grają. Na horyzoncie widmo gospodarczej zapaści. Najtęższe umysły świata deliberują, jak kryzys pokonać. A u nas? Antykryzysową tarczą zasłaniają się tchórzliwie: premier po studiach historycznych, minister finansów po technikum, minister rozwoju po Muzeum PRL-u i młokos po szkolnej olimpiadzie praw człowieka.

W PiS radość z sondazy. Zapowiedź - „*Maj będzie nasz!*”. Tymczasem spór z opozycją to przekomarżanie się przedstawicieli jednej, tylko pozornie skłóconej, partii, czego symbolicznym potwierdzeniem - Rząd PiS, a prezydent i połowa ministrów z Unii Wolności. Duda mówi otwarcie: *Polsce nie jest potrzebna rewolucja, ale moja druga kadencja*. Wysłała opozycji sygnał: zgódźcie się na mój wybór, a wszystkie wasze świństwa oddzielimy grubą kreską. Kaczyński bredzi o „*zakończeniu wojny na polskiej scenie politycznej!*”, nakazując bratanie się z - jak sam kiedyś powiedział - „*siłami wywodzącymi się z KPP, ludźmi nie mającymi poczucia ojczyzny i polskości!*”.

I tak belwederski prezydent obdarzy nas drugą kadencją. I nie ma wątpliwości, co będzie. To będzie państwo nierozliczonych afer, obcych wpływów i terroru dewiantów pod kuratelą TVN.

Krzysztof Baliński

Znany aktor i działacz pro-life odmawia online różaniec „za cały świat”

Nie ma nic bardziej ekscytującego niż obudzić się rano i zaważać o to, w co wierzysz.

Eduardo Verastegui (na zdjęciu po prawej) za cel postawił sobie zgromadzenie co najmniej 50 tys. osób na modlitwie różańcowej „za cały świat” - 13 maja, w święto Matki Bożej Fatimskiej.

Dynamiczny, uśmiechnięty i serdeczny Eduardo Verastegui, znany aktor, muzyk i producent filmowy, a także działacz pro-life, od początku epidemii koronawirusa wspiera swoich przyjaciół i znajomych z portali społecznościowych. Przez internet opowiada, jak na przykład zrobić sprawnie pyszny deser czy dobrą kawę. Ale też każdego dnia z różańcem w ręku odmawia modlitwę „za cały świat”.

Eduardo każdego dnia o godz. 13.00 czasu meksykańskiego zaczyna modlić się online w swoim domu przed piękną ikoną Matki Bożej z Guadalupe, patronki Meksyku, a także dzieci nienarodzonych i wszystkich obrońców pro-life.

Do Eduardo dołączają ludzie z różnych krajów i kontynentów, najczęściej naturalnie z Ameryki Łacińskiej. Piszą swoje intencje, które prawie przez godzinę można „na żywo” przeczytać, dołączając do odmawianego różańca.

Słyszymy język hiszpański, ale też włoski czy angielski. W czasie kwarantanny były też akcenty polskie. Przed Świętem Miłosierdzia Bożego Eduardo odmawiał koronkę, wspominając o św. Faustynie i św. Janie Pawle II.

Jedna osoba może zmienić twoje życie

O swoim życiu aktor opowiadał wielokrotnie, składając swoje świadectwo, które można by ująć w jednym wymownym i też pięknym zdaniu: *Każdego dnia musisz walczyć i każdego dnia powstawać.*

Słuchając wspomnień Eduarda Verastegui, można powiedzieć, że aktor miał wszystko, co mogłoby ucieszyć młodego czło-



13 maja - Matki Bożej Fatimskiej Nie zapomnij o Różańcu...

Na zdjęciu - Pątnicza figurka Matki Bożej Fatimskiej znana na całym świecie

wieka, miał „świat u stóp”: sławę, popularność i marzenia, które można w każdej chwili spełnić. Jednak artysta wciąż poszukiwał i wrodzona wrażliwość nie pozwalała mu pójść razem z „falą sławy”.

Swoistym życiowym przełomem stała się dla niego praca przy filmie „Bella”, którego mottem były słowa: *„Jedna osoba może zmienić twoje życie”*. Obraz został uznany za film pro-life.

Pewnego razu przygotowując się do roli w filmie, wybrał się do kliniki aborcyjnej w San Francisco. Był wstrząśnięty faktem, że znajdowały się tam bardzo młode dziewczęta spodziewające się dziecka, które myślały o aborcji. Zauważył też, że przy klinice były osoby, które próbowały rozmawiać z młodymi matkami i prosiły je, aby nie

zabijały swojego dziecka.

Cud, który zmienił moje życie

W którymś momencie pojawiła się para, małżeństwo, które również chciało dokonać aborcji. Eduardo wspomina, że to byli bardzo ubodzy ludzie z Meksyku. Osoby, które chciały pomóc parze, nie potrafiły się z nimi porozumieć, ze względu na brak znajomości hiszpańskiego. Zapytano, czy mógłby tłumaczyć i aktor zgodził się. Zupełnie nieoczekiwanie Eduardo rozmawiał z parą, która rozpoznała go jako znanego aktora. Rozmawiali prawie 45 minut o życiu, wierze, Meksyku, swoich marzeniach, o ich pracy. *Dalem im małego misia i mały wózek* – wspomina aktor – *ona zaczęła płakać i wyszli z kliniki.*



Po jakimś czasie aktor otrzymał od nich telefon. Mężczyzna podzielił się radosną wiadomością, że urodził im się syn i że chcieliby nadać mu imię Eduardo. To doświadczenie było punktem zwrotnym w życiu aktora. *„Odłożyłem telefon i nie mogłem nawet mówić. To najbardziej szlachetna rzecz, jaką kiedykolwiek zrobiłem w moim życiu. To był cud, który zmienił moje życie. Kiedy poszedłem do szpitala i zobaczyłem to dziecko, a tydzień później miałem Eduardito na moich rękach, to było dla mnie cudowne przeżycie. I dzięki łasce Bożej mogłem uratować to dziecko”* – wspominał Eduardo.

Co znaczy pro-life

Aktor gościł w Polsce w 2003 roku w Rzeszowie podczas premiery filmu „Cristiada”. Na spotkaniu z dziennikarzami i widownią powiedział:

Wasz kraj jest wspaniały. Myślę, że Polska, Polacy nie powinni tracić nadziei, tym bardziej, że tutaj siła tej wiary

jest tak duża, że można ją porównać do lampy, której światło błyszczy, oświetla i daje nadzieję innym przecież od tylu lat.

Przecież mamy nie tylko św. Jana Pawła, nie tylko św. Maksymiliana czy siostrę Faustynę. Ale też wielu innych ludzi, których świętość realizuje się każdego dnia w zwykłych zdarzeniach z dnia codziennego.

Przypomnijmy, że aktor niedawno przez wiele miesięcy promował film „Nieplanowane”, podróżując po 32 stanach Meksyku. Eduardo Verastegui mówił widzom przed projekcją filmu, że bycie pro-life to również opiekowanie się dziećmi ulicy, pomoc samotnym matkom, osobom starszym i ludziom odrzuconym przez swoje uzależnienia. *Bycie pro-life, to bycie głosem tych, którzy głosu nie mają* - opowiadał aktor.

Eduardo jest też tym głosem w codziennym różańcu „za cały świat” w czasie epidemii koronawirusa u stóp ikony Matki Bożej z Guadalupe.

Pomoc w walce z nałogiem **K&R Bio+**

KUDZU ROOT



Korzeń rośliny Kudzu jest bogaty w izoflawony: pueraryna, daidzyna, które wpływają na funkcję trawienia i na fizjologię stresu. **Łagodzą chęć sięgnięcia po używki jak alkohol i nikotyna.** Wspomagają redukcję napięcia nerwowego i zmęczenia. Korzeń Kudzu ma odczyn zasadowy, wspomaga trawienie, oczyszcza organizm, reguluje apetyt. Nie zawiera glutenu ani laktozy.



Jadwiga Kalinowska-Kowalik
autor produktu

tel. 647-271-2477

Produkt dostępny w polskich aptekach w Kanadzie

www.kudzuroot.ca



Turner & Porter

ZAKŁAD POGRZEBOWY świadczy usługi dla
TORONTO, ETOBICOKE I MISSISSAUGA

PEEL CHAPEL

2180 Hurontario Street (Hwy, 10 North of Q.E.W)
Mississauga, ON Tel.: (905) 279-7663

YORKE CHAPEL

2357 Bloor Street West
(at Windermere)

Toronto, ON Tel.: (416) 767-3153

BUTLER CHAPEL

4933 Dundas Street West (at Burnhamthorpe)
Etobicoke, ON Tel.: (416) 231-2283

Wirus COVID-19. Zgony 0,0127%.

Tajemnicze przestrzeganie tajemnicy statystycznej

Sparaliżowano nie tylko gospodarkę, ale również instytucje państwowe oraz wszystkie dziedziny życia społecznego. Ludzi pozamykano w aresztach domowych, a wszystko rzekomo w trosce o zdrowie zaarrestowanych z powodu korona-wirusa (COVIT-19). Wszystkich codziennie epatują statystyką zgonów mającą przekonać ludzi, jaki to ten wirus jest groźny dla ich życia i że władza robi co tylko może, aby chronić ludzi przed niechybną ich śmiercią.

Zatem przyglądnijmy się temu jak ta statystyka jest sporządzana i kto ją sporządza pod z góry zaplanowaną troskę o ludzi, której skutkiem jest już zrujnowanie w Polsce wszystkiego co tylko jest możliwym do zru-

jnowania, a to przecież jeszcze nie jest koniec rujnowania.

Okazuje się, że kopie z oryginałów aktów zgonu przesyłane są ze wszystkich urzędów USC w Polsce do USC w Olsztynie. Tam wykonujący funkcje kodera 15 lekarzy zaprzysiężonych co do obowiązku bezwzględnego przestrzegania tajemnicy statystycznej wpisuje do formularza elektronicznego kod wyjściowy (pierwotny) przyczyny zgonu określany przez WHO w ICD-10.

Taki stan rzeczy tłumaczy się bałamutnie brakiem elektronicznej karty zgonu, którą by wprost wypełniał lekarz stwierdzający zgon.

Ogółem według GUS w 2018 r. zmarło w Polsce 414 200 osób, czyli dziennie 1 134 osoby.



Według MZ z powodu COVID-19 w całej Polsce zmarło 678 osób w okresie od 01.03-03.05. 2020 r., czyli w zaokrągleniu dziennie 10 osób (w województwach o dziennym wskaźniku mniejszym niż 1 wpisano w tabeli liczbę zgonów równą zero), a rocznie 3 906 zgonów. Jest to 0,88% w stosunku do ogólnej przeciętnej liczby zmarłych każdego dnia w Polsce.

Szacuje się, że 2020 r. wi-

ruszem COVID-19 zostanie zarażone 80% polskiej populacji, czyli 30 728 918 osób. Z tego następne 80% przechodzi chorobę bezobjawowo.

Według powyższych wyliczeń w całym 2020 r. z powodu COVID-19 umrze 3 906 osób, tj. 0,0127% w stosunku do wszystkich zarażonych w Polsce wirusem.

Nie musimy nosić maseczki - i to zgodnie z obowiązującym prawem!

Po wydrukowaniu wyciągu nosić go przy sobie (2 na wszelki wypadek, gdyby ktoś nam jeden zniszczył lub zabrał). Na pytanie dlaczego nie nosi się maseczki wystarczy powiedzieć, że: „z uwagi na stan zdrowia”. Nic więcej nie mówić. Okazać wydrukowany wyciąg.

Należy zwrócić uwagę na to, że w przepisie nie określono jaki to ma być stan zdrowia (dobry czy zły stan zdrowia). O brak maseczki może pytać tylko policjant, bo jest do tego uprawniony. Reszta nie ma nic do gadania - a jeśli już, to okazać im ten wyciąg do przeczytania.

Józef Bizoń

NIE CHCĘ i NIE BĘDĘ KŁAMAĆ

Aleksandra Jagodzińska

Nie mogę się nie zgodzić ze słowami, że "mówienie PRAWDY w epoce ZAKŁAMANIA jest Czynem Rewolucyjnym". Nie mogę, NIE CHCĘ i NIE BĘDĘ KŁAMAĆ tylko dlatego, że niektórym osobom nie podoba się to, co piszę. Przestałam już słuchać tzw. autorytetów, którzy podważają inne autorytety, bo tutaj ważne jest, aby WŁĄCZYĆ SAMODZIELNE MYŚLENIE i też samodzielnie wyciągać wnioski.

Nie interesuje mnie jakiej partii kibicujesz, za co i dlaczego? ani nie chce mi się już czytać niektórych osób, które wyliczają, co zrobiła kiedyś określona partia, a czego nie zrobiła - TO TERAZ NIE MA ZNACZENIA, bo należy już do przeszłości - liczy się TU i TERAZ.

Zastanów się człowieku, CO TERAZ SIĘ WYPRAWIA w naszym kraju, a także na świecie i NA JAKIEJ PODSTAWIE podejmowane są określone często bezprawne decyzje?

CZY NIE JEST DZIWNIE, że lekarzom zabrania się rozmów z mediami na temat koronawirusa? A ci lekarze, z którymi odbyły się rozmowy dyscyplinujące, są straszeni albo zwolnieniem dyscyplinarnym, albo nałożeniem kary porządkowej? - CO MA DO UKRYCIA Rząd?

- może to, że media i rząd manipulują liczbami, danymi i ich celem jest zastraszyć społeczeństwo do tego stopnia, aby BYLI POSŁUSZNI, SIEDZIELI CICHU w domach, a na zewnątrz nosili maseczki, dzięki

którym za chwilę niektóre osoby zaczną mieć poważne problemy z płucami...

- a może też dlatego, że ustawodawca zmuszając do noszenia maseczek przewidział taki scenariusz i dlatego "zabezpieczył się" zapisem mówiącym, że osoby mające problemy zdrowotne, z oddychaniem nie muszą nosić takich maseczek, ale... pomimo tego mało osób korzysta z takiej możliwości, BO SIĘ BOJĄ i ze strachu dalej noszą na twarzy symbol zniewolenia i poddania...

Warto dalej, mając już WŁĄCZONE SAMODZIELNE MYŚLENIE, zapytać...:

- DLACZEGO amerykański dziennik "The Washington Times" odważył się i napisał, że koronawirus TO NIE PANDEMIA, a WIELKIE OSZUSTWO MEDIALNE?

- może dlatego, że "ostatnie badanie przeciwciał przeprowadzone na Uniwersytecie Stanforda sugeruje, że śmiertelność spowodowana wirusem wynosi prawdopodobnie od 0,1 do 0,2 proc. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oszacowała, że śmiertelność jest od 20 do 30 razy wyższa i wezwała do wprowadzenia POLITYKI IZOLACJI" - pytam się W JAKIM CELU i KTO ZYSKUJE NA TEJ IZOLACJI i rzekomej PANDEMII NAJWIĘCEJ?

- W JAKIM CELU ujawniono SZOKUJĄCE WYNIKI TESTÓW w Tanzanii? które wykazały, że koronawirusa wykryto w owocu i u kozy!

- może dlatego, że "prezydent kraju podejrzewał, że osoby, które uzyskały pozytywny wynik testu wcale nie musiały być



chore. Dlatego też w ramach kontroli postanowił wysłać do laboratorium nie tylko próbki pobrane od ludzi, ale również od zwierząt czy warzyw i owoców"

- CZY NIE JEST ZASTANAWIAJĄCE, DLACZEGO LEKARZE nie chcą się szczepić przeciw grypie?

- może dlatego, że lekarze mają świadomość, że szczepionki wiążą się z nieodwracalnymi skutkami ubocznymi, a nawet śmiercią

- może też dlatego, że nie bez powodu jeszcze rok temu "Szpital w Białej Podlaskiej postanowił zafundować swoim lekarzom szczepienia przeciw grypie. Z 1400 osób na ich przyjęcie zgodziło się 140. W Grodzisku Mazowieckim z 700 osób zgodziło się tylko 7 lekarzy (aż 1%)!!!"

- DLACZEGO zatem Unia Europejska ZORGANIZOWAŁA WIELKĄ ZRZUTKĘ na produkcję szczepionki na koronawirusa (7,4 mld euro, Polska zadeklarowała wpłatę w wys. 13,6 mln złotych), skoro coraz więcej lekarzy, specjalistów już

głośno i wszędzie mówią o tym, że koronawirus to tylko inna odmiana grypy, a szczepionka jest zbędna?

- może dlatego, że do tej Wielkiej Zbiórki dokłada się wszechobecny i wszechwładzący Bill Gates, któremu bardzo zależy na tym, aby wyszczepić całą populację ludzi

- a może też dlatego, że za działaniami WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) stoją afery korupcyjne, koncerny farmaceutyczne, ponownie z Billem Gatesem na czele, którzy hojnie wpłacają datki na działalność tej już nierzetelnej organizacji, której z kolei prezydent USA odciął finansowanie i zlecił śledztwo w tej sprawie.

- CO SPRAWIŁO, ŻE NIEMCY POSZLI PO ROZUM DO GŁOWY i wycofali się z pomysłu przymusowych szczepień? Doszli do wniosku, że nie może być i nie będzie obowiązku przymusowych szczepień na koronawirusa...

- może nasz rząd również ogarnie się i zacznie słuchać nasze zdanie, bo przecież DECYZJA zaszczepienia się powinna należeć do każdego z nas, to kwestia Wolnej Woli i uszanowania praw człowieka, a nie...

- CHWIEJNOŚĆ DECYZJI i stosowany przymus MINISTRA ZDROWIA Szumowskiego, który najpierw naśmiewał się z noszenia maseczek, a potem zarządził, że będziemy je nosić tak długo, aż zaszczepią się wszyscy Polacy

To było do przewidzenia, że Jareczki się dogadają (Gowin z Kaczyńskim) i przeniosą ter-

min wyborów wygodny i dogodny dla nich - czyli KIEDY? Jeszcze nie wiadomo, ale wiadomo, że...

- "Wybory odbędą się w trybie korespondencyjnym. Porozumienie poprze ustawę o głosowaniu korespondencyjnym i jednocześnie przedstawi, w uzgodnieniu z PiS, propozycje jej nowelizacji" - pisał PiS na Twitterze.

Pytanie: DLACZEGO nadal, tak usilnie ZALEŻY IM NA WYBORACH KORESPONDENCYJNYCH, skoro dookoła jest już tyle publikacji, wiadomości, wywiadów, opinii lekarzy, specjalistów, wirusologów, epidemiologów, itp.itd., że żadnej Pandemii nie ma, ale no tak...

TO ONI STANOWIĄ NAJWYŻSZY i NAJWAŻNIEJSZY AUTORYTET w Polsce i za granicą i to, co oni powiedzą, zarządzą, narzucają jest ABSOLUTNĄ PRAWDĄ, bo jak powiedział minister Szumowski - przesuwamy skalę epidemii na jesień, to przesuwamy...

...otwieramy żłobki, przedszkola, galerie, ale wybory mają zostać korespondencyjne, bo wirus, bo Korona szaleje, bo pandemia nie każe inaczej, bo... ROZWALILIŚMY GOSPODARKE, ale to nie nasza wina tylko koronawirusa, więc nie narzekać Polaczki, tylko słuchać się, przyklaskiwać i broń Boże mieć swoje zdanie, MYŚLEĆ SAMODZIELNIE i oglądać oraz słuchać coś innego poza mediami głównego nurtu, które nasz rząd tak bardzo wspiera dobrym słowem i dobrym pieniędzem...

David Icke: *Koronawirus Covid-19 nie istnieje*

O aktualnej “pandemii”
z Anglikiem Davidem Icke

część 4 - ostatnia

Jak pomagają korporacje?

Na przykład Google udostępniła *mobile phone tracking data* rządowi, po to, żeby rządy mogły sprawdzić czy nie dochodzi do zgromadzeń ludzi podczas akcji, które zostaną w domu.

Jak komentuje Brian Rose, w taki sposób namierzono chociażby 70 osób, które uczestniczyły w imprezie *Spring Break*. Wyśledzili ich w 40 różnych stanach. Jak widać nie jest to nielegalne.

To co się obecnie dzieje na świecie - to globalna centralizacja władzy, temat przewodni którym David Icke zajmuje się od ponad 30 lat.

Dlaczego Huxley z *Nowym Lepszym Światem* z 1932 był tak strasznie dokładny z tym co dzieje się dzisiaj. Dlaczego George Orwell był tak dokładny w swojej książce *1984*, opublikowanej w 1948. Skąd dr Richard Day dyrektor wykonawczy *Planned Parenthood*, należącego do Rockefellerów wiedział w 1969 roku, że nadejdzie internet. Podczas wieczornej prezentacji zwróconej do pediatrów w Pittsburgu w Pensylwanii w 1969, powiedział: “*We’re going to make boys and girls the same*”. Te słowa nie są przypadkowe. One są prognozą. Wtedy przedstawił ideę internetu, jaka zapoczątkowana została w latach 80-tych. Przewidział ogromne masy emigrantów w Europie w 1969 r. Skąd on mógł to wiedzieć? Dlatego, że jest coś takiego jak od dawna planowana i wybiegająca daleko w przy-

szłość *AGENDA dla Ludzkości*, która zmierza do kontroli ludzkiego umysłu i jego postrzegania.

A tak na marginesie: Kto był głową *Planned Parenthood*? Bill Gates? Tak zgadza się. Bill Gates, ale senior - ojciec Billa Gatesa juniora...

Ale czy może być jeszcze bardziej źle?

Według Icke’a, jeżeli ludzie będą siedzieć na własnych dupach (tak właśnie się wyraził) i myśleć, że jest źle, to muszą wiedzieć, że ONI nawet nie zaczęli. – *Ale rząd tak mówi. Tak trzeba robić!* No i ludzie robią to co im się mówi. Zaczynamy więc smażyć się w 5G, które z czasem osiągnie 60 GHz.

Ale to nie wszystko. Co może bardziej uzależnić ludzi od siebie jak nie rządowa kontrola jedzenia. Dochodzimy do miejsca, w którym na naszych stołach pojawi się coraz więcej syntetycznego jedzenia.

Jaki biznes jest teraz masowo niszczone przez zakaz wychodzenia czy nakaz pozostania w domu? Restauracje. Restauracje w długim okresie mogą przestać istnieć. Wszystko to dlatego, żeby kontrolować jedzenie. Kontrola jedzenia oznacza totalną kontrolę ludzi. Jeżeli czegoś nie zrobisz, nie dostaniesz jedzenia. Dzięki sztucznej inteligencji nie będziemy musieli nawet o tym myśleć. Nowoczesna technologia robi to za nas.

Jak twierdzi Ray Kurzweil - dyrektor zarządzający *Google*, do 2030 ludzie będą mieli połączone swoje mózgi z AI. Co się wtedy stanie? AI zrobi więcej i więcej ludzkiego myślenia dla

człowieka. Do czasu, w którym człowiek przestanie myśleć w pojęciu jakim obecnie postrzegamy ludzkie myślenie.

Kilka lat temu Elon Musk stwierdził, że AI może być końcem dla ludzkości. No i po tym otworzył firmę, którą nazwał *Neuralink* po to, żeby połączyć ludzki mózg do komputera (16). Musk stworzył *SpaceX* po to, żeby wysłać satelity, które sterują 5G z powietrza. Jak wiadomo - zarządza również *Teslą* z elektrycznymi samochodami. Dlaczego usuwane są samochody na paliwo i diesle? Dlatego, że w przyszłości samochody będą autonomiczne, gdzie komputer zdecyduje gdzie chcesz pojechać. W przypadku samochodów na paliwo - wsiadasz i jedziesz gdzie masz ochotę. W samochodach autonomicznych nie pojedziesz do miejsc, do których rząd nie będzie chciał żebyś pojechał... W UK budują autostrady *smart* dla takich pojazdów autonomicznych. Auta autonomiczne reklamowane są jako te, które mają oszczędzać klimat, ale to tak naprawdę elektryczne autonomiczne pojazdy.

Uber chce wprowadzić i wprowadza automatyczne samochody, inwestując bardzo dużo, żeby w przyszłości przejąć kontrolę nad biznesem taksówkowym na całym świecie. Jaki wpływ na *Ubera* ma obecna sytuacja? Żadnego. Biznes nadal kwitnie. To samo zresztą było z *Amazonem*, zanim stał się liderem. Ogromne pieniądze zostały wyłożone i w dobie obecnego kryzysu cała konkurencja dla *Amazona* została wyeliminowana.

Żeby ułatwić zmiany - niszczy się niezależny biznes, który przestaje być niezależny. Uzależnia się teraz wszystko od państwa. Pieniądze jakie się teraz drukuje i pompuje, spowodują upadek rządów pod

względem ekonomicznym.

System ekonomiczny jaki znamy przestanie za chwilę istnieć.

Pojawi się nowy, “lepszy” system ekonomiczny, który opierać się będzie - a właściwie to już się opiera - na walucie cyfrowej. Po pierwsze - AI będzie wiedział wszystko - co zrobisz i wszystko co kupisz. Po drugie - ktoś będzie mógł zdecydować w każdej chwili czy coś możesz kupić lub nie. Wystarczy, że terminal odmówi przyjęcia Twojej karty. Gotówką nie zapłacisz, bo już jej nie będzie.

Firmy bankomatowe w UK twierdzą, że pod koniec lata, gotówka może zupełnie przestać istnieć ze względu na koronawirusa. Nie minie chwila zanim przejdziemy z kart na smartfony. Ludzie mają wszystko w smartfonie. Są od niego uzależnieni. Smartfony staną się mikrochipami.

Technokracje

Jesteśmy o krok od stworzenia technokracji, gdzie społeczeństwo będzie kontrolowane przez biurokratów, a nie wybranych polityków. Właściwie politycy nie mają pojęcia co się wyprawia w takim Silicon Valley. Pozostawieni bez zrozumienia tego wszystkiego, tworzą dla nich legislację, zarządzają programem szczepień, światową organizacją zdrowia WHO, itd.

Technokraci przejmują władzę. I czym więcej kierujemy się w stronę tego społeczeństwa technologicznie uzależnionego, tym technokraci przejmują nad nami większą kontrolę.

A teraz zagadka? Czyj dziadek rządził partią technokratów w Kanadzie w latach 30-tych?

Elona Muska! Tak! Znanie nazwisko. Myślicie, że to przypadek kim jest i co robi Elon Musk? Taaa, prawdziwy z niego

geniusz jak to go co niektórzy nazywają.

Otwarcie umysłów

Teraz kiedy siedzimy w domach - nie mamy gdzie “ucieć”. Co z tym zrobimy? Musi być bardzo źle - zanim nasze umysły ockną się i zorientują, że ten świat nie jest taki jak myśleliśmy, że jest. Lecz to wcale nie musi być niebezpieczeństwo, ale cudowna okazja, żeby ludzkość wreszcie wstała z kolan!

Elity rządzące światem są ograniczone w pewien sposób. Jedyną metodą, jaką mogą kontrolować ludzkość - jest wcisnięcie jej w maleńkie “pudełko”, do walsnych mieszakań. Ludzkość wyjdzie z tego “pudełka” - realizując tym samym swoją prawdziwą tożsamość, którą jest stan “nieskończonej świadomości”.

Elity rządzące światem chcą nas wcisnąć w “pudełko” mniejsze, niż to w którym sami siedzą. Ale nie uda im się to. Kiedy otworzymy nasze oczy, otworzymy nasze umysły i serca. Wtedy ściany “pudełka”, bańki, więzienia - znikną i staniemy się prawdziwą mocą, którą jesteśmy.

Musimy wspiąć się na poziom świadomości, który nie ma czegoś takiego co mogłoby nami kontrolować - a tym czymś jest strach.

Czego mamy się bać? To tylko doświadczenie. Kiedy pozbedziemy się strachu, wywołanego głównie konsekwencjami, będziemy dobrze wiedzieć co robić dalej. Pozbedziemy się strachu, bo zrobimy coś co będziemy uznawać za słuszne.

Elity mające kontrolę nad ludzkością są przerażone ludźmi bez strachu, dlatego, że strach jest ich *walutą kontroli*. Kiedy ludzie są bez strachu - ich plany załamują się.

Odpowiedzi na Twój komentarz do posta Mateusz Morawiecki



Justyna Socha

Panie Premierze. Pomylił Pan skutek z przyczyną... Nie chcemy totalnej kontroli i żadnej formy wymuszania szczepień. NIE CHCEMY "nowej normalności". Przestańcie finansować WHO!



Odsetek obywateli poszczególnych państw, którzy zginęli w II wojnie światowej. Zwraca uwagę znikomy, w porównaniu do Polski, procent strat zdrajców (Anglii i Francji), którzy wpuścili Polskę w 1939 roku pod przysłowiową “ciężarówkę z gruzem”.

Ponieśliśmy największą ofiarę, a patrioci jerozolimscy i tak robią z nas sprawców...

Zakazy rządów mają nasilać choroby

Dr Judy Mikovitz:

"Nosząc maski, zabijają więcej ludzi niż ten cały wirus. Szczepionki przeciw grypie są główną przyczyną światowej "pandemii". Przynajmniej od pięciu lat zostały celowo skażone.

Walka ze zgromadzeniami - sposób na N.W.O.

Dwie przyczyny powodują, że maseczki zakładane na twarz - których obowiązek noszenia w sposób absolutnie bezprawny wymusił na nas rząd III RP - są wyjątkowo toksyczne!

Przyczyna pierwsza: po założeniu maseczki, pomiędzy maseczką a skórą twarzy wytwarza się „luka” powietrzna (wolna przestrzeń). Podczas oddychania wypełnia się ona resztkami śliny, wydzieliną z nosa, parą wodną zawierającą cały „bukiet” własnych wirusów, bakterii i innych patogenów! Wysoka temperatura i wilgotność panująca pod maseczką stanowią idealne warunki do rozwoju grzybów, pleśni, wirusów, bakterii, itp. Ta toksyczna mieszanka wraz z wdychem przedostaje się do organizmu człowieka, zatruwając go i przed niczym nie chroniąc!

Wirusy są tak małe (widoczne dopiero po mikroskopem elektronowym i przy milionowym powiększeniu), że żadna tkanina czy włóknina z której wykonuje się maseczki, nie stanowi dla nich przeszkody! Przedostają się do organizmu człowieka przez maseczkę, jak mucha przez otwarte wrota stodoły!

Przyczyna druga, chyba nawet ważniejsza: w wydycham powietrze znajduje się trujący dla człowieka dwutlenek węgla! Pomiedzy wdychem a wydechem każdego człowieka jest kilka sekund przerwy. Czemu ta przerwa służy? Wydychany dwutlenek węgla jest ponad dwukrotnie cięższy od powietrza. W ciągu kilku sekund przer-

wy w oddychaniu, gaz ten opada na ziemię i podczas wdechu, do płuc przedostaje się powietrze wolne od dwutlenku węgla.

Co się stanie jeśli założymy maseczkę? Wydychany dwutlenek węgla będzie stale zalegał w wolnej przestrzeni pomiędzy skórą twarzy a maseczką i będzie powtórnie „zasysany” do płuc podczas wdechu. Tym samym każdy kolejny wdech będzie zatruwał nasz organizm dwutlenkiem węgla, który nie zostanie usunięty w całości z organizmu. Nadmiar wdychanego dwutlenku węgla, pozbawia powietrza tlenu, co powoduje dodatkowo niedotlenienie organizmu.

Maski jako rytuał inicjacji Nowego Porządku Świata

Od niepamiętnych czasów odprawiane były rytuały mające na celu przekształcenie rzeczywistości. Rytuał: duchowy psychodram świadomych, celowych działań podejmowanych w celu ułatwienia zmiany; zmiany w całym środowisku, w którym żyją ludzie, poczynając od mentalnego krajobrazu samych ludzi. Rytuał: miejsce, w naszej rzeczywistości, w której po raz pierwszy rodzą się marzeniem.

Artysta Sharon Devlin niegdyś otwarcie określił prawdziwy cel rytuału jako metody zmiany myślenia: „*To święty dramat, w którym jesteś zarówno publicznością, jak i uczestnikiem, a jego celem jest aktywacja części umysłu, które nie są aktywowane przez codzienną aktywność*”.

Rytuały są środkami napędzającymi idee - informacje, dane, symbole - które po przekazie i transformacji tworzą język, w którym nowi członkowie społeczeństwa komunikują się po inicjacji. Ten nowy język nadaje nowe zrozumienie poprzez definicje, które generuje rytuał;

co oznacza przypisane do drogowskazów własnego procesu odwoływania się do samego siebie, nawet jeśli pierwotny cel zaginie w powtórzeniu działania.

Rytualna inicjacja wprowadza i wprowadza w „drogę”... nowego sposobu życia lub światopoglądu, programu kierującego wierzeniami i działaniami umożliwiającymi nowicjuszowi stać się pełnym i prawdziwym członkiem nowego społeczeństwa.

Zauważmy, że rytuał nie zawsze jest świadomym działaniem;



nie wszyscy biorący udział w rytuale są wyraźnie uświadamiani, że są uczestnikami... a mimo to propaguje się im nowe, znaczące wzorce myślenia (świadome lub nie). Rytuał inicjacyjny zazwyczaj obejmuje trzy etapy... maski to pierwszy stopień inicjacji nowej religii.

Jeśli maseczki szkodzą zdrowiu - to dlaczego te same osoby teraz nakazują je teraz nosić? Ponieważ ich noszenie staje się nowym rytuałem, a nie zabiegiem pro-zdrowotnym.

Każda religia ma swój rytuał - głównym celem zielonej ekologicznej religii jest ograniczenie emisji CO2 - ludzie po prostu mają się dusić swoim dwutlenkiem węgla, noszenie masek

staje się... rytuałem chroniącym Ziemię. Wyznawcy religii New Age wierzą że, ludzie swoim istnieniem zadają ból Matce Ziemi, że są rakiem, wrzodem, którego światowe elity muszą usunąć i ograniczyć. Maski choć w ograniczony sposób leczą zranioną gaję pachamamę, która cierpi „kagańcując” ludzkiego szkodnika - elity chcą ulżyć jej cierpieniu. Czy to nie jest rytuał służący transformacji i zmianie myślenia?

Światowi przywódcy już od

przedmioty zwane „Książkami Temenos” i „Maskami Ziemi Temenos”.

Temenos to koncepcja przyjęta przez Carla Junga w celu oznaczenia magicznego kręgu, świętej przestrzeni, w której obowiązują specjalne zasady i energie. Niektóre Księgi Temenos zostały stworzone w tym magicznym kręgu przez dzieci, które wypełniły je wizualnymi afirmacjami dla Matki Ziemi. Wykonane z „elementów ziemi”, maski Ziemi Temenos były również noszone i tworzone przez dzieci”.

Wiele mówi wykres z brytyjskiej statystyki pokazujący nadmierną liczbę zgonów, spowodowany nie przez COVID, ale przez blokady - lockdown. Śmierć w wyniku blokady przewyższa liczbę ofiar tak zwanej pandemii. 5 milionów samozatrudnionych, którzy zostali pozbawieni wsparcia i środków do zarabiania. Jak mogą przetrwać?

Proszę pomyśleć o samotności, rosnącej liczbie samobójstw i stresie, który jest udziałem prawie wszystkich. Nie powinno być trudne uświadomienie sobie, że blokada zabija znacznie więcej ludzi, niż kiedykolwiek uratuje - przed pandemią, niż nie trafione w prognozowane liczby aż 99-krotnie.

Starym pacjentom podaje się morfinę, stosuje się leki przeciw-wirusowe i respiratory (nakazuje nosić maski), które zabijają 70% ofiar. Każda choroba znana człowiekowi jest teraz diagnozowana jako COVID, aby utrzymać liczbę. Zdrowi, żywi, niewygodni ludzie znikają i są rejestrowani jako zgoni koronawirusa. Jednak plandemiści nie potrafią nawet uzyskać wystarczająco wysokich liczb zgonów pomimo wszystkich tych „technik” i odmawiają właściwego leczenia...

Źródło: GloriaTV

wych praw obywatelskich. Władze federalne, stanowe, okręgowe

i miejskie ograniczają obecnie prawie każdą swobodę, z wyjąt-

kiem wolności podróżowania i mowy. Amerykanom zakazano

państwowych nad życiem poszczególnych Amerykanów, tak jak Prawda służyła sowieckiemu rządowi. Platformy BigTech usuwają posty na temat wirusa i potencjalnych metod leczenia, które uznają za „dezinformację”.

Nr 3: Rola policji. Departamenty policji w całej Ameryce zgodziły się na egzekwowanie tych praw i dekretów, co można nazwać jedynie przerażającą nadgorliwością. Po usłyszeniu, jak policja, upominała ludzi, a nawet aresztowała za granie w baseball z dziećmi na plaży, samotny jogging bez maski lub nabożeństwa w Wielkanoc podczas siedzenia w samochodach na przykościelnym parkingu, poprosiłem oficera policji do mojego programu. Wyjaśnił, że policja nie ma wyboru. Muszą reagować na każde otrzymane zgłoszenie. Jego odpowiedź

cd. na str. 15

Próba generalna?



chodzenia do pracy (a tym samym zarabiania na życie), spotkań w grupach (zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz), spotkań w samochodach na parkingach kościelnych, aby się modlić i wchodzenia na teren publiczny, jak plaże i parki.

Nr 2: Środki masowego przekazu wspierają politykę pozbawiania praw obywatelskich. New York Times, CNN i wszystkie inne środki masowego przekazu, z wyjątkiem Fox News, The Wall Street Journal (tylko strony redakcyjne i opiniotwórcze) oraz "talk radio" - służą kontroli instytucji

Ludzie będą argumentować, że tymczasowe państwo policyjne jest uzasadnione z powodu rzekomo wyjątkowego zagrożenia życia, jakie stanowi nowy koronawirus. Nie wierzę, że dane to potwierdzą. Niezależnie od tego, przynajmniej zgódźmy się, że jesteśmy bliżej państwa policyjnego niż kiedykolwiek w historii Ameryki.

„Państwo policyjne” nie oznacza państwa totalitarnego. Ameryka nie jest państwem totalitarnym; wciąż mamy wiele swobód. W państwie totalitarnym tego artykułu nie można by legalnie opublikować, a gdyby został opublikowany nielegalnie, zostałby uwięziony i / lub stracony. Ale obecnie mamy do czynienia ze wszystkimi czterema kluczowymi cechami państwa policyjnego:

Nr 1: Drakońskie prawa pozbawiające obywateli podstawo-

Komuna wiecznie żywa. Rozmowa Kulczyk-Miller - to PRL zamknięty w jednej kapsułce

Mirosław Kokoszkiwicz

Do głosu będą dochodziły kolejne młode pokolenia Polaków. Aby mogły one dokonywać racjonalnych wyborów, muszą wiedzieć, skąd wyrastają nogi tym całym łże-elitom ze sztucznego, moskiewsko-berlińskiego chowu. Rozmowa Kulczyk - Miller to PRL zamknięty w jednej kapsułce.

Kampanie wyborcze mają to do siebie, że w ich trakcie opinia publiczna otrzymuje czasami bardzo ciekawe informacje na temat historii III RP do cna załganej przez łże-media i łże-elity. Tak więc z tego męczącego, w większości nudnego i do bólu przewidywalnego wyborczego zgiełku można czasami wyłowić prawdziwe perełki, które niestety szybko giną nam z oczu w gąszczu kolejnych kampanijnych sensacji i sensacyjek. Dla mnie taką perełką była ujawniona niedawno rozmowa między Janem Kulczykiem a Leszkiem Millerem, która odbyła się w 2013 r. w restauracji *Amber Room*. Ktoś może powiedzieć, że przecież z tej rozmowy tak naprawdę nie dowiadujemy się niczego nowego, ale będzie to tylko częściowa prawda. Nie zapominajmy, że czas nie stoi w miejscu i już w maju do urn wyborczych pójdzie około dwóch milionów młodych obywateli, którzy podczas wyborów w 2015 r. mieli od 13 do 17 lat. Może się tak stać, że to właśnie ta grupa wiekowa zdecyduje o tym, kto przez najbliższe pięć lat będzie pełnił funkcję głowy polskiego państwa. I właśnie dlatego obowiązkiem rodziców, dziadków i patriotycznych mediów jest wytłumaczenie tym młodym ludziom, o co naprawdę toczy się gra i jak wiele zależy od każdego przemyślanego i świadomie oddanego głosu. Ta podśluchana, nagrana oraz ujawniona rozmowa Kulczyk-Miller świetnie nadaje się na kanwę bardzo skrótovej i prawdziwej opowieści o Polsce ostatnich trzech dekad oraz szemranym, szubrawym towarzystwie, któremu obce ośrodki w 1989 r. powierzyły nadzór nad Polską oraz sprzedały ten geszeft stulecia pod postacią tandetnego i jarmarcznego spektaklu dla gawiedzi, jakim był okrągły stół.

Oczywiście całe to starannie wyreżyserowane i sterowane z zewnątrz widowisko nigdy nie mogłoby odnieść sukcesu, gdyby nie wcześniejsze tragiczne wydarzenia z naszej polskiej his-

torii.

Prawda jest taka, że do dzisiaj odczuwamy w Polsce wielką pustkę po likwidacji prawdziwych elit narodu, a tej likwidacji dokonywali ręką w rękę Niemcy z Sowietami i to w sposób planowy. Otóż tę zbrodniczą i metodyczną eksterminację inteligencji oraz elit przywódczych polskiego narodu ściśle zaplanowano i niemal w detalach omówiono w latach 1939-1941 podczas konferencji zorganizowanych przez Gestapo i NKWD w Brześciu, Przemyślu, Zakopanem i Krakowie.

Pamiętajmy i uświadommy sobie raz na zawsze, że ten sam niemiecko-rosyjski duet nigdy nie zrezygnował z tego planu, nawet po 1989 r., a jedynie go zmodyfikował, dostosowując do nowych czasów. I tak w sprzedawanej triumfalnej atmosferze towarzyszącej tak zwanemu obalaniu komunizmu skrzętnie zadbano o to, aby utrudnić lub wręcz uniemożliwić odrodzenie się prawdziwej polskiej elity. Jednak na czas pokoju przyjęto zupełnie odwrotną strategię. Po 1989 r. nie można było już na masową skalę mordować, więc postanowiono zająć się seryjną produkcją nowych łże-elit oraz marginalizacją przedstawicieli tych środowisk, które wytypowano jako zdolne do odbudowania tej prawdziwej elity narodu.

Trzeba również pamiętać, że nadzór nad główną taśmą produkcyjną powierzono Adamowi Michnikowi i to on dysponował pieczęcią kontroli lewackiej jakości, którą przybijał na każdym zjeżdżającym z linii egzemplarzu.

I teraz wracam do nagranej i ujawnionej rozmowy, przytaczając najciekawszy moim zdaniem fragment z wypowiedzi Kulczyka, dotyczący filmu Wajdy *„Wałęsa. Człowiek z nadziei”*:

– Wiesz, o co mi chodzi. On jest tylko dodanym argumentem, bo po tym filmie – proszę cię, idź zobaczyć – ludzie go pokochają. To jest taki fajny swójak, ta Danusia; Wajda zrobił to po mistrzowsku, dialogi są mistrzowskie i ten (Robert Więckiewicz - przyp. red.) gra Wałęsę pięć razy lepiej niż Wałęsa, w związku z tym fajny produkt wyszedł. (...) I teraz tylko trzeba tego Wałęsę w odpowiednim momencie nakierować, żeby powiedział, że te „kaczki”, ta „kaczka” to jest nieszczęście dla Polski. Przygotujemy mu, wiesz, bo teraz trzeba wziąć go podsterować, żeby to, co on powie, szło codziennie we wszystkich

gazetach, na pierwszej stronie, bo po tym filmie klimat wokół Wałęsy się poprawi, zobaczysz. I słuchaj, tak się kończy film, że jest ta owacja, jest Wałęsa przemawiający w tym Kongresie, ten Kongres wstaje i w tym momencie kamera odjeżdża z telewizora, w którym to się działo i tych dwóch ubeków, którzy stoją, którym tę lojalną podpisywał 20 lat temu [mówi]: a my go jeszcze dorwiemy. I tak



się film kończy. I ja mówię: – Andrzej, tak się film kończy, to jest najgłupsze zakończenie, jakie może być, no, bo się kończy tym, że wygrywa czy wygra [SB] i to jakby tylko ma sens, to, co w tej chwili gada cały PiS: dorwali go, bo jest za co dorwać. W każdym razie mówię: słuchaj Andrzej, ja nie widzę możliwości, żeby tak puszczać, bo na świecie to nie wypada dobrze, to jest przegrana, a nie wygrana. Taka prawda, że służba bezpieczeństwa wygrała to i miała go potem za jaja, no, i „dorwiemy” to znaczy „dorwaliśmy go już za prezydentury”, no, bo kiedy, no k... weź... ale dotarło to do niego i skreślił to.

No i czas na towarzysza Leszka Millera, który w tej samej rozmowie potwierdza, że słynny „skok przez płot” Lecha Wałęsy był wielkim kłamstwem i wymyślonym epizodem mającym dodać dramaturgii i uatrakcyjnić fałszywą legendę, która miała zostać i w dużej mierze została wdrukowana w umysły Polaków.

Miller mówi: – Jedna rzecz nie jest prawdziwa: Lechu, niestety, nie skakał przez żaden płot. On mówi, że przeszedł boczną bramą, a mi nieżyjący już komandor Marynarki Wojennej mówił, że go naprawdę przywieźli.

I znowu żadna to sensacja. Przynajmniej od 2012 r. wiemy, że ABW dysponuje nagraniami rozmowy oficerów WSI, którzy w luźnej rozmowie opowiadali

sobie, jak to Wałęsę w 1980 r. dowieziono do stoczni motorówką Marynarki Wojennej. Komandor, o którym wspominał Miller w rozmowie z Kulczykiem, to oczywiście Piotr Kłodziejczyk - słuchacz Akademii Marynarki Wojennej ZSSR i absolwent Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR im. Klimienta Woroszyłowa w Moskwie.

Jednak na dzisiaj z całej tej rozmowy Kulczyka z Millerem powinniśmy szczególnie przed zbliżającymi się wyborami zwrócić uwagę na coś innego i niezwykle symbolicznego. Mamy tu bowiem do czynienia z czterema antybohaterami i sztandarowymi przedstawicielami łże-elit III RP. Łże-elity politycznej, czyli komunistę i członka Biura Politycznego KC PZPR Millera i kapusia SB „Bolka” Wałęsę. Kulczyk z kolei to przedstawiciel łże-elity gospodarczej, któremu drogę do wielkiej kariery biznesowej otworzył ojciec, Henryk Kulczyk, dzięki swojej współpracy z tajnymi służbami PRL.

Z kolei Wajda to typowy reprezentant łże-elity kulturalnej zaprzęgniętej w propagowanie kłamstwa o tak zwanym upadku komunizmu i transformacji ustrojowej. Ta rozmowa dwóch beneficjentów III RP to nic innego jak typowa dla totalitarnych reżimów *kolaudacja* dzieła usłużnego artysty, czyli komisyjny odbiór zleconej mu roboty, gdzie banda zebranych politru-

ków dyskutuje troszcząc się jedynie o ideologiczne oddziaływanie filmu tak, aby służył on utrwalaniu jedynej słusznej władzy. O żadnej historycznej prawdzie nie mogło tu być mowy. Zauważmy, że ta demaskatorska rozmowa oraz premiera propagandówki Wajdy miały miejsce ćwierć wieku od „końca komunizmu”. Jak widzimy, mentalność dzisiejszych „wolnościowców”, żarliwych „demokratów” i „obrońców konstytucji” nie zmieniła się od czasów PRL-u. Prekursorami tych reżimowych kolaudacji byli organizatorzy procesów przywódców polskiego podziemia niepodległościowego. Tam również zatrudniono ideowego „twórcę”, niejakiego Romana Werfla, zjadłego anty-Polaka, bolszewika i komunistę, który pisał od początku do końca całe, bardzo szczegółowe scenariusze najgłośniejszych procesów, podczas których na kary śmierci skazywano największych polskich patriotów i bohaterów. Tylko, że wtedy to nie „kaczki” przedstawiano jako „nieszczęście dla Polski”, tylko „karłów reakcji”. Pamiętajmy o tym wszystkim, kiedy na ekrany będą wchodziły kolejne dzieła „wolnych twórców” wypaczające historię i atakujące zmiany, które pozwoliły nieco odsunąć od koryta etatowych przedstawicieli łże-elit III RP. Niestety następcy Werfla żyją wśród nas i mają się całkiem dobrze.

Jak więc widzimy, nawet tej, wydaje się już dobrze znanej i poznanej, historii trzeba uczyć ciągle na nowo, ponieważ do głosu będą dochodziły kolejne młode pokolenia Polaków. Aby mogły one dokonywać racjonalnych wyborów, muszą wiedzieć, skąd wyrastają nogi tym całym łże-elitom ze sztucznego, moskiewsko-berlińskiego chowu. Rozmowa Kulczyk-Miller to PRL zamknięty w jednej kapsułce, która zawiera wszystkie składniki mające moc uleczyć tych wszystkich młodych ludzi, którym wydaje się, że komuna to już tylko zamierzchna przeszłość.

Mirosław Kokoszkiwicz

Home Life

Realty One Ltd.

Brokerage
Independently Owned
and Operated REALTOR

2261 Bloor St. W.
Toronto ON M6S 1N8
sellwithmarek@gmail.com
www.homeliferealtyone.com

MAREK URBANIAK
Sales Representative
Cell: 416-347-9946

Szum wokół COVID-19 to największa mistyfikacja w politycznej historii USA

Do ciekawych wniosków doszła dziennikarka *The Washington Times*. Komentuje w nim całą sytuację związaną z zamknięciem gospodarki i ludzi w ich własnych domach. Odnosi się ona do wydarzeń w USA, ale jej argumenty doskonale pasują do opisanego tutaj, co dzieje się na całym świecie.

Już na samym początku potwierdza, że wirus jest jak najbardziej prawdziwy, dodając jednocześnie, że wprowadzone restrykcje są przesadzone. Stwierdza nawet, że z czasem wyjdzie na jaw, jak decyzje te były kierowane politycznie dla osiągnięcia konkretnych celów.

Osobiście uważam, że już teraz jest to jasne. Wmówiono nam, że na świecie szaleje okropny wirus, który jest bardzo zaraźliwy i szalenie śmiertelny. Ludzi zamknięto w domach, pozbawiając ich pracy i podstawowych praw obywatelskich. Zabroniono im wychodzić na świeże powietrze i słońce. Zamknięto wstęp do lasów i parków.

Narzucono procedury, które są pozbawione jakiegokolwiek sensu i poparcia w medycynie. Musimy nosić maseczki, które i tak nie chronią przed wirusem. Zbierają za to na naszej twarzy wszystkie możliwe bakterie z otoczenia. Sprawiają że nasze organizmy są niedotlenione, a do płuc trafia o wiele wilgotniejsze powietrze niż powinno, tworząc idealne warunki do życia dla wirusów.

Zamknięto gospodarkę, skazując wiele małych i średnich firm na upadek. Stworzono dzięki temu idealne warunki na prze-

jmowanie kapitału na rynku przez wielkie korporacje. Mogą one przejmować mniejszą konkurencję za bezcen w porównaniu z jej realną, pierwotną wartością. Sytuacja ta sprawia, że obywatele stają się coraz bardziej zależni od rządu, którym tak naprawdę kierują duże firmy poprzez lobbying.

W tym całym zamieszaniu dodatkowo karze się ludzi mandatami za nieprzestrzeganie tych chorych zasad. W obliczu bankructwa i bezrobocia nakłada się grzywny na załamanych tą sytuacją ludzi. Czy tak powinny robić rządy, które dbają o dobro swoich obywateli?

Wracając do artykułu z *The Washington Times*, sprawdźmy podstawowy fakt, na który zwraca uwagę dziennikarka WT. COVID-19 to prawdziwy wirus, który wpływa na niektórych. Jest też śmiertelny, ale głównie dla starszych i schorowanych ludzi. Prawda jest jednak taka, że praktycznie nie ma wpływu na zdecydowaną większość osób nim dotkniętych. Zdrowy organizm często przechodzi go bezobjawowo. Wszelkie decyzje o zamknięciu gospodarki USA (i nie tylko) były oparte na symulacjach komputerowych, mówiących, że tylko w samych Stanach Zjednoczonych można spodziewać się nawet 250 000 zgonów. Przyglądając się historii takich symulacji, zawsze były one mocno przesadzone.

Potwierdza to cytowany w opisywanym artykule dr Anthony Fauci, doradca Białego Domu w sprawie koronawirusa. Fauci mówi, że nigdy nie widział, żeby jakaś choroba zrobiła więcej

szkod niż zakładała jej symulacja. Są one zawsze mocno przesadzone. Autorka słusznie stwierdza, że mimo niedokładności takich komputerowych symulacji na ich podstawie i tak zamyka się gospodarkę, a ludziom zabrania wychodzić z domów.

Dalej czytamy, że mimo tego, iż wirus okazał się mniej śmiertelny niż pierwotnie zakładano to nawet oficjalna liczba zgonów nim wywołanych jest sztucznie zawyżona. Do końca kwietnia w USA wirus oficjalnie zabił prawie 56.000 osób. Problem polega jednak na tym, że wiele tych zgonów nie powinno zostać zaklasyfikowanych jako spowodowane przez COVID-19.

Szpitala (nie tylko w USA) skierowały wszystkie swoje siły na walkę z wirusem. Zawieszono planowane zabiegi i przyjmowanie innych pacjentów, aby zrobić miejsce dla zakażonych COVID-19. Głośno nie mówi się jednak o tym, że w ten sposób szpitale zostały odcięte od refundacji. W zamian jednak skierowano do nich ogromne środki na walkę z ofiarami koronawirusa. Szpitale dostają o wiele większe dotacje na leczenie zakażonych COVID-19 niż na jakiegokolwiek inne przypadki. Zachęca się tym samym lekarzy do wpisywania wirusa jako powód śmierci u jak największej liczby pacjentów.

Osoby, które umierają na raka lub zawał, ale zdiagnozowano u nich wirusa klasyfikowane są jako jego ofiary. Tak jest na całym świecie i potwierdzają to uczeni lekarze z każdego kraju dotkniętego tą wirusową paranoją. W oparciu o tak niedo-

kładne testy i wątpliwe praktyki liczenia ofiar gospodarkę światową doprowadza się do ruiny. To samo robi się z odpornością naszych organizmów.

Obecne zastrzeżenia nijak mają się do podstaw, na jakich działa system odpornościowy żywych organizmów. Najgorsze, co możemy dla niego zrobić to zamknąć się w czterech ścianach i nie wychodzić na słońce czy świeże powietrze. Na szczęście, coraz więcej autorytetów w medycynie zaczyna głośno o tym mówić i uświadamiać ludzi, że zostali okłamani.

W *The Washington Times* czytamy, że decyzja o zamknięciu nas w domach jest czysto polityczna. Albo politycy ulegli propagandzie (między innymi branży farmaceutycznej) i bali się podjąć decyzje przeciwne naciskom albo doskonale wiedzą co robią, realizując tymi decyzjami swoje cele. Przecież wirus to doskonały pretekst do ograniczenia praw obywatelskich i zniewolenia ludzi. Obecna sytuacja przygotowuje podwaliny do kolejnych, nadchodzących ograniczeń. W pewnym sensie sprawdza się przy jej okazji, na ile obywatele pozwolą rządzącym ograniczać ich podstawowe przywileje.

Zamknięcie ludzi w domach pozbawia ich prawa do protestowania przeciw praktykom, którym są przeciwni. Zobaczcie, jak wiele można zrobić, kiedy ludzie nie mogą wyjść na ulicę. Praktycznie każdy rząd na świecie, który zamknął ludzi w domach wykorzystuje tę sytuację do osiągnięcia własnych celów, które ciężko byłoby osią-

gnąć inaczej. Pierwsza połowa 2020 roku miała być czasem protestów (między innymi przeciwko 5G) na całym świecie. Obecna sytuacja rozwiązała ten problem, zabierając ludziom prawo do wyjścia na ulicę.

Jak słusznie powiedział cytowany przez autorkę Dan Erikson, trzeba mieć naprawdę dobry powód, żeby deptać prawa konstytucyjne obywateli. Naprawdę dobry powód, a nie tylko teorie. Dane pokazują że powinniśmy znieść restrykcje i jeżeli tego nie zrobimy to powinniśmy się poważnie zastanowić, dlaczego tak się dzieje.

Ciężko się z tym nie zgodzić. Trzeba mieć nadzieję, że ludzie dostrzegą, jak bardzo są okłamywani. Pod postacią troski o nasze zdrowie wprowadzany jest kolejny krok ku pełnej kontroli. Musimy zdać sobie sprawę, że na naszym dobrym stanie zdrowia najmniej zależy właśnie tym osobom, które najgłośniej krzyczą o zamknięciu nas w domach.

Pamiętajmy też, że nic nie dzieje się przez przypadek i obecne wydarzenia były zaplanowane od dawna. Tak jak działania, które zostały podjęte w odpowiedzi na powstały kryzys. To kolejna kropka tworząca całość obrazu zakłamej i skorpumpowanej elity. Ich celem jest całkowita dominacja nad światem do poziomu, którego zwykły szary człowiek nawet nie potrafi nawet sobie wyobrazić.

oprac. WM

[washingtontimes.com/news/2020/apr/28/coronavirus-hype-biggest-political-hoax-in-history/](https://www.washingtontimes.com/news/2020/apr/28/coronavirus-hype-biggest-political-hoax-in-history/)

cd. ze str. 13

prowadzi nas do czwartej cechy państwa policyjnego:

Nr 4: Donosicielstwo. W jaki sposób dyspozytorzy policji dowiadują się o przestępcach, takich jak rodziny grające w piłkę w publicznym parku, samotni biegacze bez masek na twarz itp.? - Od współobywateli donoszących na nich. Burmistrz Nowego Jorku, Bill de Blasio, ustanowił „wytyczne dla donosicieli”, gdzie nowojorczyki mieli przysyłać władzom zdjęcia nowojorczyków naruszających którekolwiek z przepisów dotyczących kwarantanny. Burmistrz Los Angeles, Eric Garcetti, podobnie zachęcał do donoszenia, bez skrupułów używając tego terminu. Mówi się, że około 1 na 100 obywateli Niemiec Wschodnich było informatorami Stasi - tajnej policji, co doskonale przedstawiono w filmie *The Lives*

of Others. Byłoby interesujące i moim zdaniem ważne, aby wiedzieć, jaki procent nowojorczyków informował o swoich współobywatelach. Teraz można

spotkałem się z sześcioma innymi na kolacji szabatowej z przyjaciółmi w Santa Monica w Kalifornii. W moim piątkowym programie radiowym ogłosiłem, że to

z dwóch głównych partii politycznych. Demokraci i ich zwolennicy ogłosili, że wykorzystają władzę państwową do egzekwowania każdego prawa w celu

budownictwa, transportu, ekonomii i polityki”.

Nie będzie to możliwe bez państwa policyjnego.

Jeśli kochasz wolność, musisz zobaczyć, że jest ona bardziej zagrożona niż kiedykolwiek od czasu założenia Ameryki. A to oznacza między innymi, że w tej chwili, głosowanie na jakiegokolwiek Demokratę oznacza koniec wolności.

Dennis Prager

Autor jest felietonistą RTV. Jego najnowsza książka *The Rational Bible* jest komentarzem do Księgi Rodzaju. Jego film *No Safe Spaces* pojawił się w kinach jesienią 2019 r.

Próba generalna?

by pomyśleć, że takie porównanie nie jest moralnie uzasadnione, żeby wezwanie de Blasio aby nowojorczyki pełnili rolę podobną do STASI było moralnie uzasadnione biorąc pod uwagę pandemię koronawirusa. Ale nie można zaprzeczyć, że to przypomina STASI lub, że oprócz identyfikowania szpiegów podczas II wojny światowej - jest niespotykane w historii Ameryki na jakimkolwiek poziomie zbliżonym do tego poziomu. W piątek

zrobię, a jeśli zostaną aresztowani, warto będzie. W moich najbardziej pesymistycznych snach nie wyobrażałem sobie, że kolacja byłaby aktem obywatelskiego nieposłuszeństwa, a może nawet przestępstwem. Ale dokładnie tak dzieje się w państwie policyjnym.

Powodem, dla którego uważam, że jest to próba generalna, jest to, że zbyt wielu Amerykanów nie wydaje się tym zaniepokojonych, lewica to popiera i przejęła jedną

zwalczania jeszcze większego „egzystencjalnego” kryzysu globalnego ocieplenia.

Na stronie internetowej CNN w ten weekend, w jednym z najbardziej przerażających i fanatycznych artykułów w erze fanatyzmu, Bill Weir, główny korespondent od klimatu CNN, napisał list otwarty do swojego nowonarodzonego syna. W nim napisał o swojej wyidealizowanej wizji przyszłości dla Ameryki: „*zupełnie nowe formy władzy, jedzenia,*

Zaprenumeruj
„GŁOS”

Burmistrz Mississauga Bonnie Crombie i posłanka ontaryjska z okręgu Mississauga Centre - Natalia Kusendova świętują Giving Tuesday Now

Posłanka do Parlamentu Ontario z okręgu *Mississauga Centre* Natalia Kusendova i burmistrz Mississauga Bonnie Crombie odwiedziły 5 maja hospicjum *Heart House Hospice* z okazji Giving Tuesday Now - nowego świątecznego dnia dawania i jedności, ustanowionego w reakcji na niezwykle potrzeby spowodowane przez Covid-19. Jako dyplomowana pielęgniarka, posłanka Kusendova, która od kilku lat pracuje na pierwszej linii służby zdrowia w Ontario, dołączyła do swoich kolegów na oddziale ratunkowym szpitala Etobicoke General, aby pomóc w walce z Covid-19. W tych czasach Kusendova postanowiła zaoferować swoje umiejętności pielęgniarskie i na co dzień doświadcza jak pandemia wpływa na system opieki zdrowotnej, ale przede wszystkim na życie pacjentów i rodzin w Ontario. N. Kusendova zawsze była zwolenniczką solidnego systemu opieki paliatywnej w prowincji Ontario i w mieście Mississauga, jednak w następstwie pandemii znaczenie opieki nad ludźmi na ostatnim etapie ich życia, wsparcia i poradnictwa psychologicznego w żałobie stało się jeszcze bardziej istotne. Misja hospicjum Heart House jest za-

pewnienie pełnego współczucia wsparcia i pomocy, aby osobom, rodzinom i społecznościom ulżyć w cierpieniu związanym z poważnymi chorobami i utratą bliskich. Co roku ponad 1200 osób cierpiących na choroby zagrażające życiu i ponad 2500 ich bliskich korzysta z programów i usług oferowanych przez hospicjum Heart House.

Giving Tuesday Now to nowy dzień dawania i jedności ustanowiony oprócz zwykle przypadającego na 1 grudnia Giving Tuesday. „W obliczu pandemii Covid-19 dzień dawania nabiera jeszcze głębszego znaczenia” -

powiedziała Kusendova. Starając się zachęcić innych do wspierania ważnych organizacji non-profit i charytatywnych w Mississaudze, posłanka Natalia Kusendova przekazała swoją kwietniową pensję pielęgniarską na rzecz hospicjum Heart House. Theresa Greer, dyrektor hospicjum Heart House, przyjęła ten dar w imieniu placówki. „Polegamy na takich darowiznach, aby prowadzić, wspólnie realizować i inspirować wysokiej jakości opiekę paliatywną w hospicjum w naszej społeczności. Chciałabym wyrazić naszą głęboką wdzięcz-

ność w imieniu hospicjum Heart House, a przede wszystkim osób i rodzin, które wspieramy, za inicjatywę i hojność, jaką okazały dziś MPP Kusendova i burmistrz Crombie” - powiedziała Greer. Hospicjum Heart House nawiązało współpracę z Trillium Health Partners, aby zbudować pierwsze w mieście Hospicjum Residencialne, które ma zostać otwarte pod koniec 2023 r. Burmistrz Crombie, która jest oddanym rzecznikiem hospicjum i opieki paliatywnej w Mississaudze, dołączyła do MPP Kusendovej, przekazując darowiznę na ten szczytny cel.

„Niestety wiele osób zmarło na Covid-19 w naszym mieście i to jeszcze bardziej podkreśla znaczenie opieki na ostatnim etapie życia w naszej społeczności. W dynamicznie rozwijającym się i różnorodnym mieście, jakim jest Mississauga, niezwykle ważne jest, aby nasi starsi mieszkańcy mieli miejsce, aby mogli wygodnie przeżyć swoje ostatnie dni. Dzisiejszy dar pomoże hospicjum Heart House zbliżyć się do rozpoczęcia budowy pierwszego hospicjum w Mississaudze. Chcę podziękować MPP Kusendovej za jej hojność, bezinteresowność i za oddanie dla naszej społeczności w potrzebie” - powiedziała burmistrz Crombie. MPP Kusendova i burmistrz Crombie pragną podziękować wszystkim pracownikom i wolontariuszom Heart House Hospice oraz wszystkim organizacjom w Mississaudze, które wspierają naszych mieszkańców i tych, którzy są najbardziej narażeni na zagrożenie. Aby uczcić dzień dawania, pragną zachęcić wszystkich, którzy mają na to środki, aby przekazali darowiznę na rzecz wybranej przez siebie lokalnej organizacji charytatywnej.

„Żyjemy dzięki temu, co dostajemy, ale pomagamy żyć innym poprzez to, co dajemy”.



The W. Reymont Foundation

Kuratorzy Fundacji im. Władysława Reymonta w Kanadzie pragną powiadomić Polonię w Kanadzie

że Uroczyste Obchody 50. Rocznicy Powstania Fundacji, ze względu na panującą pandemię COVID-19, zostają przesunięte na rok 2021, również Konkurs Recytatorski zostaje odwołany i odbędzie się też w 2021 roku.

Planowany harmonogram obchodów jubileuszowych wygląda następująco:

- 30 maja - 50. Konkurs Recytatorski
- 17 września - 50. Uroczystość Wręczenia Stypendiów
- 18 września - Dożynki Polonijne
- 19 września - Msza Święta Dziękczynna
- 19 września - Jubileuszowy Bankiet

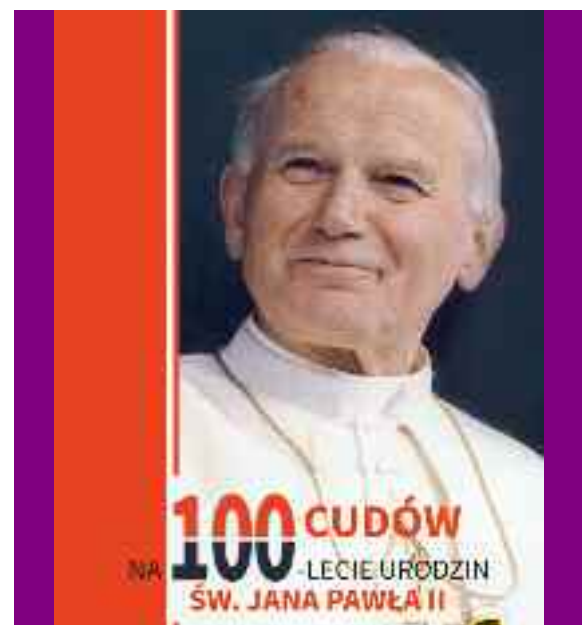
Szczegółowy program będzie ogłoszony w późniejszym terminie. Więcej informacji można uzyskać telefonicznie 905-574-9212 lub drogą emailową: president@reymont.ca

Komitet Organizacyjny
Kazimierz Chrapka, Prezes Fundacji
Hamilton, 05 maja, 2020

18 maja - 100-lecie urodzin Wielkiego Polaka - Papieża św. Jana Pawła II

*Sto lat minęło, gdy w Wadowicach
Zdarzył się taki cud narodzenia,
Który swym życiem dosięgnął nieba
I świat zadziwił darem istnienia.
Od lat najmłodszych, gdy los doświadczał
Gorzki smak życia modlitwą sładził,
Zaufał Bogu i Matce Świętej,
Zawsze prawymi drogami chodził.
Pielgrzym wszechczasów Karol Wojtyła,
Syn polskiej ziemi Jan Paweł Drugi,
Wybrany w Rzymie na Tron Piotrowy
Przyjmując godność Boskiego Sługi.
Przewyciężając ból i cierpienie,
Miał serce pełne bratniej miłości,
Mówił jak dobrem za złe odplacać
I jaką siłą jest duch jedności.
Widział w człowieku swego bliźniego
Bez względu na stan i kolor skóry,
I trwał w modlitwie wierząc, że Ona
Przenosi góry i kruszy mury.
Światłym umysłem siał ziarno prawdy
Poprzez homilie i encykliki,
Za te przesłania, już mu za życia
Wierni stawiali w hołdzie pomniki.
Dziś wspominamy ten Dzień Urodzin,
I ten „dym biały”, jak płatek śniegu,
Czas, gdy swą misję spełnił na ziemi
I pozostawił „Barkę” na brzegu.
Papież pokoju, Papież miłości.
Świat go pokochał, a niebo święci,
Ten Pontyfikat wszedł do historii
I pozostanie w wiecznej pamięci.*

Wanda Bogusz



Pegaz Art Production
poleca

**Sprzedaż
książek online**

z darmową dostawą do domu na terenie GTA!

pegazartproduction.com/index.html
Nie przegap okazji!

Wawel Villa
SENIORS RESIDENCES
Dom Seniora
z pełnym zakresem usług:

- Czasowe pobyty (min. 1 tydzień) • Dogodne warunki mieszkaniowe
- Domowa kuchnia • 24-godzinna opieka pielęgniarska
- Atrakcyjny program zajęć

Wolne miejsca
880 Clarkson Rd. S., Mississauga • www.wawel.org
Tel: 905-823-3650

Pierwsza odsiecz Wiednia. Polscy katolicy gromią protestantów

Maciej Rosalak

Pod Humenné lisowczycy otoczyli wojska Rakoczego. Siedmiogrodzianie zostali rozgromieni. O bitwie pod Humenné w 1619 r. niemal zupełnie zapomnieliśmy. Jakoś się zawieruszyła, zepchnięta w cień dziejów przełomu drugiej i trzeciej dekady XVII w. przez tragiczną klęskę pod Cecorą w 1620 r. i chwalebna obronę Chocimia przed Turkami rok później. Zaskakuje nas to, że pod Humenné polscy lisowczycy pokonali Węgrów i że bitwa ta miała niezwykle istotne znaczenie dla przebiegu wojny trzydziestoletniej, czyli dla historii całej Europy. I, co najważniejsze, nie łączymy tych wszystkich faktów w jeden związek przyczynowo-skutkowy.

A przecież zwycięstwo pod Humenné we wschodniej Słowacji, odniesione w dniach 22-23 listopada 1619 r. przez chorągwie jazdy lisowskiej nad wojskiem siedmiogrodzkim Jerzego Rakoczego, spowodowało skutki nieodwracalne i dalekosiężne. Po pierwsze, protestancki książę siedmiogrodzki Gábor Bethlen, który stanął po stronie czeskich współwyznawców w wojnie z katolickim cesarzem i oblegał właśnie Wiedeń, musiał zwinąć oblężenie, aby chronić własne ziemie przed niespodziewaną dywersją z polskiej strony. Umożliwiło to Habsburgom zebranie sił (wraz z kolejną ekspedycją lisowczyków, a jakże!) i pokonanie czeskich buntowników oraz ich protestanckich sojuszników na Białej Górze pod Pragą w roku następnym.

Po drugie, bitwa w słowackich Karpatach zwróciła na Rzeczpospolitą „oko Saurona”, że posłużyć się określeniem z Tolkiena. Oto sułtan imperium osmańskiego, które do tej pory - poza łupieżczymi wyprawami i kontrwyprawami tatarskimi oraz kozackimi czy próbami sił w Mołdawii - nie miało większych zatargów z państwem polskolitewskim, poczuł się przez nie napadnięty. I tak Rzeczpospolita, która za poprzednich królów unikała jak ognia wojny z Turcją, za Zygmunta III Wazy stała się celem wyprawy jednej z najpotężniejszych wówczas armii świata.

W sukurs cesarzowi

Wiele już krytycznych uwag - z Pawłem Jasienicą na czele - napisano o fatalnych dla Polski poczynaniach pierwszego z Wazów na naszym tronie. Wplątanie nas w konflikt ze Szwecją,

zaprzepaszczenie historycznych szans, jakie niosły zwycięstwa nad Moskwą, a wreszcie sprowadzenie nam na kark całej potęgi tureckiej - to najważniejsze zarzuty. Co więcej, wojna z Osmanami nic nam absolutnie nie dawała ani dać nie mogła.

A właśnie wojnę oznaczało uderzenie na Bethlena. Na początku XVII w. służył on rodowi książąt siedmiogrodzkich Batorych - Zygmuntowi i jego następcy Gaborowi. Korzystając

skich - Władysława pod Warną i Ludwika pod Mohaczem - ale doskonale stosunki Krakowa ze Stambułem za Sulejmana Wspinałego (i jego Roksolany) powinni ówcześni rodacy pamiętać i pielęgnować. Doskonale zdawała sobie z tego sprawę szlachta, która z reguły niechętnie dawała pieniądze na wojnę, a jeszcze bardziej niechętnie sama ruszała w pole. W tym przypadku miała jednak rację, zdecydowanie sprzeciwiając się zaatakowaniu sułtańskiego

taborów, jak zwykle poruszali się wzorem Tatarów jego żołnierze, potrafiący dziennie przebyć nawet 150 km. Nie wiemy, ilu dokładnie lisowczyków ruszyło na Słowację. Podaje się liczby od 8 do 10 tys. Spotyka się jednak też liczbę 2 tys., ale nie wiadomo, czy jest ona zaniżona, aby tym bardziej podkreślić męstwo i skuteczność polskiej jazdy, czy wymienia się jedynie lisowczyków mających status towarzyszy.

Zapomina się przy tym, że

siłami, sprawia wrażenie rozbitej, ale nieoczekiwanie znów formuje szyki, wraca z impetem, umiejętnie oskrzydla wroga i zadaje mu śmiertelny cios w momencie, gdy był już przekonany o własnym triumfie. Taką jazdę można odeprzeć, rozproszyć, ale zniszczyć ją jest bardzo trudno.

Tak też wyglądały dwudniowe starcia z siedmiotysięcznym korpusem księcia Jerzego Rakoczego, który zastąpił drogę Polakom, zajmując na wzniesieniach niedaleko Humenné dogodną do obrony pozycję nad rzeką L'uborec u zbiegu dwóch dolin. 22 listopada za radą Hommonaya część polskich sił poszła doliną Udavy, ku jej ujściu do rzeki L'uborec, gdzie starła się z jazdą węgierską. Po sukcesie w tym starciu zgrupowanie Walentego Rogowskiego próbowało dostać się na tyły Węgrów, ale bez powodzenia. Następnego dnia, gdy frontalne ataki na Rakoczego nie przyniosły skutku, lisowczycy rozproszyli się, pozorując ucieczkę. Siedmiogrodzki wódz uznał, że bitwa jest wygrana. Z tą radosną wiadomością wysłał już gońców do Bethlena, a żołnierzom pozwolił na rabunek obozu lisowczyków.

Wielkie było jego zdziwienie, a potem rozpacz, gdy nagle ujrzał się otoczonym przez ich chorągwie, które wyglądały jakby odrodzone czarodziejską mocą (lisowczyków często pomawiano o sztuki czarnoksięskie), gotowe do boju, pałające chęcią odwetu. Bitwa rychło zamieniła się w rzeź. Podaje się liczbę 3 tys. zabitych Węgrów. Stracili oni kilkanaście chorągwi, a Rakoczy dwóch braci: jeden poległ, drugi dostał się do niewoli. Z resztą sił Rakoczy zdołał wycofać się do zamku w Makowicy, a tam Polacy - z uwagi na brak artylerii - nie mogli go dopaść.

Skutek klęski Madziarów był taki, że Bethlen 5 grudnia podpisał z cesarzem półroczny rozejm i skierował swe wojska przeciw lisowczykom, którzy - choć nie zdołali zająć żadnego z większych miast - rabowali i niszczyli okolice, przez które przechodzili. Gdy Rakoczy powtórnie zbliżył się do nich - tym razem na czele 15-tysięcznych wojsk - lisowczycy wrócili na terytorium Rzeczypospolitej.

Nie na długo. Z początkiem lutego 1620 r. część lisowczyków pod wodzą płk. Jarosza Kleczkowskiego przeszła na służbę cesarską. Kleczkowski zginął już po miesiącu pod Krems, a dowództwo objął płk dok. na str. 22



Lisowczycy. Polscy jeźdźcy apokalipsy

z osłabienia tego ostatniego i wsparcia Turków, obalił go i został wiernym oraz posłusznym lennikiem sułtana. Owemu kalwińskiemu księciu - podobnie jak jego mużulmańskiemu mocodawcy - bardzo zależało na klęsce cesarza Ferdynanda II, nominalnie świeckiego przywódcy świata rzymskokatolickiego, noszącego przy tym tytuł węgierskiego króla.

Dlatego jesienią 1619 r. Gábor Bethlen ruszył na północne Węgry (czyli Słowację) i zajął Bratysławę, gdzie w jego ręce wpadły koronacyjne insygnia węgierskie. Następnie połączył swe siły z oddziałami czeskimi, morawskimi oraz śląskimi i ruszył pod Wiedeń. Oblężenie cesarskiej stolicy spowodowało błagania - tak jak kilka dziesięcioleci później u Jana Sobieskiego - habsburskiego wysłannika, węgierskiego magnata Jerzego Hommonaya, o pomoc Zygmunta III. Ten nie musiał, jak Jan III, ani dążyć do odzyskania Podola z Kamieńcem, ani potwierdzać roli Rzeczypospolitej w polityce europejskiej. Mógł poprzestać na wyrazach współczucia...

Wsparcie cesarstwa, które wiele razy dawało nam poprzednio dowody niechęci i egoizmu - przy narażeniu na szwank stosunków z Portą Otomańską - nie leżało w interesie Rzeczypospolitej. Przecież nie pomszczenie jagiellońskich królów węgier-

lennika. Przeciwnikiem zbrojnej interwencji polskiej był też doświadczony wódz i polityk, hetman Stanisław Żółkiewski.

Mimo wrodzonej arogancji Zygmunt III zechciał w tym przypadku uniknąć otwartego konfliktu z narodem szlacheckim, cichcem przekupił część senatorów i za ich zgodą postanowił wysłać lisowczyków w sukurs Ferdynandowi II. Po dywilińskim pokoju z Moskwą stali oni na kresach, traktowani przez tamtejszą społeczność jako dopust Boży. Królowi było tym łatwiej wysłać ich właśnie, ponieważ nie stanowili części wojsk kwarcianych, nie podlegali więc władzy hetmańskiej, lecz bezpośrednio królowi.

Oczywiście, manewru tego nie udało się ukryć ani przed szlachtą, ani przed sułtanem. I szlachta, i sułtan zawrzeli oburzeniem. Szlachta - bo ją oszukano, narażając na straszną wojnę. Sułtan - bo został obrażony. Tak wyrósł ponury cień Cecory i Chocimia, a w dalszej przyszłości również kolejnego najeźdźcy szwedzkiego, tym razem „boga wojny” Gustawa Adolfa...

Klęska Rakoczego

Walenty Rogowski (Rogawski), który został dowódcą wojsk lisowskich po płk. Stanisławie Czaplińskim, wyruszył błyskawicznie ku węgierskiej granicy. Szedł *komunikem*, czyli bez

z tzw. *ciurów obozowych* również w miarę potrzeby formowano chorągwie, zwane także „znakami czeladnymi”. Podczas walk na Śląsku stawało np. w polu 12 chorągwi szlacheckich i aż 15 ciurowskich. 29 sierpnia 1621 r. pod Chocimiem to właśnie czeladź lisowczyków z Kozakami odparła jeden z najbardziej gwałtownych ataków tureckich. Ciurowie stanowili w wojskach lisowskich element nie mniej bitny od żołnierzy rycerskiego pochodzenia, tyle że gorzej uzbrojony i na gorszych koniach, a także - niestety - bardziej skłonny do rabunków i gwałtów.

Zwraca na to również uwagę twórca epitafium na mogile ciurów poległych pod Humenné. Towarzysze lisowscy taką oto o nich inskrypcję umieścili:

*Tu leżą nie Mazurzy
ani Tatarowie,
lecz jacyś niesłychani
wydziery ciurowie.
Kto pójdiesz mimo krzyż
i w podług tych kości,
przyznasz, że tacy
ludzie niegodni litości,
więc im się tako stało,
że wpadli do dziury,
przecie będą
Węgrowie pamiętali ciury.*

Zanim epitafium to powstało, stoczono bitwę zaciętą i krwawą, a także bardzo charakterystyczną dla jazdy polskiej typu kozackiego. Cofa się ona, nawet pierzcha przed przeważającymi

Apel o przeciwstawienie się antykatolickiej tyranii „Preludium do powstania Rządu Światowego”

Duchowni oraz świeccy katolicy wystosowali publiczny apel do Kościoła i świata. Biskupi proszą o przeciwstawienie się antykatolickiej tyranii, próbującej zawładnąć światem. Obawiają się oni, że obecna panika spowodowana koronawirusem może być preludium do stworzenia światowego rządu. Szerokie gremium kardynałów, biskupów oraz kapłanów wraz z lekarzami, naukowcami i organizacjami katolickimi wystosowało wspólny apel do ludzi Kościoła Katolickiego oraz całego świata. W liście przedstawili oni swoje obawy związane z epidemią oraz wykorzystaniem powszechnej paniki przez antykatolickich wpływowych ludzi do stworzenia światowego rządu.

W obliczu poważnego kryzysu. Apel do Kościoła i świata

Veritas liberabit vos
(„Prawda was wyzwoli”)
J 8, 32

wateli przez ograniczanie w sposób nieproporcjonalny i nieuzasadniony ich podstawowej wolności, w tym również korzystania ze swobody kultu, wypowiedzi oraz przemieszczania się.

Zdrowie publiczne nie powinno i nie może stać się usprawiedliwieniem dla deptania praw milionów osób na całym świecie, nie mówiąc już o zwolnieniu władz cywilnych z obo-

form ograniczania wolności, kontroli osób i śledzenia ich ruchów. Te nieliberalne tryby narzucania są niepokojącym preludium do powstania Rządu Światowego wymykającego się spod wszelkiej kontroli.

Wierzmy też, że w niektórych sytuacjach przyjęte środki ograniczania, w tym zamknięcie działalności handlowej, spowodowały kryzys, który pociągnął na dno całe sektory gospodarki,

gwarantują firmom farmaceutycznym znacznie większe zyski, a tym samym zwiększają wydatki publicznej służby zdrowia.

Przypominamy też, jako Duszpasterze, że przyjmowanie przez katolików szczepionek, w których stosowany jest materiał pochodzący od dzieci nienarodzonych poddanych aborcji, jest niedopuszczalne z moralnego punktu widzenia.

Zwracamy się również do Rzą-

cyjny, który nie będzie karać odmiennych poglądów przez uciekanie się do form cenzury, co powszechnie ma miejsce w mediach społecznościowych, prasie i telewizji. Prawidłowy przekaz informacji wymaga zapewnienia miejsca tym, których głos odbiega od powszechnie przyjętej opinii, pozwalając obywatelom na świadomą ocenę rzeczywistości, wolną od silnego wpływu działań innych. Demokratyczna i uczciwa konfrontacja jest najlepszym antidotum na ryzyko narzucenia podstępnych form dyktatury, przypuszczalnie gorszych niż te, których w niedawnej przeszłości nasze społeczeństwo było świadkiem powstania i upadku.

Wreszcie, jako Duszpasterze, na których ciąży odpowiedzialność za Dzieci Chrystusa, przypominamy, że Kościół stanowczo domaga się swej autonomii w rządzeniu, w kulcie i w głoszeniu kazań. Owe autonomia i wolność to przyrodzone prawa, których Jezus Chrystus udzielił Kościołowi do realizacji jego celów. Z tego powodu, jako Duszpasterze, stanowczo domagamy się prawa do samodzielnego podejmowania decyzji w kwestii odprawiania Mszy Świętej i udzielania Sakramentów, podobnie jak żądamy pełnej autonomii w sprawach podlegających naszej bezpośredniej jurysdykcji, takich jak, tytułem przykładu, normy liturgiczne oraz sposoby sprawowania Komunii i Sakramentów. Niezależnie od powodów państwo nie ma prawa ingerować w suwerenność Kościoła. Współpraca Władzy Kościelnej, nigdy nie negowana, nie może być uwikłana przez władzę cywilną w jakiegokolwiek formy zakazywania lub ograniczania kultu publicznego lub posługi kapłańskiej. Prawa Boga i wiernych są najwyższym prawem Kościoła, z którego on nie zamierza ani nie może zrezygnować. Prosimy o zniesienie ograniczeń w sprawowaniu funkcji publicznych.

Prosimy osoby dobrej woli, aby nie rezygnowały ze spoczywającego na nich obowiązku współpracy na rzecz wspólnego dobra - każdego wedle swego stanu i możliwości oraz w duchu braterskiego miłosierdzia. Współpraca ta, pożądana przez Kościół, nie może jednak oddalić się od poszanowania Prawa naturalnego ani od zapewnienia jednostkom wolności. Ciążące na obywatelach obowiązki cywilne wiążą się z uznaniem ich praw przez państwo.

Wszyscy jesteśmy wezwani do oceny obecnych faktów zgodnie



wiązku podejmowania działań dyktowanych mądrością i mających na celu wspólne dobro; jest to tym prawdziwsze, im większe są wątpliwości rodzące się u wielu w odniesieniu do rzeczywistego ryzyka zakażenia, niebezpieczeństwa i odporności na wirus. Wiele światowej sławy autorytetów z dziedziny nauki i medycyny potwierdza, że alarm podniesiony przez media w związku z COVID-19 nie wydaje się w pełni uzasadniony.

Na podstawie oficjalnych danych dotyczących wpływu epidemii na liczbę zgonów mamy powody, by sądzić, że istnieją siły, które mają interes w wywołaniu paniki wśród ludności wyłącznie celem trwałego narzucenia niedopuszczalnych

sprzyjając ingerencji sił zewnętrznych i skutkując poważnymi konsekwencjami społecznymi i politycznymi. Te formy inżynierii społecznej muszą zostać powstrzymane przez tych, na których spoczywa odpowiedzialność rządowa, przez podjęcie środków mających na celu ochronę swoich obywateli, których reprezentują i w interesie których są wysoce zobowiązani do podejmowania działań. Powinniśmy także pomagać rodzinie, komórce społecznej, unikając nierozsądnego karania osób słabych i starszych przez zmuszanie ich do bolesnej izolacji od najbliższych. Kryminalizacja relacji osobistych i społecznych winna być ponadto uważana za niedopuszczalną część planu tych, którzy promują izolowanie jednostek, aby łatwiej je kontrolować i nimi manipulować.

Prosimy środowisko naukowe o czujność, aby terapie wykorzystywane w leczeniu COVID-19 były promowane uczciwie dla wspólnego dobra z dołożeniem wszelkich starań, dla zapobieżenia sytuacji, w której niegodziwe interesy mogłyby wpłynąć na decyzje rządzących i organów międzynarodowych. Nierozsądne jest potępienie środków zaradczych, które okazały się skuteczne i często niedrogi, tylko dlatego, by uprzywilejować formy leczenia lub szczepionki, które nie są równie dobre, lecz

dzających o zachowanie czujności, by uniknąć stosowania najbardziej rygorystycznych form kontroli ludności - czy to w postaci systemów śledzenia, czy też jakichkolwiek innych form namierzania lokalizacji. Walka z COVID-19, jakkolwiek poważna, nie może być pretekstem do tego, by wtórować niejasnym intencjom podmiotów ponadnarodowych, które mają w tym projekcie potężny interes handlowy i polityczny. W szczególności obywatelom należy zapewnić możliwość odrzucenia takich ograniczeń wolności osobistej, bez nakładania jakiegokolwiek kar na osoby, które nie zamierzają skorzystać ze szczepionek, metod śledzenia i wszelkich innych środków o analogicznym charakterze. Warto przyjrzeć się również rażącej przez swą politykę dążą do drastycznego zmniejszenia liczby ludności, a jednocześnie przedstawiają się jako zbawiciele ludzkości, nie mając przy tym żadnych politycznych czy społecznych uprawnień. Na koniec, odpowiedzialność polityczna przedstawicieli ludu nie może być absolutnie oddana w ręce techników, którzy wręcz domagają się zwolnienia ich z odpowiedzialności karnej w formie, krótko mówiąc, niepokojącej.

Apelujemy gorąco do mediów o aktywne angażowanie się w prawidłowy przekaz informa-

Słowo Boże na Niedziele

Ewangelia wg św. Jana (J 14,15-21)

Będę prosił Ojca, a da wam Ducha Prawdy

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.

Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”.

Bp Kawa: Pobożny wirus, który chodzi do kościoła, ale omija supermarkety

„Pobożny wirus, który chodzi do kościoła, ale omija supermarkety”.

Ważne słowa Księdza Biskupa Edwarda Kawa:

„Nie będę się wypowiadać na temat COVID-19 z medycznego punktu widzenia. Zastanawia mnie jednak, że w środowiskach medycznych nie wypracowano jednego kierunku działań. Wielu naukowców o światowej sławie nie popiera drakońskiej kwarantanny wprowadzonej w ich krajach, chociaż nie umniejszają powagi samej sytuacji. Jednocześnie niektóre ich wnioski są rażąco ignorowane przez państwo.

Myślę, że mamy do czynienia z wielkim niebezpieczeństwem, które można opisać jako prymat ideologii nad nauką. Od samego początku ogłoszenia pandemii przez WHO rodzi się wiele

pytań, na które nie otrzymujemy żadnej albo otrzymujemy bardzo mizerne odpowiedzi. Dużo paniki, strachu, a jednocześnie brak konkretnych wyjaśnień na współczesnym etapie rozwoju medycyny.

Wygląda na to, że wirus rozprzestrzenia się bardziej w globalnych mediach, niż drogą kropelkową. Wydaje się, że nie powstał on bez udziału globalnych interesów środowisk wrogich Kościołowi. Wszakże podczas światowej kwarantanny życie Kościoła zostało znacznie ograniczone, zwłaszcza dostęp do Sakramentów, w szczególności do Sakramentu Eucharystii – powiedział bp Kawa.

„Poprzez to wydarzenie Bóg pokazał, jak powiedział niedawno kardynał Robert Sarah, kruchość człowieka, a zatem rodzaj kruchości Kościoła. Jed-



Biskup Edward Kawa
duchowny rzymskokatolicki pochodzenia polskiego,
franciszkanin konwentualny, biskup pomocniczy lwowski od 2017.

nak Bóg chce, abyśmy byli przygotowani na podobne sytuacje, ufając Mu i mając na sobie pełną zbroję Bożą (Ef 6). Co to dokładnie znaczy? Oznacza to, że musimy chronić i rozwijać życie Kościoła w każdych warunkach i we wszystkich okolicznościach. Powtarzam, co wyznawali pierwsi chrześcijanie: - nie możemy żyć bez niedzieli, bez Dnia Pańskiego, to znaczy nie możemy żyć bez Eucharystii. Kościół powinien zachować i rozwijać życie duchowe, wypracowując teraz nowe modele duszpasterstwa w kwarantannie. Nawet jeśli w przyszłości, aby zachować życie duchowe chrześcijan, trzeba będzie zejść do podziemia, to trzeba zejść do podziemia. To nie jest nowe doświadczenie dla Kościoła!” - podsumował biskup Kawa.

Nie ma już obowiązku nakrywania głowy przez kobietę w kościele, ale jest przywiązanie do tradycyjnej pobożności, jest głębokie poczucie słuszności tej tradycji i wreszcie przekonanie, że kobieta z nakrytą głową jest skromniejsza, bardziej pokorna i uniziona przed obliczem Najwyższego - mówi PCh24.pl Adrianna Tryburcy, która prowadzi sklep internetowy mantylki.pl.

- W liście św. Pawła do Koryntian Apostoł stawia pytanie: „Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga?”. Wypada?

- Myślę, że najważniejsze jest, aby kobieta gorąco modliła się do Boga. Od tego wszystko się zaczyna... Formalnie od lat 80. ubiegłego stulecia nie ma już obowiązku nakrywania przez kobiety głów w kościele. Rajmund kardynał Burke, zapytany o tę kwestię, odpowiedział: „Noszenie przez kobiety nakrycia głowy nie jest wymagane, kiedy kobieta uczestniczy we Mszy św. w zwykłej formie rytu rzymskiego. Istnieje jednak oczekiwanie, że kobiety uczestniczące we Mszy w nadzwyczajnej for-

Kobieta z nakrytą głową



mie rytu rzymskiego będą nakrywać głowy, tak jak było to praktykowane do czasów, gdy obowiązywał Mszał Rzymski z 1962 r. Nie jest jednak grzechem, jeśli kobieta uczestniczy we Mszy św. w NFRR bez nakrycia głowy”.

Dokładnie o to chodzi. Nie ma już obowiązku, ale jest przywiązanie do tradycyjnej pobożności, jest głębokie poczucie słuszności tej tradycji i wreszcie głębokie wewnętrzne przekonanie, że kobieta z nakrytą głową jest skromniejsza, bardziej poko-

na i uniziona przed obliczem Najwyższego. Ja tak to czuję i dlatego nakrywam głowę.

- Co sprawiło, że zaczęliście szyć mantylki?

- Zaczęło się bardzo prozaicznie, kiedy sama chciałam kupić sobie i swoim córkom nakrycia głowy, odkryłam, że to co jest na rynku jest drogie i mało atrakcyjne. Pomyśleliśmy więc z mężem, że jeśli chcemy zachęcać inne panie do podtrzymywania tej pięknej tradycji, trzeba zaoferować im coś lep-

szego. I tak się zaczęło. Początki były trudne, trochę jak błędzenie po omacku, ale wyrabiamy się. Mam też dużo pomysłów na inne nakrycia głowy, które będziemy stopniowo wprowadzać do oferty.

- Widzisz w tym coś więcej niż biznes? Czy podczas pracy towarzyszy Ci modlitwa?

- Jest to ta rzadka sytuacja, kiedy można połączyć pracę z robieniem czegoś dobrego, czegoś co zwiększa Chwałę Bożą. Taką pracę wykonuje się o-

wiele chętniej, z poczuciem misji. Oczywiście ja i wszystkie inne mamy, których rękodzieło oferujemy w naszym sklepie, polecamy Bogu w modlitwach naszym klientom, środowisko Tradycji łacińskiej i cały Kościół Święty.

- Czy w Polsce ma szansę odrodzić się tradycja na nakrywania głowy u kobiet w Kościele?

- Myślę, że w środowiskach związanych z Mszą Trydencką byłoby to zupełnie naturalne. Jeśli ktoś szuka tradycyjnych form pobożności i one właśnie pomagają mu zbliżyć się do Boga, to prędzej czy później odkryje wartość nakrywania głowy.

- W USA 8 grudnia jest Dniem Mantylki. Przyjmie się to u nas?

- Któż to wie... Ze swej strony mogę jedynie obiecać, że będziemy promować ten dzień na mantylkowym blogu oraz zachęcać panie do nakrywania głów nie tylko w grudniu, ale i przez cały rok.

Z Adrianną Tryburcy rozmawiała
Iga Stolar-Łypczak

z nauką głoszoną przez Ewangelię. Wymaga to dokonania wyboru: albo z Chrystusem, albo przeciwko Chrystusowi. Nie pozwólmy dać się onieśmielić czy zastraszyć przez kogoś, kto wmawia nam, że jesteśmy mniejszością: Dobro jest powszechniejsze i potężniejsze niż to, w co świat chce, byśmy uwierzyli. Walczymy z niewidzialnym wrogiem, który rozdziela obywateli, separuje dzieci od rodziców, wnuki od dziadków, wiernych od ich duszpasterzy, uczniów od nauczycieli, klientów od sprzedawców. Nie pozwólmy, aby pod pretekstem wirusa zostały wyma-

zane wieki cywilizacji chrześcijańskiej, wprowadzając nienawistną technologiczną tyranię, w której ludzie bezimienni i bez twarzy mogą decydować o losach świata, sprowadzając nas do wymiaru rzeczywistości wirtualnej. Jeśli to jest plan, do którego zamierzają nas skłonić możni tej ziemi, niechaj wiedzą, że Jezus Chrystus, Król i Pan Historii, obiecał, że „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).

Powierzamy Rządzącym oraz wszystkim tym, którzy rządzą losami narodów, Wszchemogącemu Bogu, aby ich oświecał

i prowadził w tych momentach wielkiego kryzysu. Niech pamiętają, że tak jak Pan będzie sądził nas, Duszpasterzy, za powierzone nam stado, tak będzie sądził Rządzących za lud, którego mają obowiązek bronić i nim rządzić.

Módlmy się z wiarą do Pana, aby chronił Kościół i świat. Niech Najświętsza Dziewica, Wspomożycielka Chześcijan, zmiążdży głowę starodawnego Węża i zniweczy plany dzieci żyjących w ciemności.

8 maja 2020
Matki Bożej Różańcowej
w Pompejach

Pod treścią tego listu podpisali się m.in. duchowni:

Carlo Maria Viganò, arcybiskup, nuncjusz apostolski
kard. Gerhard Ludwig Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary

kard. Joseph Zen Ze-kium, emerytowany biskup Hong Kongu

kard. Janis Pujats, emerytowany arcybiskup Rygi

Luigi Negri, emerytowany arcybiskup Ferrara-Comacchio

Joseph Strickland, biskup Tyler w Teksasie

Tomasz Peta, arcybiskup

Astany

Athanasius Schneider, biskup pomocniczy Astany

Jan Paweł Lenga, emerytowany arcybiskup Karagandy

Rene Henry Gracida, emerytowany biskup Corpus Christi

Andreas Laun, emerytowany biskup pomocniczy Salzburga

o. Serafino Lanzetta, teolog

o. Alfredo Maria Morselli, teolog

o. Curzio Nitoglia, teolog

oraz wielu lekarzy, naukowców i dziennikarzy.

Listy do i od REDAKCJI



Jak radzą sobie Kandydycy...

Radzą sobie doskonale. Są odrobinę naiwni (tak siebie sami określają, więc nie to nie jest moje spostrzeżenie), ale bardzo uprzejmi, zaangażowani w sprawy swojego kraju (głównie zagadnienia lokalne), karni, co akurat w moim przypadku nie zawsze jest traktowane jako zaleta, ponieważ nie wyzbyłem się słowiańskiej duszy oraz ułańskiej fantazji. Rząd federalny radzi sobie w obecnej sytuacji nieźle i jako absolutny przeciwnik liberalizmu oraz wycierania się przy każdej możliwej okazji słowem "demoSracja" - muszę się przyznać, że po pierwszej kanadyjskiej "Tarczy" działa, a pieniądze płyną szerokim strumieniem do poszkodowanych w związku z pandemią pracodawców, a przede wszystkim pracowników. Po drugie, co zasługuje na mój szacunek, od pierwszego dnia, w którym pojawiło się zagrożenie zdrowia i życia dla obywateli, wszystkie partie podjęły natychmiastową decyzję, aby działać wspólnie i zaprzestać politycznego wojowania. Dodam, że pięknemu Justinowi "pandemia" spadła z nieba, ponieważ zaczęto na poważnie rozważać odsunięcie rządu mniejszościowego, na czele którego stoi od władzy... i bardzo słusznie!

Mieszkam w Ontario i premierem jest Doug Ford. Zawsze było mi po drodze z konserwatystami, ale przecież to w końcu tylko kolejny polityk, więc wielkiego przełomu się nie spodziewałem, a tymczasem facet działa jak szwajcarski zegarek i krok po kroku realizuje wyborcze obietnice. Dla porównania, burmistrz miasta, w którym obecnie mieszkam, to kompletny nieudacznik, a niestety reprezentant partii konserwatywnej.

Reasumując - Kanadyjczycy zwykle zaczynają każdą rozmowę (biznesowe również) od wymiany opinii o pogodzie oraz... spadającej jakości kawy w Tim Hortons. Zdecydowanie lepiej sobie radzą od Amery-

kanów jeżeli chodzi o znajomość geografii i dumą oraz nieukrywaną radością przypominają naszym przemądrzałym sąsiadom, żeby nie podskakiwali, ponieważ już raz im w przeszłości spaliliśmy do fundamentów Biały Dom. Wiedzą gdzie na mapie Europy wskazać Polskę co oznacza, że wiedzą o tym, że Niemcy nie graniczą z Rosją ;-) Uważam to za wielki plus i tym bardziej jest mi miło, ponieważ nadal jestem dumnym posiadaczem paszportu RP. Marzą o tym aby Turks and Caicos stały się zamorskim terytorium kraju, ponieważ w zdecydowanej większości prowincji oraz 3 terytoriach lata są bardzo krótkie natomiast zimy długie i bardzo mroźne. Większość, pytana natomiast o to z czego słynie Manitoba, nie potrafi udzielić żadnej sensownej odpowiedzi. Kanadyjczycy są najbardziej wykształconym narodem świata w przeliczeniu na mieszkańca oraz liczbą osób, które ukończyły lub nadal studiują na wyższych uczelniach. Kanada ma oczywiście również kilka "czarnych kart" historii. Żadne państwo nie jest jednak doskonałe, ponieważ utopia (czerwona, biała, niebieska, zielona, a ostatnio tęcza) jest wciąż tylko pisarską fikcją...

Arek Cieślowski



Właściwą dajmy rzeczy miarę.

Szanowni Państwo,
Centralnie nakręcana histeria i obłęd powoli robią swoje, metodycznie niszcząc ekonomiczne podstawy bytu ogółu Polaków. Możemy się zastanawiać, czy recesja i ciągnące za nią obniżenie poziomu życia, bezrobocie, dramaty wynikające z braku możliwości spłaty zaciągniętych kredytów, samobójstwa i podobne plagi, osiągną poziom początku lat 90-tych, czy może krach zatrzyma się ciut powyżej tej kreski.

Tym niemniej wszyscy, którzy uważają, że po idiotycznej walce z "pandemią", świat w przeciągu paru miesięcy powróci do stanu z 2019 roku, grzeszą naiwnością

zagubionego dziecka we mgle. Ale o skutkach i świecie po koronawirusie, może innym razem.

Mnie od kilku tygodni zastanawia fenomen łatwości i skuteczności manipulacji, powszechność zachowań stadnych, oraz skala na jaką większość ludzi potrafiła wyłączyć jakiegokolwiek samodzielne myślenie i logikę.

Jaka bowiem jest właściwa rzeczy miara? Z czym naprawdę mamy do czynienia? Skąd owa panika? Wydaje się, że podstawową częścią tej manipulacji, jest utwierdzenie społeczeństw w przeświadczeniu, iż oto mamy do czynienia z czymś na kształt dżumy XXI wieku, że śmiertelność COVID-19 jest porównywalna ze śmiertelnością owej dżumy, czarnej ospy czy eboli i to w warunkach braku skutecznej szczepionki.

Pomijając już fakt, że tamte choroby charakteryzowały się śmiertelnością na poziomie kilkudziesięciu procent, nas epatuje się może nie aż tak wielkimi, ale jednak niepokojącymi liczbami. Oto WHO oznajmiło, że śmiertelność koronawirusa to 3,4%. Media epatują danymi, że we Włoszech i w Iranie sięga ona 6 a nawet 10% i wobec tego, obecnej epidemii nie możemy porównywać do epidemii grypy ze śmiertelnością na poziomie 0,1-0,3%. Spójrzmy jednak na to trzeźwo. Ilość zarażonych określamy na podstawie ilości potwierdzonych pozytywnym wynikiem testu.

Weźmy tu przykład Polski. Do dziś wykonano ok 10 tys takich testów. W ubiegły czwartek wykonano ich nieco ponad 200. W piątek 650. dopiero od soboty wykonuje się 1000 i więcej testów dziennie. Olbrzymia większość tych u których potwierdzono obecność wirusa, przechodzi to zarażenie bezobjawowo albo objawy są podobne do lekkiego przeziębienia. W międzyczasie od ostatniego tygodnia lutego, granice przekroczyły setki tysięcy a nawet miliony osób. Czy ktoś je badał?

Dlaczego te osoby u których zachodziło ryzyko zarażenia były kierowane na domową kwarantannę lub otrzymały sugestie ograniczenia aktywności i zgłoszenia się dopiero kiedy wystąpią poważne objawy choroby, zamiast być zdiagnozowane za pomocą testu? Przecież znacznie lepiej było zrobić test i potwierdzić lub wykluczyć infekcję w ciągu maximum 24 godzin, niż trzymać taką osobę przez dwa tygodnie w areszcie domowym w którym i tak ma ona możliwości dalszego zarażenia. Dlaczego nikt nigdy nie zrobił żadnych badań przesiewowych na reprezentatywnych grupach?

Otóż jest tego tylko jedno wytłumaczenie. Okazałoby się, że zarażonych w Polsce są dziesiątki tysięcy, ale spośród nich, bardzo niewielka część ma jakiegokolwiek objawy chorobowe. Jak w takim przypadku można byłoby utrzymać napięcie i panikę, jeśli okazałoby się, że w kraju jest np. 50 lub 100 tys zarażonych a zmarło 5 ciężko schorowanych osób u których powiedzenie, że zmarły w wyniku infekcji byłoby wielkim nadużyciem. Jaki to byłby procent zarażonych 0,005%?

Epatuje się nas danymi z Włoch, a w szczególności z Lombardii. Czy ktoś przy tej okazji wspomina że średnia wieku osób tam zmarłych to 82 lata i każda z tych osób posiadała średnio 3 poważne choroby towarzyszące. Od astmy i niewydolności serca począwszy a na aktywnych stadiach nowotworów skończywszy? Czy ktoś wspomina, że od osób zmarłych w tym regionie w wyniku zapalenia płuc nawet nie pobiera się wymazów aby potwierdzić obecność koronawirusa? Czy ktoś wspomina, że w tym samym czasie trwa we Włoszech również epidemia grypy, której powikłania są takie same jak powikłania po COVID-19? Czy ktoś wraca pamięcią do epidemii grypy we Włoszech sprzed paru lat, która pochłonęła ok. 27 tys ofiar?

Nie piszę tego, aby lekceważyć

śmierć ciężko schorowanych osób w podeszłym wieku, którą spowodował lub przyspieszył koronawirus, ale po to aby dać rzeczy właściwą miarę.

W tej epidemii nie ma niczego szczególnego. Epidemie grypy lub chorób grypopodobnych o takiej lub większej skali zdarzają się na świecie corocznie i zawsze znajdują się w nich jakieś ogniska w których liczba ofiar jest wyższa od przeciętnej, tyle że do tej pory nikt pod takim pretekstem nie spowodował krachu na skalę porównywalną do światowego konfliktu w którym to krachu, liczba ofiar samobójstw, nędzy czy odroczenia normalnych procedur leczenia, a także innych plag, będzie dziesiątki razy wyższa niż liczba ofiar koronawirusa...

Andrzej Górzny



Szanowna Redakcjo,

Jedna uwaga

Przedwczoraj liczba Polaków u których zdiagnozowano COVID-19 przekroczyła 15 tys. Jeśli uwzględnimy, że jakieś 80-90% przechodzi tego wirusa bezobjawowo, to mamy jeszcze jakieś 85 tys. zakażonych, którzy o tym kompletnie nie wiedzą i albo już to przeszli albo obecnie przechodzą.

Razem jest to ok 100 tys. Gdy przekraczało poziom 15 tys. zakażonych, liczba rodaków którzy zmarli z powodu koronawirusa wynosiła 740. Jasno widać, że w Polsce śmiertelność COVID-19 wynosi na obecną chwilę 0,74%

To bardzo łagodna epidemia.

Robert Cichowlas

"Dlaczego komunizm zyskuje taką popularność? Ponieważ współczesny człowiek jest zmęczony egoistycznym indywidualizmem i ma przesytną demokrację, która daje się prowadzić opinii publicznej, zamiast nią kierować"

arcybiskup F. J. Sheen

Dr EVA BAZYDLO Stomatolog Rodzinny

serdecznie zaprasza do swego gabinetu



37 Queen Street S. Streetsville - Mississauga
tel. 905.813.7860

ADWOKAT KRZYSZTOF PREOBRAZEŃSKI

PRAWO KARNE

Sheraton Centre, Suite 414
Richmond Tower
100 Richmond Street West
Toronto, ON M5H 3K6

Office: 416-964-1717
Cell: 416-580-1408
info@preolaw.com
www.preolaw.com

Konrad
Renovation
Contracting
KONRAD DĄBROWSKI
Właściciel
tel. 647-928-9061
konrad.d77@gmail.com



MALOWANIE - Wewnątrz i Zewnątrz
RENOWACJE
WYKAŃCZANIE BASEMENTÓW
OSUSZANIE / PEKNIĘCIA BASEMENTÓW
ROZBIÓRKI WYCINKA DRZEW
PRACE W OGRODZIE (także w weekendy)

"Koniec czasów" wg wizji Marii Valtorty

Część 8

Jezus:

Jeśli rozważycie moje słowa: "Zaprawdę powiadam wam, celnicy i nierządnicę będą was poprzedzać w Królestwie Bożym", możecie zrozumieć, jaką moc ma wiara, kiedy jest absolutna i prosta, co do intencji. Mówię to i wam, abyście nie osądzali żadnego z waszych braci i abyście nie mówili głupio: "Jestem spokojny, co do mojej duszy, ponieważ nie popełniłem ciężkiego grzechu". Nie, zaprawdę wy popełniacie grzech większy niż celnicy i nierządnicę, ponieważ oni byli we władzy cielesnych namiętności, gdy tymczasem w was jest nieład dążeń umysłu. Znieważacie Miłosierdzie i dlatego obrażacie Boga, brak wam pokory i dlatego budzicie Jego obrzydzenie, brak wam skruchy i z tego powodu wywołujecie Jego surowość. Biedny celnik, biedna nierządnicę - których tyle czynników mogło doprowadzić do tego, czym są - kiedy napotykają spojrzenie Boga, wierzą Mu i przychodzą do Niego z całą siłą swej wiary, miłości, pokory, żalu.

Wtedy dokonuje się nie tylko powierzchowne obmycie, ale nasycenie moją Mocą, która ich leczy i czyni bohaterami. Ale wy!... Tak mało zdolni do mocnej wiary w waszego Boga!

Spójrz, Mario, dusze spadają z powodu braku wiary tak jak ten śnieg, który pada płatkami z chmur. Wcześniej ten opad śniegu był powolny, teraz staje się coraz intensywniejszy, jak burza. Biedne dusze! Tak bardzo powinny uważać, aby uratować coś ze swego ducha, już tak zranionego! Tymczasem nie potrafią już czuć. A w co wierzą, gdy nie wierzą już we Mnie, Wiecznego? Żyd bez wiary to niemożliwe. Kto nie wierzy w Boga, w Boga prawdziwego, musi wierzyć w innych bogów.

Kto nie wierzy w żadnego boga, będzie wierzył w bożki: uwierzy w ciało, uwierzy w pieniądze, uwierzy w siłę broni. Nie można jednak obyć się bez wiary w cokolwiek. Gorsze niż ciemności otaczające niewidomego są ciemności duszy, która nie wierzy ani w to, co ludzkie, ani w nadludzkie. Nie pozostaje jej nic, jak tylko zabić duszę i ciało, zadając im nagłą śmierć. Kiedy Judasz już nie wierzył ani we Mnie, ani w zadowolenie z pieniędzy, ani w opiekę ludzkiego prawa, zabił się. Wyrzuty sumienia z powodu zbrodni? Nie. Gdyby tak było, popełniłby samobójstwo zaraz po tym, jak pojął, że Ja "wszystko" wiedziałem. Ale nie "uczynił tego" ani wtedy, ani po haniebnym pocałunku i po moim pełnym miłości pozdrowieniu, ani też wtedy, gdy ujrzał Mnie oplwanego, związanego, ciągniętego

drogą, pośród tysięcy obelg. Judasz zabił się dopiero wtedy, gdy zrozumiał, że moc i pieniądze nie przysły albo były zbyt nędzne, aby dać szczęście; "zabił się" wtedy, gdy zrozumiał, że prawo go nie chroniło: biedne prawo ludzkie, które często wywołuje zbrodnię lub podżega do niej, a potem nie interesuje się jej wykonawcami i współnikami i, w razie potrzeby, przeciwstawia się im i po posłuszeniu się nimi doprowadza ich do milczenia na zawsze, usuwając ich ze świata. Judasz był w ciemności nicości. Rzucił się w ciemności piekła.

Świat staje się chaosem bez światła, ponieważ w sercach światła wiary gaśnie coraz bardziej. To śmierć duchowa, która wywołuje przerażenie duchów żyjących we Mnie. Dlatego mówię wam, że jeśli celnik albo nierządnicę uwierzą we Mnie, poprzedzą was "w drodze" do mojego Królestwa. Kto bowiem rzeczywiście wierzy we Mnie, ten jest posłuszny mojemu Słowu. Jeśli grzeszył, dostępuje odkupienia, jeśli był bez winy, wystrzega się grzechu. W tym i w drugim świecie Ja, Przebaczenie i Miłość, czekam na tego, kto wierzy we Mnie, aby go ukoronować chwałą.

RACJONALIZM OTWARŁ DRZWI SZATANOWI

Mówi Jezus:

Czuj się bezpieczna. Kto ma Mnie, posiada wszystko. Zgodnie z moją obietnicą, nie ma już głodu i nie ma pragnienia, gdyż wierzy we Mnie. Nie mówię o głodzie i o pragnieniu biednego ciała. Mówię o głodzie i o pragnieniu waszego serca, waszej duszy, waszego ducha. Sama myśl, że jestem blisko ciebie, pociesza, podtrzymuje cię i całą ciebie karmi. Nie, Mnie nie męczy pozostawanie przy tobie. Jezus nie męczy się nigdy, stojąc przy swoich biednych dzieciach, które bez Niego są tak nieszczęśliwe. Spójrz, czy Ja się kiedykolwiek męczę, pozostając w kościołach, czekając na was, zamknięty w odrobinie chleba, aby przyjął kształt dostrzegalny dla waszej materialnej ociążałości. Dusze, które dał Mi mój Ojciec, są dla Mnie jak najszlachetniejszy skarb. Czy możesz wątpić, że traktuję z szacunkiem pełnym miłości to, co dał Mi mój Ojciec? Zstałem z Nieba, gdzie byłem szczęśliwy w najwyższej Boskości mojej Istoty, aby wypełnić życzenie Ojca uratowania rodzaju ludzkiego, który On stworzył. Ja, Nieskończoność ograniczona do niewielkiego ciała, Ja, Potężny, uniżony, w szacie nieznanego człowieka, Ja, Władca Wszechświata, ubogi w jakiejś wiosce, Ja, Nieskazitelnny, Najczystszy, oskarżony

wobec ludzkiej władzy o wszystkie winy moralne i duchowe jak buntownik, burzyciel ludu, jak gwałcieł Bożego prawa, jak bluźniący Bogu - wszystko zniósłem, wszystko wykonałem, aby urzeczywistnić pragnienie Ojca. Nie, nie męczę się przebywaniem z tobą. Czekam na ciebie. Kiedy nastanie twoja godzina, wtedy razem ze Mną będziesz się wspinać ku życiu wiecznemu, ponieważ jest ono zachowane dla tego, kto wierzy we Mnie.

Powiedziałem ci już, że kto wierzy, kto naprawdę wierzy, ten się ocali. Wiara bowiem niesie ze sobą inne cnoty i z niej płynie praktykowanie cnót i Prawa.

Powiedz ojcu Migliorini, który prosi o znak - aby przekonać współbraci do pewnych prawd w taki sposób, by nie mogli zaprzeczyć - że mu udzielam tej samej odpowiedzi, którą dałem bogatemu żarłokowi z przypowieści: "Skoro nie posłuchali Mojżesza i Proroków, to nie będą słuchali, nawet jeśli ktoś umarły powstanie z martwych". Jeśli nie słuchają głosu natchnionego przeze Mnie sumienia, które wykrzykuje swoje niepodważalne i prawdomówne ostrzeżenia, jeśli duszą niewiarą nawet tę resztę wrażliwości, która w nich pozostaje, to jak chcesz, żeby odczuli coś innego? Jeśli się nie pochylają wobec rzeczywistości, która ich dotyka, i jeśli sobie nic nie przypominają, nie rozumieją, nic nie dopuszczają, to jak chcesz, żeby uwierzyli w jakiś znak? Zaprzeczają i Mnie, nawet kiedy mówią, że Mi nie zaprzeczają. Są "uczonymi" i zadusili piękną i świętą prostotę, czystą zdolność wiary, pod kamieniami i cegłami swej wiedzy, zbyt przepojonej ziemią, aby móc zrozumieć to, co nie jest z tej ziemi.

Ach! Mario! Jakże cierpi twój Jezus! Widzę, jak umiera to, co zasiałem za cenę mojej śmierci. Ale nawet gdybym się ukazał, nie uwierzyliby Mi. Wprawiliby w ruch wszystkie narzędzia wiedzy, aby zważyć, wyliczyć, prze-



analizować cud mojego ukazania się. Wykorzystałby wszystkie argumenty swego wykształcenia, aby przeszkodzić prorokom i świętym, przytaczając - na opak i w sposób, jaki im najbardziej odpowiada - racje, dla których Ja, Król i Pan Wszechświata, nie mogę się ukazywać. Dziś także, jak przed niemal dwudziestoma wiekami, szliby za Mną i uwierzyliby Mi tylko ludzie prostego ducha i dzieci. Prości - gdyż mają serce wolne od racjonalizmu, nieufności i pychy umysłu, jak dzieci. Nie. Nie znalazłbym w moim Kościele nikogo zdolnego uwierzyć. Albo raczej znalazłbym w wielkim wojsku moich sług tylko kilka dusz, które umiałyby zachować wyższe dziewictwo - duchowe. O, święte dziewictwo ducha!

Jakżeś cenne, drogie, miłe dla mojego Serca, które ciebie błogosławi i kocha! O, święte dziewictwo ducha! W duszach, które cię posiadają, zachowujesz jaśniejącą biel Chrztu. Utrwalasz żar Bierzmowania w duszach, które ciebie zachowują. Podtrzymujesz pokarm Komunii w duszach, które się tobie oddają. Jesteś Małżeństwem duszy z jej Jezusem, Panem i Przyjacielem, jesteś Kapłaństwem, poświęcającym Prawdzie, Olejem oczyszczającym w ostatniej godzinie, aby usposobić do wejścia do siedziby przygotowanej dla was przeze Mnie! Święte dziewictwo ducha, któreś jest światłem, aby widzieć, dźwiękiem, aby słyszeć, jakże niewiele potrafi ciebie zachować! Spójrz, moja duszo. Niewiele rzeczy potępiam tak surowo jak RACJONALIZM, który zadaje gwałt, bezceści i zabija Wiarę. Mówię: Wiarę, z dużej litery, aby powiedzieć o Wierze prawdziwej, absolutnej, królewskiej. Potępiam racjonalizm, jako najemnego mordercę. To on Mnie zabija w sercach, to on przygotował i przygotowuje bardzo smutne czasy dla Kościoła i dla świata. Przekląłem inne sprawy, lecz żadnej nie potępiłem tak jak racjonalizmu. To ziarno, z którego wyszło tak wiele różnych trujących doktryn. To on, podstępny, otwarł drzwi nieprzyjacielowi. W rzeczywistości otwarł drzwi szatanowi, który - odkąd racjonalizm króluje - nigdy nie

panował w takim stopniu.

Powiedziano: „Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, nie znajdzie wiary w sercach”. Racjonalizm, bowiem dokonał swego dzieła. [Ale] Ja dokonam mojego. Błogosławieni ci, którzy, jak zamknęli drzwi przed grzechem i namiętnościami, tak potrafią też zamknąć drzwi tajemnej świątyni na negującą naukę i aż do końca żyją sami z Jedyńm, który jest Wszystkim. Zaprawdę powiadam ci, że przytulę do serca nieszczęśnika, który popełnił ludzką zbrodnię i nawrócił się z niej - oby tylko zawsze uznawał, że Ja wszystko mogę. Będę jednak miał oblicze Sprawiedliwości wobec tego, kto - bazując na doktrynie ludzkiej nauki - zaprzeczy przejawom nadprzyrodzoności, które ukazują z woli Ojca. Głuchy od urodzenia nie słyszy, prawda? Ten, kto ma bębniaki uszkodzone w wyniku jakiegoś nieszczęścia, też nie może słyszeć. Tylko Ja mógłbym przywrócić mu słuch, dotknięciem moich rąk. Jakże jednak mogę dać słuch głuchemu duchowi, skoro ten duch nie pozwala, abym Ja go dotknął? Jeśli chodzi o pytania ojca Migliorini dotyczące ostatniego przeciwnika, pozostawmy grozę w mroku tajemnicy. Nie musicie wiedzieć o niektórych sprawach. To niepotrzebne. Bądźcie dobrzy i to wystarczy. Ofiarujcie waszą dobroć z wyprzedzeniem, aby skrócić trwanie straszliwego panowania nad pokoleniem Adama. Co do czasów... 1000... 2000... 3000... to jedynie formy, aby dać jakiś punkt odniesienia waszemu ograniczonemu rozumowaniu. Będzie tak okrutne to bestialskie panowanie syna Nieprzyjaciela - "syna nie z woli ciała", lecz z woli duszy, która osiągnęła szczyt i głębię utożsamienia się z szatanem - że każda minuta stanie się dniem, a każdy dzień rakiem, a każdy rok - wiekiem dla tych, którzy będą żyli w tej godzinie. Dla Boga jednak każdy wiek jest ułamkiem sekundy, gdyż wieczność to przebywanie w takim czasie, którego trwanie nie ma granic. Groza będzie tak wielka, że dla przeżywających ją synów ludzkich, mrok najciemniejszej nocy będzie, w porównaniu z nią, jak światło południa. Jego imię mogłoby być: "Zaprzeczenie". Zaprzeczy on bowiem Bogu, odrzuci Życie, zaneguje wszystko. Wszystko, wszystko, wszystko. Sądźcie, że to już jest? O! Biedni ludzie! To, co przeżywacie teraz, jest tylko odległym odgłosem grzmotu. W tym czasie będzie to jasność błyskawicy nad waszymi głowami. Bądźcie dobrzy. Moje miłosierdzie jest nad wami.

cd. w następnym numerze



Matka Boża Łaskawa Patronka spraw trudnych

W XVII wieku na Mazowszu nie było chyba domu bez malowanego czy drukowanego obrazka Wybawicielki od zarazy i wszelkiego utrapienia. „*Trudno byłoby, nie tylko w czasie zarazy, znaleźć kogoś, kto by nie miał medalika Madonny od zarazy. Nosili je wszyscy, nie tylko katolicy, lecz także innowiercy! Panowało powszechne przekonanie, że Najłaskawsza temu, kto prosi, opieki nie odmawia, nie patrząc na wyznanie petenta!*”. Wiadomo było bowiem, że oddawanie czci Maryi Łaskawej jest „*przepowiednią szczęśliwego prognostyku w przyjściu do zwycięstwa*” - pisze Ewa J. P. Storczyńska w książce „*Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą*”. I dodaje: „*bez specjalnej zachęty do Madonny o Łaskawym Obliczu coraz liczniej przyjeżdżali wierni z innych miast, by się pokłonić i wzywać Jej protekcji*”.

Zawierz się Maryi

„*Do Maryi, naszej Mamy możemy mieć pełne zaufanie*”

i pewność, że powierzonymi osobami, sprawami się zaopiekuje, trudnościom zaradzi, problemy rozwiąże, bo nie tylko jest najlepszą z Matek, ale ma MOC” - czytamy w książce słowa współautora ks. Józefa Bartnika.

„*Spróbujcie szczerze opowiedzieć Jej o wszystkich swoich bólach, problemach, sekretnych oczekiwaniach i niespełnionych marzeniach. Maryja nie tylko Was wysłucha, ale miejcie pewność, że wszystkie powierzone Jej problemy sama rozwiąże*”. I dodaje: „*otrzymywałem zdumiewające świadectwa pomocy Maryi w beznadziejnych - po ludzku sądząc - sytuacjach. Ilość świadectw sprawiła, że uznałem za celowe wprowadzenie oficjalnych zawierzeń. Od wielu lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 8.30 podczas Mszy Świętej do Niepokalanego Serca Maryi wspólnie odmawialiśmy Akt zawierzenia*”.

Od dwóch lat mężczyźni spotykali się w „Męskim Różańcu” na ulicach polskich miast, by zawierać siebie i swoje rodziny



Matce Bożej. Odkąd zapanowała epidemia w duchu pokuty i wynagradzania podejmują przed każdą pierwszą sobotą trzydniowy post o chlebie i wodzie. Modlą się na różańcu i dają świadectwo swojej wiary.

Z okazji uroczystości Matki Bożej Łaskawej, głównej patronki Stolicy, w sobotę 9 maja w kościele konkatedralnym na Kamionku, Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej Mszę św. odprowadził bp Romuald Kamiński, ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej.

W sierpniu będziemy obchodzić 100. rocznicę „*Cudu nad Wisłą*” i z tej okazji przy Sanktuarium św. Jana Pawła II w Radzyminie stanie pomnik-wotum za zjawienie się Maryi i pomoc w obronie Warszawy w 1920 roku. Każdy, kto chciałby podziękować Bogu i naszej Matce, Strażnicze Polski, za obfitość wyproszonych łask może to zrobić, wpłacając cegiełkę na budowę tego dzieła.

diecezja.info.pl/1920
tel. 798-200-094

Pierwsza odsiecz Wiednia. Polscy katolicy gromią protestantów

dok. ze str. 17

Stanisław Rusinowski, który też wiódł ich do bitwy na Białej Górze 8 listopada 1620 r. Tam polscy jeźdźcy, którzy zdobyli 20 wrogich chorągwi, walnie przyczynili się do zwycięstwa sił katolickich nad wojskami protestanckimi (i - niestety - do ponad dwustuletniego ciemnienia oraz wynaradawiana Czechów).

Anonimowy autor z epoki podkreślał rolę lisowczyków w obronie katolicyzmu, czego dowiedli właśnie w bitwie na Białej Górze:

*Tu szesnaście tysięcy
Czechów legło krwawie,
Kędy męstwo lisowskich
zakwitnęło w sławie;
Skąd wziąwszy dzielność
śmiałą, męstwem
słyną wszędzie,
Dobry znak, Pan Bóg z nami,
któż przeciw nam będzie?*

Rabunki, rzezie i pożary towarzyszyły przemieszczaniu się lisowczyków po ziemiach środkowej Europy, aż cesarz z ulgą zapłacił im i podziękował w 1621 r. za służbę. Podczas wojny trzydziestoletniej zatrudniano ich jednak jeszcze wie-łokrotnie. Wielki wódz cesarski Albrecht von Wallenstein nie wyobrażał sobie powodzenia wielu kampanii bez lekkiej jazdy polskiej, zwanej zresztą zwykle kozacką. Nos-

kowski, Gromadzki, Moczarski - to nazwiska kolejnych pułkowników. Zwykle dość szybko ginęli, tak jak ich podkomendni, którzy nie oszczędzali się w boju. Z kolei o straszliwych „*polnische Kosaken*” matki na Śląsku i Morawach, w Niemczech i Czechach ze zgrozą opowiadały dzieciom jeszcze długie lata po wojnie. Podobne wrażenie wywarli w Lotaryngii, Pikardii, a nawet we Włoszech...

Pisarz i poeta barokowy Józef Bartłomiej Zimorowic przedstawia lisowczyków jako rycerzy wypełniających misję szerzenia prawdziwej wiary w wojnach z heretykami, ze schizmatykami i z poganami.

*Nie litowałeś dusze twej
wylać przez rany,
bijąc po wszystkich stronach
waleczne pogany. [...] A żeby heretycy ślepi
nie błędzili,
Wyście je od złej drogi
za tobą odwodziłi,
Wyście lutrom do nieba
porobili mosty,
Obudziwszy pokutę
i wskrzesiwszy posty. [...] Słusznie się też was boją,
słusznie dla was trwożą,
Słusznie was nazywają
dziwną pomstą Bożą.*

Pamiętajmy jednak, że ci polscy elitarzy, którzy i dla swoich bywali dopustem Bożym, potrafili przy tym ofiarne

służyć ojczyźnie. Tysiąc dwieście lisowczyków dowodzonych przez Rogowskiego do końca towarzyszyło staremu hetmanowi Żółkiewskiemu w starciu z armią turecko-tatarską pod Ceorą. W 1621 r. Rusinowski wrócił ze swymi żołnierzami z Niemiec do hetmana Jana Karola Chodkiewicza pod Chocim, gdzie zginął w walce z Turkami.

Pod buławą hetmana Stanisława Koniecpolskiego lisowczyki nauczyli się bić Szwedów Gustawa Adolfa na Pomorzu. Tam też w szeregach lisowskich szlifował talent zagończyka Stefan Czarniecki. Przyda mu się to ponad ćwierć wieku później podczas najazdu Karola Gustawa....

Maciej Rosalak

JESZCZE RAZ UWIERZ W SWÓJ UŚMIECH

Wydawał się, że porażka czekała

DR. DEREK SROKOWSKI
Dental Surgeon

WYTAWIANIE IMPLANTÓW

Wieloletnie doświadczenie w wytykaniu i wytykaniu implantów

Wieloletnie doświadczenie w wytykaniu i wytykaniu implantów

Wieloletnie doświadczenie w wytykaniu i wytykaniu implantów

Urodził się w Warszawie, ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim. W 1988 roku powrócił do Polski, gdzie rozpoczął praktykę w gabinecie stomatologicznym. W 1992 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii implantologicznej. W 1995 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii estetycznej. W 1998 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii ortodontycznej. W 2000 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii chirurgicznej. W 2002 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2004 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2006 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2008 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2010 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2012 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2014 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2016 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2018 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej. W 2020 roku uzyskał specjalizację w dziedzinie stomatologii maxillofacjalnej.

Protetyka

Protetyka może być: uśmiech i nieśmiałość, implanty spowodują, że Twój uśmiech nie straci się i nie wyzdradzi

ESTETYCZNE KORONKI I VENEERS

Koronki i veneers dają Ci atrakcyjny uśmiech

www.dr.srokowski.com

Więcej informacji na temat najnowszych trendów dla Ciebie w każdym wieku, zadzwoń po bezpłatną konsultację

139 Upper Centennial Parkway, Stoney Creek, ON L8J 2T7
3121 Hurontario St., Mississauga, ON L5A 2G9
Rzeszów, ul. Ks. Jałowego 8/1
Warszawa, Aleja Solidarności 155/22

tel. (905) 662-0012
tel. (905) 277-1717
tel. 0-602-342-046
tel. +48 787-193-163 +48 17-853-3385

Kosztuje grosze, ale działa cuda! Magiczne właściwości węgla aktywowanego, o których niewiele osób wie

Węgiel aktywny (węgiel aktywowany, węgiel leczniczy) - po ang. *active carbon* - to substancja wytwarzana z produktów bogatych w węgiel drzewny. Te czarne tabletki są dobre na dolegliwości ze strony układu pokarmowego, np. biegunki, niestrawności czy wzdęcia.

Każdy z nas wie, czym są gazy. U przeciętnej osoby gazy uwalniane są 14 razy dziennie. Zjawisko to uważa się za całkowicie normalne. Jeśli jednak z jakiegoś powodu zaczną Cię dręczyć wzdęcia, któremu towarzyszą ostre bóle, na ratunek przyjdzie węgiel aktywowany.

W oparciu o najnowsze badania amerykańskich naukowców, spożycie węgla aktywowanego przed posiłkami znacznie zmniejsza ilość gazu jelitowego.

Węgiel aktywowany może również obniżyć poziom cholesterolu. Zwiększony poziom cholesterolu w organizmie zwiększa ryzyko chorób serca o 100%. Jedno z badań wykazało, że ludzie, którzy przyjmowali 8 gramów węgla aktywowanego dziennie przez miesiąc, obniżyli swój „zły” cholesterol LDL o ponad 40%, podczas gdy ilość „dobrego” cholesterolu HDL wzrosła o prawie

10%. Zatem po co stosować różnego rodzaju statyny z efektami ubocznymi?

Węgiel aktywowany pomaga zachować zdrowie nerek

Nasze nerki codziennie oczyszczają około 115-140 litrów krwi, z których wytwarza się 1-2 litry moczu, które składają się z odpadów i nadmiaru płynu.

W połączeniu z wątrobą nerki są uważane za najbardziej zaawansowany system oczyszczania znany człowiekowi z natury.

Ale jedząc cukier, sól, różne konserwaty, tłuszcze zwierzęce i białka, możesz powodować różne choroby i niewydolność nerek.

Węgiel aktywny usuwa z organizmu toksyny z moczu i inny mocznik, który jest wytwarzany przez nerki w procesie oczyszczania krwi.

Węgiel może szybko wyleczyć wiele zatruc pokarmowych

Zatrucie pokarmowe jest jednym z najczęstszych zjawisk na świecie. Według analityków w samych Stanach Zjednoczonych odnotowano ponad 48 milionów przypadków zatrucia pokarmowego.

Węgiel aktywny jest jednym z najskuteczniejszych i najtań-



szych sposobów leczenia zatruc pokarmowych. Jeśli weźmiesz lek w pierwszych etapach zatrucia, gdy pojawią się wymioty i ból brzucha, to z dużym prawdopodobieństwem będziesz w stanie uniknąć poważnych konsekwencji i straconych dni w toalecie, ponieważ węgiel usunie toksyczne substancje, które są przyczyną tych objawów.

Szybka eliminacja toksyn sprawia, że ten wszechstronny lek jest doskonałym lekarstwem na zatrucie pokarmowe.

Oczyszczanie skóry

Każdego dnia pory naszej skóry, szczególnie w okolicach twarzy, są zatkane tłuszczem i brudem, co sprawia, że wyglądamy starszej. Niestety, prawie wszystkie kosmetyki do oczyszczania skóry są oparte na chemikaliach nienaturalnego pochodzenia. Aktywowany węgiel, jak magnes lub pompa, wysysa

z porów brud i tłuszcz, po czym skóra staje się miękka, czysta i jedwabista!

Każde włosy będą piękne!

Chodzi o te same toksyny, tłuszcze i brud, które zatykają pory skóry, powodując tłustość. Za pomocą węgla aktywowanego możesz łatwo i szybko oczyścić mieszki włosowe, nadając im ładny wygląd, wyrażony jedwabistością i połyskiem. Węgiel aktywny różni się od szampionów tym, że te ostatnie z reguły składają się z toksycznych pierwiastków chemicznych, a węgiel jest substancją czysto naturalną.

Wybiela zęby

Założę się, że jeśli go nie masz, to możesz go mieć - śnieżnobiały uśmiech z Hollywood. Co więcej, nie trzeba wydawać ogromnych pieniędzy na wizyty w drogich klinikach z najlepszymi lekarzami. Musisz tylko umyć zęby pastą do zębów z węglem aktywowanym, rób to 2-3 razy w tygodniu. Lek radzi sobie z czyszczeniem szkliska zębów, oddzielając od niego mikrocząstki, które są podstawą płytki nazębnej.

Zawsze świeży oddech

Dotyczy to szczególnie osób cierpiących na ten problem!

Węgiel aktywny jest nie tylko niezwykle wydajnym środkiem dezodoryzującym, ale także pomaga przywrócić równowagę kwasowo-zasadową do normalnego poziomu. Z tego powodu zarówno zęby, jak i dziąsła będą niezawodnie chronione przed bakteriami powodującymi różne choroby jamy ustnej.

Myj zęby szczoteczką pokrytą węglem aktywowanym i rób to bez zawstydzenia lub obawy, że Twoje zęby pozostaną czarne, ponieważ substancję łatwo spłukuje się zwykłą wodą.

Boisz się przedwcześnie starzeć? Węgiel aktywowany na ratunek!

Węgiel aktywny rozwiązuje ten problem. Promuje odmłodzenie, nadając skórze świeży wygląd, włosy stają się lśniące, zęby - śnieżnobiałe. Jednak najciekawsze jest to, że naukowcy udowodnili, że jeśli regularnie przyjmujesz węgiel, wszystkie toksyny i odpady, które szkodzą ciału są usuwane, a poszczególne narządy jeszcze lepiej pracują. Jednocześnie ta czarna substancja aktywnie niszczy komórki, które przyczyniają się do przedwczesnego starzenia się organizmu.

FDA przyznaje, że w szczepionkach są rakotwórcze wirusy!

Po ostatniej publikacji materiałów wideo, w których naukowcy WHO i producenci szczepionek przyznali się do tego, że preparaty szczepionkowe zabijają i uszkadzają ludzi, na jaw wychodzą kolejne szokujące fakty. FDA - amerykańska rządowa agencja badająca i dopuszczająca do sprzedaży leki w USA stwierdziła, że produkowane szczepionki zawierają wirusy wywołujące raka.

Na stronie FDA, dr Arifa S. Khan w publikacji zatytułowanej „Investigating Viruses in Cells Used to Make Vaccines; and Evaluating the Potential Threat Posed by Transmission of Viruses to Humans” stwierdził:

„Pojawienie się patogennych infekcji wirusowych, takich jak

grypa i HIV, spowodowało pilną potrzebę na tworzenie nowych szczepionek. Szczepionki wirusowe wytwarza się w żywych komórkach (substratach komórkowych). Niektórzy producenci badają wykorzystanie nowych linii komórkowych do produkcji szczepionek. Ciągły wzrost linii komórkowych zapewnia stałą podaż tych samych komórek, które mogą wytwarzać duże ilości szczepionki. W niektórych przypadkach stosowane linie komórkowe mogą być rakotwórcze, to znaczy, że po wstrzyknięciu ich gryzoniom tworzą guzy. Niektóre z tych tworzących nowotwór linii komórkowych mogą zawierać wirusy powodujące raka, które się aktywnie namnażają. Takie wirusy są trudne do wykrycia przy użyciu standardowych metod. Te utajo-



ne lub „ciche” wirusy stanowią potencjalne zagrożenie, ponieważ mogą stać się aktywne w warunkach produkcji szczepionek. Dlatego, aby zapewnić bezpieczeństwo szczepionek, nasze laboratorium bada sposoby aktywacji ukrytych wirusów w liniach komórkowych i wykrywania aktywowanych wirusów, a także innych nieznanymi wirusów, przy użyciu nowych technologii. Następnie dostosujemy nasze ustalenia do wykrywania wirusów w tych samych typach substratów komórkowych, które są wykorzystywane do produkcji szczepionek. Próbowujemy również zidentyfikować określone procesy biologiczne, które odzwierciedlają aktywność wirusa”.

„Wykrywanie ukrytych wirusów w podłożach komórkowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa szczepionek. Pilne za-

potrzebowanie na szczepionki przeciwko nowym chorobom wymusiło zastosowanie nowych substratów komórkowych. Należą do nich komórki nowotworowe, takie jak komórki MDCK i CHO (w przypadku szczepionek przeciw wirusowi grypy), komórki 293 i PER.C6 (w przypadku wirusa HIV-1 z wektorami adenowirusowymi i innymi szczepionkami) oraz komórki pochodzące z nowotworów, takie jak komórki HeLa (w przypadku szczepionki HIV-1). Zastosowanie komórek nowotworowych i komórek pozyskiwanych z nowotworów stanowią główny problem bezpieczeństwa ze względu na potencjalną obecność wirusów, takich jak reowirusy i onkogenne wirusy DNA, które mogą być związane z rakotwórczością, dlatego wykrycie trwałych, utajonych wirusów DNA i endogen-

nych reowirusów w szczepionce jest ważne dla bezpieczeństwa szczepionek, szczególnie przy opracowywaniu szczepionek z żywym wirusem, w których nie ma lub są minimalne etapy inaktywacji i usuwania wirusów podczas wytwarzania szczepionki.”

W 2011 roku opublikowano artykuł „Wakcynolog Merck przyznaje, że w szczepionkach są wirusy powodujące raka, SV40, AIDS i inne”, w którym również publicznie, dr Maurice Hilleman - główny naukowiec medycznej firmy Merck przyznał, iż takie wirusy są w szczepionkach na całym świecie od lat 1970. i zabijają ludzi również z Bloku Wschodniego. Konkretnie opisywał rakotwórczy wirus SV40. Obecny dokument FDA jedynie potwierdza wcześniejsze szokujące informacje.

Czy zatem może dziwić współczesna masowa zachorowalność na raka na całym świecie, gdzie estymuje się, że co druga osoba zapadnie na tą groźną, i często zabójczą chorobę? Jeśli rządy na całym świecie, często stosując przymus, wszczepiają wszystkim zabójcze komórki rakowe, to jaki może być inny efekt?



Health
from Nature

Sklep zielarski z 33-letnią tradycją

Ponad 300 rodzajów ziół. Wykonujemy mieszanki ziołowe wg starych receptur zielarskich, o. Czesława Klimuszki.

47 Roncesvalles Ave. Toronto
tel. 416-532-9805

Kołodowska do Szumowskiego: *"Pan przestanie pić, zadba o swoje zdrowie psychiczne"*

Violetta Kołodowska (43 l.) nie przestaje zaskakiwać. Celebrytka, która od tygodni twierdzi, że pandemia koronawirusa to jest wymysł rządzących. Zaatakowała właśnie ministra zdrowia, Łukasza Szumowskiego (48 l.). Partnerka Tomasza Karolaka nie przebiera w słowach

Violetta Kołodowska nie składa broni, bo nie podobają się jej obostrzenia, które są w Polsce od połowy marca. Jako że celebrytka uważa iż wyrosła na specjalistkę od pandemii, dzieli

się co rusz w sieci swoimi najnowszymi refleksjami.

O działaniach Szumowskiego pisze: „*Panie ministrze, pan przestanie pić. Pan zadba o zdrowie psychiczne i się od nas odczepi*” - grzmi na Instagramie Kołodowska. „*Jeżeli pan myśli, że my jesteśmy idiotami i pan nas może dalej straszyć jakimiś pierdołami, że jeżeli testy będą nadal wskazywać wzrost, to pan z powrotem wprowadzi jakieś obostrzenia, to pan jest śmieszny*” - dodaje celebrytka.



Tam można uciec

Kiedy w Polsce zaczną zmuszać ludzi do szczepień przeciwko koronawirusowi, wówczas poproszę o azyl na Białorusi - ostatnim bastionie wolności. Przypominam, że niejaki Bill Gates - który właśnie "pracuje" nad szczepionką na tajemniczego wirusa - od lat mówił wprost, że nowoczesne szczepionki i rozwój medycyny oraz aborcja mają służyć depopulacji. Na szczęście jest dokąd uciec przed tym całym szaleństwem. Od zawsze uważałam Aleksandra Łukaszenkę za najwybitniejszego przywódcę naszych czasów. Jego reakcja na obecny kryzys jedynie potwierdza, że miałam rację.

Agnieszka Piwar

Babcia i dziadek zaczęli mieć problemy z pamięcią. Wybrali się więc do lekarza, on zlecił im podstawowe badania i zaprosił na kolejną wizytę w celu omówienia wyników.

- *Z medycznego punktu widzenia wszystko u państwa w porządku - mówi lekarz - problemy z pamięcią do po prostu oznaka starości.*

Czas na uśmiech!



- *Ale proponuje pan abyśmy zażywali jakieś leki albo witaminy żeby sobie z tym lepiej radzić?*

- *Nie widzę potrzeby. Wystarczy, że to co chcecie zrobić będziecie zapisywać sobie na*

kartce żeby nie zapomnieć.

Tego samego wieczoru babcia i dziadek kładą się do łóżka nagle babcia mówi: - *Kochanie mam ochotę na lody waniliowe przed snem, możesz iść do kuchni i przyrządzić mi jedną*

porcję?

- *Oczywiście kochanie - odpowiedział dziadek.*

- *Nie chcesz sobie tego zapisać na kartce, żeby nie zapomnieć?*

- *Nie ma takiej potrzeby.*

Dziadek zbiera się do kuchni a babcia dalej: - *Kochanie, mam jeszcze ochotę aby te lody były polane polewą czekoladową, jesteś w stanie to tak dla mnie przygotować?*

- *No ok, lody waniliowe z polewą czekoladową dla mojej żony, robi się!*

- *Nie chcesz sobie tego zapisać na kartce, żeby nie zapomnieć?*

- *Daj spokój.*

Dziadek chwytą z kławkę już ma wychodzić a babcia dodaje: - *Kochanie, mam jeszcze ochotę aby te lody z polewą czekoladową miały na górze truskawkę, jesteś w stanie to tak dla mnie przygotować?*

- *No ok, lody waniliowe z polewą czekoladową i truskawka dla mojej żony, robi się!*

- *Nie chcesz sobie tego zapisać na kartce, żeby nie zapomnieć?*

- *Kobieto daj mi już spokój z tymi kartkami zaraz wracam z deserem.*

Dziadek poszedł do kuchni, wraca po dłuższej chwili, podaje babci talerz, a na nim jajecznicę na boczku. Babcia patrzy na dziadka i pyta:

- *A gdzie tost?!*

Minuta ciszy dla wszystkich mężów, którzy zawsze mówili żonom: "Zrobię to jak będę miał czas."



Mężczyzna przychodzi do sklepu zoologicznego i pyta sprzedawcę:

- *Proszę pana czy te papużki mówią ludzkim głosem?*

- *Proszę pana, jest pan żonaty?*

- *Tak*

- *I co? Mało Panu?*

